



8153

Z BIBLIOTEKI  
SEMINARIUM  
SANDOMIERSKIEGO

MAXIMY  
X. BALTAZARA  
GRACIANA  
SOCIETATIS JESU

Z Książki jego przez Don Wincentego  
Lastanosę Xiążęcia Nochiery wybrane,  
i pod tytułem: *Oraculum wręku, i nau-  
ka rostopności*, po Hiszpańsku wydane;  
a teraz z powtorneho Francuskiego  
wytlumaczenia X. Jozefa Courbe-  
ville S. J. na Polski język

PRZETŁUMACZONE.

Przez

X. ALEXANDRA BRODOWSKIEGO  
SOCIETATIS JESU.

~~~~~  
W SANDOMIERZU

w Drukarni J. K. M. i Col-  
legium Societatis JESU Ro-  
ku Pańskiego 1764.

*Wojciech Brodowski*

8153

8153

BIBLIOTEKA  
SEMINARIUM  
SANDOMIERSKIEGO



MAXYMY

X. BALTAZARA

GRACIANA S. J.

MAXYMA I.

*Teraz wszystko jest prawie doskonałe w swym rodzaju: a człowiek wielki jest już w naywyższym stopniu doskonałości.*

**W**ięcey teraz przymiotow wy-  
ciągają po jednym człowie-  
ku mądrym, niżeli ich pier-  
wszych wiekow, domagano  
się po siedmiu Mędrzcach: i więcey  
tych czasow potrzeba umiejętności na  
kierowanie umysłem iednego czło-  
wieka, niżeli przed tym potrzeba

go było na rządy całym jakim ludem.

## M A X Y M A II.

*Rozum i umysł piękny.*

**O**To są dwa fundamenta chwały przywiązane do wysokich przymiotów: jeden bez drugiego nie jest tylko połową szczęścia, połową zacności... Niedofyć to jest rozum dobry, chęć tego jeszcze, żeby był i piękny umysł... Pobłądzić w obraniu sobie stanu, urzędu, mieszkania, przyjaciół, jest to żalofna dola owych ludzi nieprzezornych i nikczemnych.

## M A X Y M A III.

*Postępować sobie takim obyczajem, żeby się trzymało ludzi w zawieszaniu.*

**N**iespodziane rzeczy uyrzenie, które nowość czyni, miarą jest szacunku, w którym się ma udające się dzieła. Nie byłoby ani zysku ani uciechy grać na pokazaną sobie wzajemnie kartę. Nie zaraz wyjawiać swe zamysły, jest to ludzi trzymać w zawieszaniu, osobliwie na wysokim stopniu, kędy się jest na celu publicznego oczekiwania

wania; takowe postępowanie sobie da-  
 ie pochop do domniemawania się, iakoby  
 była tajemnica we wszystkim; á tale-  
 mnica ledna pozanowanie. Wten czas  
 nawet, kiedy się rzecz wykłada, po-  
 trzeba się strzedz tego, żeby tego nie-  
 czynić w słowach zbyt iasných; tak  
 właśnie iako w zwyczajnym pożyciu  
 nie powinno się otwierać serca swego  
 wszystkim. Milczenie dobrze ułożone  
 jest świątynią mądrości. Przedsięwzię-  
 cie ogłoszone podaje nas na censurey,  
 nie żeby miało kiedy ziednać szacu-  
 nek: á jeżeliby się rzecz nie powiodła,  
 byłoby się dwoiako nieszczęśliwym.  
 Naśladować tedy w postępowaniu sobie  
 BOGA, który nas zawždy trzyma w  
 zawieszaniu i w oczekiwaniu.

## M A X Y M A I V.

*Umiejętność i dzielność.*

**T**E dwa przymioty przykładają się  
 wzajem do uczynienia wielkim człe-  
 kiem: czynią one nieśmiertelnym, prze-  
 to że są nieśmiertelne. Nie jest się wiel-  
 kim człkiem, tylko tyle, ile się umi;  
 y człowiekowi umiejętnemu wszystko

jest można. Człowiek bez biegłości w rzeczach jest to świat w ciemnościach; rozum jest jego światłem i niby oczyma: dzielność jest jego siłą, i niby rękoma. Bez dzielności, umiejętność zostaje bez pożytku.

## M A X Y M A V.

*Utrzymywać ludzi zawsze w potrzebowaniu nas.*

**N**ie suycerz to Bożkow czyni, ale ten, co ich o co prosi. Człowiek subtelny bardziej woli, żeby go potrzebowano, niżeli odbierać podziękowania. Polegać na wdzięczności podłych umysłów, jest to marnie gubić owe ustawiczne usługowania, które wymaga nadziei; cel nadziei zawsze jest obecny, przyczyna wdzięczności ginie wnet z oczu; a tak daleko się więcej pozyskuje przez jedno niż przez drugie. Ledwie co kto ugasi pragnienie, tyłem się obraca do źródła; ledwie co wycisnie się pomarańczę, rzuca się ją na ziemię. Skoro trudność obeyścia się bez nas ustaje, natychmiast związek z nami, a z nim i poszanowanie niknie.

Jest

Jest to maxyma wielce pożyteczna ku  
 zażywaniu, utrzymywać, a nigdy nie wy-  
 niiszczać potrzebowania nas; a to wzglę-  
 dem nawet najwyższey władzy: ta ie-  
 dnak maxyma nie powinna zachodzić aż  
 do milczenia dopuszczającego komu  
 błędzić, i do czynienia, żeby tego złe by-  
 ło nieuleczone, dla naszego własnego  
 pożytku.

## M A X Y M A VI.

*Człowiek u kresu swey doskonałości.*

**N**ikt się nie rodzi człowiekiem do-  
 rzałym: przychodzi się codziennie bli-  
 zey ku doskonałości w swey ołobie, ia-  
 ko też ku doskonałości w swey profes-  
 syi, poki się aż nie stanie w dorobności  
 co do ciała, i w zupełności co do wyso-  
 kich przymiotów umysłu. Człowiek sta-  
 wiający u kresu swey doskonałości pozna-  
 ie się po tych znakach: po dojrzałości  
 rozładku, po zacności gustu, po przyzw-  
 oitości myśli, po gruntowności serca wol-  
 nego od bągatel. Nlektorzy nie przycho-  
 dzą do tego nigdy; zawždy im czego nie  
 dostaie, żeby do tego przyizli: i onł są  
 opiekzali w tym przychodzeniu...

Człowiek już doskonały, rozsądny w swych rozmowach, i przyjemny w swych obyczajach, bywa przypuszczony do poufałości ludzi mądrych, a nawet i szukany od nich.

## M A X Y M A VII.

*Strzedz się mieć gorę nad swym Panem.*

**W**Szelkie gorowanie jest obraźliwe; a gorowanie nad swym Panem zawsze jest bezrozumne, albo też wychodzące na zgubę. Łatwo się nie dba o korzyści pospolite, tak iako więc skromna białogłowa o zbyt kujące odzienia: • ustąpi się łatwo drugiemu w szczęściu, w humorze pięknym i żartobliwym; ale w rozumie nie rado się ustępuje nikomu; a tym bardziey ieszcze, kiedy się jest na wyższym stopniu. Rozum jest niby krolem przymiotow; tknoć go, jest to nieiako kryminał przeciwko naypierwszey głowie. Monarchowie są nasi przełożeni, i porządek każe, żeby byli nad nas w tym wszystkim, co tylko jest naywiększego: przystają oni na to, żeby im pomagać, ale nie żeby ich nauczać: potrzeba żeby dana im rada

rada miała raczey poſtać rzeczy, którą ſię im przywodzi na pamięć, niżeli poſtać oſwiecenia, na którymby ſchodziło ich przenikaniu. Pomnieyſze gwiazdy lubo ſą potomſtwem ſwiatła, nieſmieją iednak ſwiecić przy luminarzu dziennym: wizerunek to z nauką dla nas.

### M A X Y M A VIII.

*Człowiek niewodzący ſię nigdy namiętnością.*

**Z**Upełna władza nad ſobą ſamym ieſt to naywiękſza uſilność wielkiego umyſtu; przez to wyższym ſię człowiek czyni, niż żeby go zaſiadz mogły owe tyſiączne cudowne myśli i ſerc zaprzątnienia, ktorych gmin poſpolity ieſt niewolnikiem. Nie maſz chwalebnieyſzego krolowania nad panowanie nad naszymi namiętnościami, ponieważ te ieſt tryumfem z naſzey wolności..... Jeżeliby zaś namiętność miała cię kiedy zaſkoczyć, niech ſię przynajmniey nie waży mięſzać ſię w twoy urząd, oſobliwie gdy ten ieſt znaczny. Tym ſpoſobem unika ſię wielu na poym nieſmakow, i zachowuje ſię ſławę, ktorey ſię nabyło.

M A-

## M A X Y M A. IX.

*Przeciwnym się stawiać niedoskonałościom  
swey Ojczyzny.*

**W**Oda zabiera dobre lub złe przy-  
mioty owych nurtow ziemi, kto-  
remi przechodzi; á człowiek przymio-  
ty kraiu, w którym się rodzi. Jedni  
więcey są obowiązani swojey Ojczy-  
źnie, niżili drudzy, według miary, ia-  
ko ich mniej lub więcej sprzyiające ob-  
iaśniło Niebo. Nie masz narodu, ia-  
kożkolwiekby był uprzywileiowany,  
ktoryby nie miał swey pierworodney  
przywary, ktorey iego sąsiedzi przyga-  
niają, albo dla ustrzeżenia się oney, al-  
bo dla pocieszenia się w owey, którą sa-  
mi mają. Jest to zwycięstwo wielce  
delikatne, pokonać niedoskonałość swe-  
go narodu, albo przynajmniey tak się  
iey stawić przeciwnym, żeby iey fałsz za-  
dać na sobie. Przez to pozyskuie się chwa-  
tę człowieka iedynego, á takowa za-  
cność w tym większym zostaje poważe-  
niu, im jest mniej spodziana. Są  
też niedoskonałości familii, urzędu, sta-  
nu, wieku: te niedoskonałości, gdy się  
zni-

znidą w jednego człowieka, czynią z niego straszliwą poczwarę, jeżeli się wszystkiej usilności nie przykładą na zabezpieczenie im.

## M A X Y M A X.

*Fortuna i Sława.*

**F**ortuna tyle ma niestateczności, ile Sława stałości; jedna się okryśla tym życiem, druga przechodzi do wieków przyszłych: jedna się bronić musi przeciw zazdrości, a druga przeciw zapomnieniu. Oczekuje się szczęścia, a czasem się go i tentuje; szuka się zawždy z wielką usilnością Sławy. Pragnienie prawdziwey chwały źródło swoje ma w prawdziwey cnocie. Sława siostra Olbrzymow, nigdy ta śródtku nie znała; dla niey albo wszystko poczwarą ohydy, albo cudem chwały.

## M A X Y M A XI.

*Przestawać z takimi osobami, od którychby się czego nauczyć.*

**P**otrzeba, ile można, wiązać się z takimi osobami, którychby towarzysztwo było iak szkołą iaką obyczajno-

ności i umiejętności. Tym sposobem z swych przyjaciół, czynić swych nauczycielow, jest to wraz i zażywać rzeczy przyjemney, i nabywać pożyteczney. W przedstawianiu z ludzmi grzecznemi znayduie się korzyść z obydwóch stron; to jest, poważenie dla tego, który mowi; á nauczanie się dla tych, ktorzy słuchają. Zwyczajnieć podobieństwo stanu wprowadza nas w towarzystwo; ależ człowiek greczny nie będzie się lękał ugęszczać do niektórych Panow pilnujących dworu; ktorych pomieszkania raczey są teatrami znakomitey zacności, niżeli pałacami próżności. Znayduią się zaiste tacy ludzie niepospolici, *oracula* we wszelkim rodzaju wielkości rownie przez ich przykład, iako i przez ich rozmowy: z inney też strony ów wybor innych ludzi, ktoremi są otoczeni, jest nieiaką Akademią nayprzednieyszey obyczajności i mądrości.

## M A X Y M A XII.

*Natura i sztuka, materya i robota.*

**W** Dziełach rzemieśniczych żadney pię-

piękności bez przyłożenia się ręki: w  
 człowieku żadney doskonałości bez po-  
 mocy przemyśłu. Przemyśł poprawia,  
 co złego; wydoskonala, co dobrego.  
 Pospolicie co lepszego umkneła nam  
 natura: nadgrodzmyż na to mieysce sztu-  
 ką i umiętnością. Nayszczęśliwszy  
 w przymiotach swoich umyśł, ieżeli  
 jest wcale zaniedbany, zostaje niepo-  
 żyteczny; i naybogatsze talenta tracą  
 połowę z swego szacunku, ieżeli napośł  
 tylko są w polorze: zgoła każdy czło-  
 wiek nie grzechy, bez ćwiczenia się;  
 potrzeba mu tey pomocy do wśzelkie-  
 go doskonałości rodzaju.

## M A X Y M A XIII.

*Chytróść i szczeróść.*

**Z**ycie tego świata jest nieiaklm pod-  
 ziemnym woioowaniem, kędy po-  
 winno się bydź bez ustanku na straży  
 przeciw podchodzeniu sztuk ukrytych.  
 Z dwoch w społ-ubiegaiących się jeden za-  
 żywa zrazu wśyelkiey swey dzielności  
 na pokrycie prawdziwego swego zamy-  
 śłu, i bynaimniey nie chwyta się tey  
 drogi, ktorą zdaie się brać przed się: á-  
 by

by złudził i oszukał swego emulanta, wymienia jakąś ośnowę uroioną, i wyrywa się z niektor. mi słowami, które na pozor widzą się być wyrażeniem jego myśli: drugi, który ma rozum iczyczne subtelniejszy, przenika owe zmyślanie; i widzi, że rzecz przeciwna temu, co mu namieniałą, jest właśnie to, co mają na celu. Z tym wszystkim pierwizy, który nie dowierza wżyszkiemu, przeto, że myśli oszukać, domyśla się o drugim, o ktorego zdolności wie, że on sądzi wcale co przeciwnego temu, co mu był napomknął. I w ten czas przez wydistyllowaną nieszczerość, odmieniając batterią, odkrywa się prawdziwie z tym, co myśli, ale tym umysłem, żeby mu w tym nie wierzono. A tak przez te naysubtelniejsze pokrywanie się, jest to jego chytrłość nawet szczerości zażywać. Drugi świadomy doznanej już nieszczerości człowieka, z którym mu rzecz, chwyta go u siebie za słowko, i poczyną sobie na fundamencie owego przyznania się, ktoreby chciano, żeby było miane za zmyśłone. I tak chytrłość

węza daremnie się śli, żeby się utaiła przed przenikającym światłem Apollina

## M A X Y M A XIV.

*Rzecz i obyczaj.*

**N**iedosyć jest, że piękna materya, potrzeba, żeby była i robota dobra. Zły kształt lub obyczaj psuje wszystko, rzecz nawet najsprawiedliwszą i nayrozładniejszą. Przeciwnym sposobem dobry obyczaj nadstawia pomaga, i zastępuje za wszystko. Ten przyśladza odmowienie, ten gorycz odeymnie prawdzie, ten samą nawet starość czyni piękną. Obyczaj utrzymuje, że tak rzekę, scenę we wszystkich rzeczach, i jest przyłudą we wszystkim, co się tylko może podobać... Dobre obyczaje zdobią w człowieku wszystko, ołobę, zacność, urząd.

## M A X Y M A XV.

*Zacność posłkująca.*

**J**est to szczęśliwy przywilej Panow, że mogą mieć przy sobie ludzi niepospolitey zacności, którzyby swoją sposobnością zastępowali niezdolność Pana,

na, i ktorzyby mu ułatwiali wszystkie przeszkody w interessach zawikłanych. Płęknieysza jest bez wątplenia mieć tak na zawołaniu przyśługę mądrych, niżeli zażywać nieludzkiego ukontentowania z służby zwyciężonych Krolow, iako się tam tym chełpił Tygranes. Jest to poniekąd nieiaka wspaniałość, umieć sobie obierać za sług ludzi urodzonych do tego, żeby byli Panami; oprocz tego tyle się ma rzeczy do wiedzenia, á tak mało czasu do życia: iuż nie jest to żyć, co być zagrzebanym w ciemnościach nieumiejętności. Jest to tedy niemąta mądrość nauczyć się, i nauczyć się wiele, á tak, żeby to nie kosztowało, tylko zażyć miało siebie ludzi wiele umiejących. Przy tey pomocy w radzie iakiey, lub na iakim zieżdzie ieden człowiek waży za wielu, jest organem tylu mędrcom, ile miał nauczycielow, i ich bezsenne ksiąg pilnowania pozyskują mu sławę, iakoby był *oraculum* iedne. Naprzod układają oni swe nauki, á potym podają samą treść biegłości temu, co ma mówić. Inni, ktorzy nie są w tym położeniu, żeby

swym

swym kółtem trzymali takich namie-  
stników, niech się przynajmniey stara-  
ią mieć ich przywiązanych do siebie  
przez związek przyjaźni.

### M A X Y M A XVI.

*Domcip i dobre intencye są naywiększe  
sposoby do udania się rzeczy.*

**J**Est to dziwnie straszliwe połączenie,  
związanie się dobrego dowcipu ze  
złym sercem. Złośliwy zamiysł truci-  
zną jest zacności, a wsparty ieszcze o-  
brotem jest iey trucizną naysubtelniey-  
szą. Nędzna biegłość, ktorey się za-  
żywa na zleczynienie... Umiejętność  
bez rozładku dwoiakie głupstwo.

### M A X Y M A XVII.

*Odmiennosc w postępowaniu sobie, na pomieszza-  
nie uważania ludzi, a osobliwie zazdrośnych.*

**N**ie potrzeba iść zawždy iednym o-  
byczaiem w swym pożyciu. Ta iedna-  
kowość w postępowaniu sobie jest drogą  
ku zostaniu uprzedzonym i oszukanym  
w swych zamiysłach i domaganiach się.  
Łatwo jest zabić ptaka, ktorego lot wciąż  
iednakowy; inaksza jest rzecz z owym,  
kto-

ktory lot swoy różnie mieni. Jednakże nie powinno się ustawicznie odmieniac swego trybu, wnetby się tym sposobem pokazało zmyślanie. Złośliwość zawsze jest niby na zasadzce; trzeba wielkiego obrotu, żeby ją uludzić. Umiejętny gracz w szachy, nie stawia tey sztuki, którą sobie iego przeciwnik myśli, dopieroż tey, ktorey on sobie życzy.

## M A X Y M A XVIII.

### *Pilność i talent.*

**J**ak bez tego, tak bez tego, nie celuje się w niczym; z tym zaś oboygim została się wielkim człkiem. Umysł uprzywileiowany pomiernie, wiparty wielką pilnością daley zachodzi, niżeli umysł przewyższający, bez niey. Wziętości i poważenia potrzeba się dokupować pracą; a co mało kosztuje, niewiele też i warto. Niektorym zbywało na przypilnowaniu, nawet na funkcjach wiele za sobą pociągających. Ile do sposobności umysłu, tey nic nie zastąpi, gdy na niey zbywa. Nie celować na urządzie pospolitym, chcąc raczey być miernym na urządzie znacznym, jest to,

**cze-**

czemu zacność pobudki może być nie-  
iaka wymowką. Ale okryślać się do  
mierności w rządzie ostatecznym, kiedyby  
się mogło stać z honorem w rządzie  
pierwszym, jest to rzecz takowa, kto-  
rey trudno wybaczyć. Potrzeba tedy  
i talentu, i umiejętności w obroceniu  
go do jego materji i do przyzwoitego  
mu celu; a na koniec i pilności, która  
jak to, tak i to przypieczętowyywa.

## M A X Y M A XIX.

*Strzedz się zbytniego ogłaszania się.*

**J**est to zwyczajna dola wszystkich  
rzeczy, które przed czasem chwa-  
lono, nie wyrownywać potym wy-  
fokiemu mniemaniu, które o nich za-  
brano. Nigdy tu rzeczywistość nie do-  
szła wystawionego w myśli wizerun-  
ku: albowiem bardzo jest łatwo uroić  
sobie doskonałości, ale jest bardzo cięż-  
ko nabyć je. Imaginacya sympatycznie  
naśladowie przymiotow pragnienia, i za-  
wždy sobie roi rzeczy daleko nad to,  
czym są. Jakożkolwiekby tedy była  
wielka owa zacność zachwalona, prze-  
cież nie mogłaby ukontentować imagi-  
nacyi;

nacyi; á na ten czas iako każdy tak uprzedzony, widzi się zawiedzionym w swym oczekiwaniu, tak miaſto dziwowania się oney, gardzi nią, iako iednym omamieniem. Ponieważ ſpodziewanie się naddaie zawždy prawdzi, do roſtropnoſci należy zabiegać temu zbytowi, i potrafiac w to, żeby ukontentowanie było nad ſpodzianie. Przy należyć, żebyś iuż był nieco w powa- żeniu dla zaotrzenia ciekawoſci, ależ nie za twoim obwieſzczeniem się albo też obowiązaniem: ieżeliby rzeczywi- ſtość przeiſzła zabrane o tobie mniema- nie, byłoby to z tym więkſzą dla cie- bie chwałą. Ta maxyma nie ma miej- ſca względem złego, ktoremu zbyt- niego udanie ſprzyia ieſzcze, i ſzczęſli- wie ſłuży ku obronie, aż do pokazy- wania wyſtępku godnym wymowki, który rozumiano być ſzkaradnym.

## M A X Y M A XX.

*Człowiek w ſwoim wieku.*

**L**udzie niezwyčajney zacnoſci za- wiſli od czaſow: nie wſzyſcy żyli w takim czaſie, iakiego byli godni; i mię-

między temi, ktorzych wychodzących na świat widział wiek piękny, wielu nie umiało z niego korzystać. Inni zaś służyli sobie na wiek lepizy; albowiem nie wszystko, co dobrego, bywa wyniesione zawždy na honor. Wszystkie rzeczy mają na tym świecie swe przemiany; nawet piękne przymioty zostają na łasce zwyczaju i zażywania. Lecz człowiek mądry umie imię swoje uczynić wieczystym mimo te dziwaństwa; i jeżeli on nie jest w swoim wieku, wszystkie inne wieki będą jego.

## M A X Y M A XXI.

*Sztuka, iakby być szczęśliwym.*

**S**ą też reguły, żeby być szczęśliwym: Człowiek mądry nie porzuca szczęścia swego szczeremu trefunkowi; dopomaga on mu swoim przemyśłem. Niektorzy kontentują się tym, żeby się pięknie i przyjemnie stawić przed pałacem fortuny; i potym oczekują spokojnie, ażby im wolny wstęp był ofiarowany. Drudzy lepiej sobie w tym poczynają: umieją oni z przystoynym ufaniem sobie, wspartym na ich cna-

cie i zacności, pokazać się, ziednać sobie przystęp do samego pałacu fortuny, i pozyskać jakie sprzyjające iey na się weyrzenie. Ale według dobrej Filozofii, nie masz lepszych rządzców, którzyby kierowali dolą człowieka, oprócz cnoty i dobrego sprawowania się. Nie jest się tzcześniełym ani nieszczęśliwym, tylko według miary swey roztropności albo nieroztropności.

## M A X Y M A XXII.

*Umiejętność właściwa człowieka grze-  
cznego.*

**J**est pewna umiejętność lekka i przyjemna właściwą częścią ludzi grze-  
cznych. Wiedzą oni wżyskie za-  
chodzące sprawy i interessa za czasu  
swego, a wiedzą je nie obyczajem po-  
spolstwa, ale z biegłością w nich deli-  
katną: mają oni wyborny zbior sensów  
pełnych dowcipu; mają drugi taki hi-  
storiek pięknych: i umięją tego zażyć  
przyzwoicie. Czasem rada w iednym  
żartobliwym słowie była skuteczniey-  
szą, niżeli w jakim poważnym rzeczy  
wywiedzieniu. O iak wielu jest, kto-  
rym

rym umiejętność mowienia i obcowania z ludźmi, była pożytecznieysza, niż gdyby byli naydoskonaley biegli w owych siedmiu politycznych umiejętnościach, ktore zowią *liberales* albo wyzwolone!

### M A X Y M A XXIII.

*Nie pozwalac sobie zadney niedoskonalosci.*

**N**ie masz doskonałości, w ktoreyby nie było zawždy czemu przyganić. Bardzo jest mało między ludźmi takich, ktorzy-by byli bez przywary, bądź to w istocie ich charakteru, bądź to w powierzchownych ich obyczaiach: á prawie wżyscy trzymają się iakiey szczegulney swey niedoskonalosci; luboby im łatwo bozbyć się iey. Jęczą ludzie mądrzy, widząc czasem lekką iaką przywarę zamiesznaną między zbior wielkich ich przymiotow; dołyć jest bowiem iedney chmurki na przyćmienie całego słońca. Naymnieysze niedoskonalosci są to skazy wziętości i sławy; zaraz za nie chwyta złośliwość, i potym się ich trzyma. Ale byłoby to wielkie dzieło sprawności, przemie-

nić ie nawet w korzyści i ozdoby. Juliusz Cezarz, który był łyły, umiał tę przyrodzoną przyganę, ku więkzemu imienia swego zaiasnieniu obrocić, pokrywaiąc ją lwemi laurami.

## M A X Y M A XXIV.

*Miarkować swoją imaginacyę.*

**D**wa są sposoby wprawienia w pomiarkowanie imaginacyi: czasem trzeba ją wcale wstrzymać, á czasem trzeba iey też dopomodz: od tych dwoch reguł zkąd inąd tak zgadzaiących się z rozumem, zawisła też i nasza szczęśliwość. Imaginacya bez hamulca, pociąga za sobą człowieka iako iakiego niewolnika: nietylko ona poddaie nas pod iarzmo naszego sobie uroienia, ále też i pod iarzmo owych naszych postępów, ktore za takowym uroieniem idą przyrodzonym sposobem: ona, że tak rzekę, daie wszystkim klztałt życiu naszemu, ktore czyni szczęśliwe, albo nieszczęśliwe; ponieważ sprawuie, żebyśmy byli albo kontenci albo nie kontenci z nas samych, według rodzaju głupstwa, ku ktoremu się skłania. Jednym

dnym nie wystawia ona w myśli, tylko same przyczyny niesmakow, oweto nie lutościwe poczwary, ktore ich nieodstąpią nigdy; drugim nie nastrecza ona, tylko same przyjemne widoki, owe miłe chimery, ktore ich łudzą. Tak jest zupełna władza, którą nad nami wywiera imaginacya, gdy iey rozum nie bierze pod moc swoią.

M A X Y M A XXV.

*Mądrze zgadaiący.*

**P**Rzedtym był to naywiększy stopień biegłości poiąć dobrze rzeczy. Teraz nie dosyć na tym; potrzeba ie zgadać, á osobliwie, żeby nie być oszukanym. Nie podobnaby teraz być członkiem rozumnym bez dorozumiewania się wielu rzeczy. Wszędzie iest dosyć stoocznych Argusow i ostrowidzow, ktorzy nas uważaią, i ktorzy przenikaią aż do naszych zamyśłow. Prawdy, na ktorych nam naywięcey należy, żebyśmy ie wiedzieli, na poł nam tylko bywaią odkryte; mądrego człowieka rzecz iest, doysć ich sensu. W tym, co nam podchlebia, bądźmy opieszali do wierzenia; w tym zaś, co nas potępia, bądźmy łatwi dać wiarę.

## M A X Y M A XXVI.

*Podchwytywanie w panującej skłonności.*

**T**A maxyma jest dla mienia się na ostrożności, i tycze się owej tegoż Autora maxymy: *Nie dać poznać smych namiętności.*

W tymci to jest wielu sztuka panowania nad umysłami: alez więcey zachodzi sprawności, niżeli usilności w upatrzeniu, ktorędyby się ie opanowało. Nie maż prawie nikogo, ktoby nie miał swey przewyższaiącey namiętności: á ta namiętność rozmaita jest według rozmaitego gustu. Ledwie nie wszyscy ludzie są bałwochwalcami: iedni są bałwochwalcami chwały, drudzy interesu, á więkza część uciechy iakiey. Na to inni obracają swoją sprawność, żeby poznali owego bożka, owę skłonność, owę ponętę; i te poznanie jest im niby kluczem do umyśłu, do ktorego się wkraść pragną: przeto idą do pierwszej sprężyny, ktora nie zawżdy jest zacna iaka namiętność, ale częstokroć podła i najzwyczajniejszy ludziom. Uważają tedy naprzod charakter człowieka,

da-

daley miarkuią go do gruntu; zatym następią nań zkrąd nayflabszy, i nie ochybnie stają się iego panami.

## M A X Y M A XXVII.

*Przenosić iakość nad wielość i wielkość.*

**N**ie wielość, ani wielkość, ale iakość i przymioty czynią rzeczom cenę. Zawždy mało, co wybornego: a wiele, co ladaco. Między ludźmi nawet, którzy są Olbrzymiego wzrostu, z innych miar iedynie są tylko Pigmeyczykami. Niektorzy szacuią sobie książki według wielkości i grubości tomow; właśnie tak gdyby to ie pisano raczey dla utrudzenia rąk, niżeli dla poloru i zabawy rozumow: same szerzenie się nigdy w tey materyi nie wychodzi na co więcey nad mierność. Jest to ieszcze nieszczęśliwość tych, ktorzy chcą byź ludźmi powszechnemi, nie celować w niczym, przeto że chcą celować we wzystkım: doskonałość iedna tylko a iedna, wynosi nas do honoru, iezeli jest w pierwszym porządku.

## M A X Y M A XXVIII.

*Nie być pospolitym w niczym.*

**I**le do gustu. Był to człowiek wcale mądry, który miał sobie za złe, że się mnożtwu podobał. Prawdziwa zacność nie lubi tey rozrzutności mniej znaczących plauzow. Są niektóre błahy umysły, które zamiast życzenia sobie godnych pochwał Apollina, przestają na płochym pochwalaniu pospolstwa; tak, iak owi Chamaleontowie, co się wiatrem pasą. *Ile do rozsądku.* Nie potrzeba się dziwować temu, co więc pospolstwo rozumi być cudem iednym: ludzie nieznający się nigdy nie wychodzą z podziwienia. I jest to właściwie te głupstwo, które mądrym służy za przestrożę przeciwko iemuż samemu.

## M A X Y M A XXIX.

*Człowiek nienadwerżoney poczciwości.*

**P**otrzeba się trzymać zdrowego rozumu z taką statecznością w swym przedsięwzięciu, żeby żadna namiętność wewnątrz, żadna gwałtowność zewnątrz, nie były zdolne odwieść nas od tego. Ale kędyż znaleźć człowieka tak  
nie

nieprzełamanej prostości? O jako ta cnota mało ma swoich adherentow! Większa część ludzi dosyć są wymowni na iey wychwalanie, i na tym prze-  
stają. Inni się iey trzymają, tylko do czasu nagabania; á w ten czas albo zdraycy odstępuią iey, albo politycy kryją się z nią. Ale człowiek zachowuiący poczciwość swoią nieskażoną, w takowych chwilach nie waży się bynajmniey na dwie strony: gotow on odstąpić, iezeliby tego było potrzeba, przyjacioł, ludzi będących na dostoięństwach, i swych własnych interessow. Chytre i przewrotne głowy chcą tu bydz niby w środku, kędy przez pozorną Metafizykę a niby sumnienia swego naruszyc chcieli, ani maxym i osnow polityki nadwerężyć. Człowiek wcale poczciwy nazywa taką obojętność iedynym zdradzieństwem; i woli bydz statecznym, nizeli tak obrotnym: zawždy on stać będzie przy tey stronie, przy ktorey prawda znayduie się: i iezeliby co do pewnych ludzi odmienił się, niestateczność w tey odmianie nie będzie miała

ła miejsca; nie będzie on im przeciwny, tylko przeto, że odstąpili prawdy.

## M A X Y M A XXX.

*Ani iakiey professyi wykmintney, ani chimer: omychto dla nas przyczyn pogardy raczey, niżeli poważenia.*

**W**iele jest sekt dziwaństwa: człowiek mądry powinien się ich strzedz wszystkich. O co ludzi są przedziwnych gustów! tak dalece, że to tylko lubią, co obraża rozumy rozsądne: życie ich iedyną jest osnową, utkaną z wszelkich osobliwości, ktore im cudnie przypadają do serca: tenci charakter czyni im różnicę bez wątpienia, ale dla tego, żeby byli celem pośmiewiska, a nie plauzu. W iakożkolwiek mądrey professyi nie powinno być przesadzania, ani z niey chętpienia się; a dopieroż w professyi, ktora jest sama z siebie śmiechu godna. Na koniec nie wylicza się tu rozmaitych osobliwości, ponieważ powszechna pogarda, w ktorey się ie ma, dosyć okryśla każdy ich rodzaj.

M A X Y M A XXXI.

*Znac ludzi, którzy są szczęśliwi, dla towarzyszzenia z niemi; i tych, którzy są nieszczęśliwi, dla zaniechania ich. A to w następującym sensie.*

**P**ospolicie nie jest się nieszczęśliwym, tylko przez swoy nierozum; a obcowanie z głupcami jest to bardzo niebezpieczna zaraza. Nie potrzeba się podawać na najmniejszą przeciwność; nie zaniecha ona pociągność za sobą wielu innych, a za temi nastąpią inne, jeszcze większe, które na nas czatują niby na zasadzce iakiey. Są takie gry, w których wiele na tym należy, żeby wiedzieć, iakie karty odrzucać: najniższa z świetnych przemaga nad najwyższą, która już nie świeci. Gdy wątpliwość zachodzi, bezpieczniejsza poradzić się ludzi mądrych i roztropanych; a tak prędzey lub nierychley wyidzie się na swoje.

M A X Y M A XXXI.

*Mieć tę sławę, że się jest dobroczynnym.*

**T**ymci to wcale pięknym sposobem dziele

dzieie się, że ci, corzostaiają na pierwszych dostojnościach, nie mogą uchybić podobania się, i że Monarchowie pewni są pociągnięcia do siebie serc wszystkich. Korzyść to jest istotna Panow, że oni sami więcey mogą komu dobrze uczynić, niżeli inni wszyscy wraz. Nie masz prawdziwey możności i wielkości, ktoraby nie była dobroczynna, iako nie masz prawdziwey przyiaźni, ktoraby się nie udzielała. Z tym wszystkim iednak znajduią się tacy, ktorzy nie wiedzą, co to jest uczynić co komu dobrze; a to nie przeto, żeby to ich wiele kosztowało, ale przez ich ladaiaiki charakter: charakter wcale przeciwny Duchowi Boskiemu, który lubi na nas rozlewać dary swoje.

### M A X Y M A XXXIII.

*Umieć się umknąć od rzeczy nam obcych.*

Jest to wielka sztuka, umieć odmówić lub nie pozwolić czego, ale ieszcze większa jest, umieć odmówić, lub nie pozwolić się sobie samemu, interesom, osobom. Są niektóre zabawy wcale nam obce, które zabierają nam drogi czas: zabawiać się tak nieprzy-

zwoicie, jest to gorsza, niżeli nic nie robić. Nie dosyć to jest na człeka mądrego, nie wdawać się w cudze sprawy; potrzeba ieszcze w to potrafić, żeby ani go w nie wdawano. Nie powinno się być tak dla wszystkich, żeby się też nie było dla siebie; iako też nie powinno się być naprzykrzonym swym przyjacielom, i domagać się od nich czego więcey, niż oni raczą chętnie dozwoić. Wszelki zbytek jest nagan-ny, á dopieroż daleko bardziey w towarzystwie uczciwym: zachowując tu należyty śrzodek, lepiej się sobie zachowuie affekt i poważenie u wszystkich; i reguły naydelikatnieyszey przystoyności tym sposobem bez nadwerężenia zostaią. Wybić się tedy na ową szczęśliwą swobodę umysłu, która unosi się za tym, co widzi przyzwolitégo; ani czynić co kiedy przeciw świadectwu swego dobrego gustu.

M A X Y M A XXXIV.

*Poznawać swoy przewyższający dobry przymiot.*

**T**E poznanie jest koniecznie potrze-  
bne, żeby w sobie polerować, co się  
ma

ma wybornego, albo też doskonalić, co się ma miernego. Wielu byłoby w jakimkolwiek rodzaju znaczni, gdyby byli poznali, do czego są sposobni. Niechay każdy zważa swoy przednieyszy przymiot: ci dobrzy są rady, owi do woyny. Większa zaś część takich, którzy przymuszają swoy umysł i talenta, przeto też w niczym nie są nad gmin pospolity. Ledwie długi lat przeciąg wystarczy na to, żeby się poznało owe podchlebne omamienie, które tu namiętność czyni zaraz z początku.

### M A X Y M A XXXV.

*Myśleć, a nad tym ieszcze bardziey, na czym nam więcey należy.*

**W**Szyscy nieuważni gubią się, ani pomyśliwizy nad tym: iako oni nie postrzegają połowy rzeczy, tak też nie widzą ani korzyści z nich, ani ułzeczrbku; i tak nie troszczą się o nic bynajmniey. Inni myślą zawždy na opak; poczytują oni za wiele, na czym mało należy; a za mało, na czym wiele należy. Przez nierozum, wielu żyje, nie myśląc ..... Są takowe nie-

niektóre rzeczy, którychby się powinno przelstrzegać ze wizerką, iaka się pomyśleć może, pilnością, i one zachowywać głęboko wyryte w myśli swoiey. Człowiek mądry o wszystkim myśli z pilnością, atoli z takową, iakiey rzecz warta i potrzebuie; bierze on głębiey, kędy iest fundament, i trudność zachodzi; myśli on nawet czalem, że iey tam więcey, niżeli on rozumie; i na ten czas iego uwagi rowne są iego obawianiom się.

## M A X Y M A XXXVI.

*Przypatrzenie się charakterowi szczęścia swego.*

**Z**Eby sobie postępować mądrze, znanie się z doświadczenia na swym szczęściu iest ieszcze potrzebnieysze, niżeli znanie się na swey konstytucyi ku zachowaniu zdrowia. Byłoby to głupstwo czekać do czterdziestu lat, dla poradenia się iakiego Hypokratosa około temperamentu swych humorow; i byłoby to ieszcze większe czekać do takiegoż wieku, dla nauczenia się od iakiego Seneki sprawowania się, iak na-

leży na człowieka mądrego. Jest to wielka sztuka umieć wnieść w przy-  
mioty szczęścia swego: czasem się go  
czeka, ponieważ lubi one być oczeki-  
wane; czasem czyni się nieiakie kroki  
do niego, ponieważ ma one swoje chwi-  
le. Albowiem zachowywać z nim ie-  
dnakowe sobie postępowanie jest nie  
podobna, ile że one jest szczerym dzi-  
waństwem. Niechay ci, którzy dozna-  
li jego sprzyiania, korzystają z ufno-  
ścią ze wszystkich okazji ku pozyska-  
niu nowych jego faworow: pospolicie  
lubi fortuna ludzi śmiałych, iako też  
i młodych. Przeciwnym sposobem, ci  
którzy są nieszczęśliwi, niech na ten  
czas obierają raczey umknąć się: niech  
się nie podają w niebezpieczeństwo no-  
wego niesmaku, któryby mieli, będąc  
jeszcze złe traktowani w oczach swych  
przeciwników, którzyby ich gasili.

### M A X Y M A XXXVII.

*Poymować, i umieć na swoy użytek obro-  
cić niektóre słowa niby trefunkiem  
wyrываяce się.*

**W** Tym to jest naydelikatniejszy  
punkt

punkt obcowania z ludźmi. Słowa, o których tu rzecz, wkradają się więc w mowę, żeby przeczuć naykrytyczym i naysubtelnieyszym sposobem, co się w sercach dzieie. Niektore z nich są iadowite, niby strzały napuszczone iadem zazdrości i zaiadłości: strzały prawie niepodobne do postrzeżenia, a zdolne przywieść człowieka do wypadnienia z łaski, i zgubić go na iego więtości. Wielu zaiste uderzeni iednym tylko takowym razem bardzo z lekka zadany odpadli od poufałości i ufania im Monarchy albo iego Ministra: gdy tym czasem mruczenia spryśnięzonego całego ludu iakiego, ani żadna gwałtowna nienawiść iakiego szczegulnego przeciwnika, nie mogły im bynajmniey zalzkodzić. Jest ielzcie inszy rodzaj tych słowek na pozor trefunkowych: a te są przeciwne pierwszym, nic one nie pokazują, coby sobie nie obowiązywało; wszystko w nich na poparcie, na potwierdzenie zacności, z tym wísztkim ostrożność w poleganiu na nich powinna bydz równa subtelney intencyi tego, który niemi nadra-

bia: bezpieczeństwo bowiem zawisło od iey poznania: zamach uprzedzony jest to zamach w niwecz obrocony.

## M A X Y M A XXVIII.

*Umieć w swych korzyściach umknąć się z szczęściem.*

**T**Akowe jest postępowanie sobie ludzi biegłych w umiejętności zachowywania nabytey sobie wziętości. Tak wiele waży ná wojnie piękne umknięcie się, jako i rzyckie natarcie. Po wielu sprawach znacznych, ktorými się siebie zaleciło, do roztropności należy pozyskaną niemi sławę unieść na bezpieczeństwo. Szczęśliwość wciąż służąca jest podeyrzana; owey zaś, którą przerywają niektóre przeciwności, i ktore iedynie służą ku uczynieniu miłszym iey powrotu, mniej się trzeba obawiać. Pomysłne powodzenia, ciłnące się ledne na drugie, powinny sprawiać tym większe obawianie się nieszczęścia, że upadek równałby się wyniesieniu. Często mało trwałości w szczęściu jest nagradzaniem za iego wielkość. Fortuna przykrzy sobie w wynoszeniu zawždy na honory iedneyze osoby.

MA-

M A X Y M A XXXIX.

*Poznawac doskonałość i dojrzałość rzeczy.*

**D**Ziała natury przychodzą po stopniach do kresu przyzwoitey sobie doskonałości; i tracą też niby po stopniach ową doskonałość, przyzedszy do niey. Podobnie i w dziełach wynalazku ludzkiego: nie masz ich tak doskonałych, żeby się stać nie mogły ieszcze doskonalszemi. Przez ow to wielki talent rozśładku poznaie się doskonałość wszelkiew rzeczy; nie wszyscy go mają ten szczęśliwy talent; i ci, co go mają, nie zawždy go umieją zażyć. Rozum ludzki ma też swoje owoce, ktore z czasem przychodzą do przyzwoitey sobie dojrzałości: wiele na tym należy, żeby poznać tę dojrzałość; á to, żeby ją sobie szacować, i o to usiłować, żeby się do niey przyszło.

M A X Y M A XL.

*Affekt u wszystkich ludzi.*

**J**Est to wiele, byđ powszechnie w poważeniu; ále. byđ powszechnie w affekcie, jest to ieszcze więcey. Do af-

fektu powszechnego zachodzi nieco szczęścia, ale daleko więcey przemyśłu: jedno zaczyna dzieło, a drugie doko-nywa go: nie dosyć są do tego wyso-kie przymioty; lubo i te są tu po-trzebne, i rozum przychylnie uprze-dzony przysposobia serce do poyścia za nim. Affekt pozyskuie się przez szczodrobliwość, przez słowa przyie-mne, i przez ich skutki ieszcze przy-lemnieyże: potrzeba być z affektem, i pokazać to, że się z nim iest, żeby być w nim. W Panach wielkich przyie-mność w mowie złączona z dobroczyn-nością iest takową przyłudą, ktorey się zbronic niepodobna; a ci, ktorych ich polityka powinna sobie naybardziey uy-mować, i ktorym nad innych powinna zawdzięczać, są to sławni pisarze: rzecz bohatoryrow iest wstawiać się przez wy-sokie czyny; a do piora Autorow nale-ży, też wszystkie czyny czynić nieśmier-telnemi.

## M A X Y M A XLI.

**C**Złowiek mądry strzeże się zbyt rze-  
czy udawać, bądź to, żeby się nie  
wdał

wdał w niebezpieczeństwo nadwężenia prawdy, bądź to, żeby nie czynił zniewagi swej mądrości. Przesadzania w materji pochwał, są iedną nierozeznaną rozrzutnością, i dowodem zbywania albo na dobrym rozładku, albo na dobrym guście. Pochwała żywo pobudza ciekawość, i jeżeli po wychwaleniu owa zalecona zacność niższa jest, iako to bywa zwyczajnie, uraza o oszukanie obala się na chwałcę, i na ięgo bohatera, między których też równa ich pogarda na podział idzie. Ludzie rozsądni są pomiarkowani w tym punkcie, i wolą raczey powiedzieć ich mniej, niżeli nadto. Co wybornego, w każdym rodzaju rzadkie jest; według tey rzadkości potrzeba miarkować nasze poważanie: bez tego zaś traci się reputacją człowieka z dobrym gustem, i człowieka z rozumem, która to jest ieszcze droższa. Przesadzanie takowe jest iednym rodzajem kłamstwa.

## M A X Y M A XLII.

*Naturalne gorowanie.*

**T**E gorowanie ma swoy fundament  
w nie

w nie wiem iakieys skrytey mocy panowania nad innemi, w nie wiem iakimis talencie przyrodzoney wielowładności; á nie w iakim przywłóczaniu sobie, ktore obraża. Temu gorowaniu podlega się, áni uważając za co; czule się tylko nad sobą iakąs skrytą moc naturalney władzy. Człowiek urodzony z tą zacnością, jest przez nią tym, czym jest Król przez swoją godność; jest przez nią między nami tym, czym jest między sobie podobnemi Lew, ktoremu przywilej natury daie krolestwo nad niemi: panuje on nad sercami i nad umysłami przez ow wzgląd, ktory na nich wymaga: á ieżeli ieszcze z tym gorowaniem łączy wielkie przymiory, tedy jest z liczby owych osob urodzonych do tego, żeby były na rządach; álbowiem jednym słowem więcey oni kończą interessow, niżeli inni wszytkiemi swoiemi długiemy rozważaniami

### M A X Y M A XLIII.

*Myślic iak niewielu, á mowic iak mnostwo.*

**J**est tak niepodobna, żeby się udało wyprowadzenie mnostwa z błędu,  
ze

że nawet może być niebezpieczno pokusić się o to: choćby też nie było oprocz jednego tylko Sokratesa, któryby się ważył wdawać w podobne przedsięwzięcie. Przeczyć, jest w polspolitym mniemaniu czynić zniewagę rozsądkowi drugiego, jest to go potępiać. Ludzie urażeni pomnażają się według miary tego, jako już rzecz jest przyięta z plauzem, albo też iako inna iaka jest już zhańbiona: mnostwo zaś trzyma stronę fałszu, a mała liczba stronę prawdy. Z tym wszystkim nie potrzeba potępiać człowieka mądrego, gdy on w pewnych okolicznościach tak mowi, iak mowią polspolicie ludzie; potępia on u siebie ich głupstwo; i nie jest on natenczas, tylko niby owe echo, ktore iedynie oddaie brzmienie obilającego się głosu. Strzeże się on zarowno iako przeczyć komu, tak też żeby iemu przeczono: lub on rzyłki do censurowania, ponieważ zna się na rzeczach; wystrzeżga się iednak wyiawiać tego, co myśli: mniemania w rzeczach ludzkich wolne są; nie może i nie powinno się im czynić gwałtu: człowiek mądry pokrywa

ie milczeniem, álbo ieżeli o nich powi  
swoie zdanie, tedy przed bardzo nie-  
wielą ludźmi, i to tak mądrymi, iako on.

## M A X Y M A XLIV.

*Sympatya z ludźmi wielkimi.*

**J**Est to przymiot Bobatyrow, sympa-  
tya. Te uprzejme i zacne stofo-  
wanie się i zgadzanie jest to natury  
*aenigma*, lub zawilość taka, ktorey ie-  
szcze jasno nie wyłożono: mowić można,  
że ona jest niby spowinowaceniem i ni-  
by spokrewnieniem serc i umyślow u-  
przywileiowanych: ile do iey skutkow,  
nieznanie się pospolstwa nazywają oma-  
mieniem i czarami. Sympatya nie o-  
kryśla się do samego poważania, prze-  
chodzi do przychylności i affektu; per-  
swaduje ona bez pomocy słow; i otrzy-  
muje łaski bez pozoru nawet zaślugi.  
Jest sympatya, którą czuiemy w sobie  
ku innym, i sympatya, którą inni  
czuią ku nam: obiedwie są szczęśliwe  
według miary, iako są zacne; umieć ie  
rozeznawać, i onych zażywać, jest to  
owocem wielkiew rostopności. Nie-  
małz nikogo w- społ. ubiegaiącego się,  
kto-

ktoryby bez tego skrytego faworu, sympaty mogł przemodz nad swego przeciwnika, ktory go ma.

## M A X Y M A XLV.

*Mieć swoje uwagi, bez zbytniego w nich zachodzenia.*

**N**ie potrzeba być zbytnim w swych uwagach; á tym bardziej ieszcze nie potrzeba dać postrzedz, że się w nie zachodzi. Wszelka sztuka powinna być ukryta, ponieważ jest podeyrzana; á dopieroż ostrożność daleko bardziej, ponieważ jest obraźliwa. Obłuda i oszukanie są teraz w bardzo obszernym zażywaniu; niechże nasza bacność równia się z niemi, ále żeby nie była postrzeżona; inaczey byłoby to wzbudzić podeyrzanie, że nie dowierzamy; te niedowierzenie jest krzywdą; á krzywda wiedzie do zemsty; zemsta zaś podnieca do złego, ktorego áni się w myśli miało nam czynić. Uwaga w postępowaniu sobie zwyczajnym, jest wielkim zaprawieniem ku postępowaniu sobie w sprawach i interessach znacznych: jest ona nayoczywistszym do-

wodem dobrego rozumu. Doskonałe udanie się dzieł przedsięwziętych zawisło od rozumu zważającego wszystko, który przez to stał się ich panem ku wykowaniu onychże.

### M A X Y M A XLVI.

*Poprawić się w swojej Antypatyi.*

**D**osyc często nienawidziemy, sami nie wiedząc za co, nie poznając ani złych ani dobrych przymiotow osoby. Czasem ta niechęć przyrodzona, ależ ślepa waży się oburzać na ludzi niepospolitych: do rozumu należy naprawiać tę namiętność, która mu czyni obelgę; jestże co nieśluszniejszego, iako mieć w obrzydzeniu tych, którzy są chwałą natury ludzkiej? jako piękna rzecz jest mieć sympatyą z ludźmi wielkimi, tak jest pełną hańby mieć do nich antypatyą albo wrodzoną nieprzyjaźń.

### M A X Y M A XLVII.

*Strzedz się wplątania.*

**J**est to jedna z najpierwszych reguł roztropności, niełatwo się plątać przez wdawania się i obowiązki.

W wielkich intereſſach wielka odległość dzieli początek od końca; potrzeba zażyć drogi, nim ſię przyidzie od jednego do drugiego: Człowiek mądry, który we wſzytkim przestrzega ſrzedku, nie wkracza tu, tylko bardzo zwolna; łatwiey bowiem ieſt unikność okazji, niżeli z niey wynieść dobrze. Okazyje ſą to pokuſy przeciwko zdrowemu rozumowi; beſpieczniejſza ieſt uciekać przed niemi, niżeli ſię im narażać i z niemi ſię biedzić. Jedne wplątanie ſię pociąga za ſobą drugie ſzczynieyſze; i nieznacznie ſtawa ſię tuż nad przepaścią. Są niektorzy, że tak rzekę, ludzie od okazji, którzy łatwi ſą dać ſię wplątać, bądź to przez ich oſobny takowy charakter, bądź to przez takowy ich umyſł, właſny ich narodoſci. Ale kto idzie za ſwiatłem rozumu, nie on nie ſpuſzcza na trefunek; widzi on więcey chwały w niewdawaniu ſię w niebeſpieczeńſtwo, niżeli w zwyciężeniu; i ieżeli ieſt który nieroznany, który ſię wplątał w jaką ſprawę, umi ſię on uwolnić od tego, żeby mu w tym ſłużył za drugiego takiego

## M A X Y M A XLVIII.

*Jest się mniey lub więcey człowiekiem, według miary gruntu i istoty.*

**G**Runt, w iakimżekolwiek bądź stopniu, powinien być dwoie tylo szacowany, co wszystko wraz zwierchna postawa. Jak wiele ludzi nie mają nic więcey oprócz pięknego pokazywania się? Są to niby owe budynki, które przeto zostają, że gruntow nie stało; faciata jest pałacu, a wewnątrz wszystko lepianka. Z ludźmi takimi, niewiedzieć, na iakiej materji zastanowią się w rozmowie; albo raczey cała ich rozmowa jest niby zastanowieniem dla nich: gdy się kończą pierwsze komplementa, tuż właśnie kończy się wszystko rozmowa. Zaczynają oni od udawania obyczajności pospolitych; tak właśnie, iako Sycylijskie konie zaczynają od korwetow, w których są wyćwiczone: potym trzymają się w głębokim milczeniu. Kiedy gruntu rozumu nie masz, materja dyskursu wnet się wyczerpa. Ołoby takowe émią innych równie powierzchnownych, iako są same: ależ nie

zaćmią i nie oszukają tych, którzy zważają wewnątrz, którzy je mają za puste, i za służące ku pośmiewisku ludziom mądrym.

### M A X Y M A XLIX.

*Człowiek rozsądny i zdolny nicować rzeczy.*

**C**złowiek z temi przymiotami, pan jest rzeczy podpadających pod jego uwagę: dochodzi on zaraz i najgłębszego charakteru, i umi w nim uczynić anatomią, iak może być, najzupełniejszą. Jedne zobaczenie się doślyć mu jest na zmiarkowanie człeka do gruntu. Z rozumem pełnym uwag mało komu wiadomych, rozeznawa on sprężyzy i nayskrytszego serca: uważa on żywo, poznaie subtelnie, wnośi konsekwencye należycie, postrzega wszystko, za wszystko chwyta, przenika wszystko.

### M A X Y M A L.

*Szanować siebie samego.*

**G**dziekolwiek w osobności i na ustroniu potrzeba się zachowywać w takowym stanie, żeby się nie miało miey-

mieysca wstydzienia się w swych własnych oczach. Człowiek poczciwy w sobie nosi regułę życia swego; zawsze przy swym sumieniu, bardziey się boi iego nagany niżeli wżyskkich praw ludzkich: zabrania on sobie wszelkiey nieprzyzstoyności, nie tak przez obawianie się żeby czyie oko godne pożanowania nie było tego świadkiem, iako przez obawianie się nadwerżenia swey skromności. Kiedy się siebie szanuje tym obyczaiem, nie potrzebuie się owego nad sobą widza uroionego od Seneki.

### *M A X Y M A L I.*

*Człowiek dobrze obierający.*

**P**rawie wżysłtko w tym życiu zawisło od umiejętności obierania; a taż sama umiejętność zawisła od wielkiego rozsądku i od niezawodnego gustu: ani nauka ani dowcip same przez się są zdolne przyść do niey. Nie maż doskonałości dla człowieka bez obierania. Umiejętność obierania zamyka w sobie dwoiaką korzyść; to iest, modz obrać, i obrać co lepszego. Jest wielu z dowcipem żywym, subtelnym, wy-  
po-

polerowanym w rozmaitych naukach, ktorzy natychmiast błędzą, i odstępnią od rzeczy, skoro przychodzi do obrania: sądząc o nich z ich postępowania sobie, mowionoby, że umyślnie wpadają w swe omyłki; biorą się oni zawždy do czego gorszego. Jest to dar ieden z naidroższych, być urodzonym z przyśposobieniami do szczęśliwego obierania we wżyskim.

## M A X Y M A LII.

*Bydź zawždy niezmięszanym.*

**B**Yć zawždy w iednakowey postawie, jest znakiem niezmierney mądrości, znakiem człowieka niepospolitego, serca wspaniałego, umysłu nieprzetamanego: te bowiem cnoty nie łatwo dałą sobą zatrząść. Namiętności są względem duszy to, co humory względem ciała: gdy ktora namiętność wypada z karbu, musi tego przybolicć dusza; i niech tylko owe wypadnienie z karbu pokaże się na wierzch, poważenie człowieka zostaje w niebespieczeństwie. Tak Panuymy nad sobą, żeby w naywyższym szczęściu i naywiększym nieszczę-

ściu nie postrzeżono w nas żadnego pomięzania, i żeby nas nawet widziano wyższemi nad pomyslną i niepomyślną fortunę.

### M A X Y M A LIII.

*Człowiek czyniący, a nie tylko rozumiejący.*  
**S**prawność wykonywa prędko, co rozumienie się wymyśliło wolnego czasu. Skwapliwość jest niedoikonnością niebaczących których nic nie wstrzymuje; ponieważ nie poznają niebezpieczeństw: opieszłość jest niedoikonnością mądrych, a rodzi się w nich z zbytecznych uwag. Czasem i najlepiej ułożony zamiar w niwecz idzie przeto, że była zbyt wielka odległość umyslenia od czynienia. Prędkość w wykonaniu, jest niby matką dobrego udawania się rzeczy. Alexander nie miał za sprawnego i dzielnego człeka, tylko tego, który, co było do czynienia, nie odkładał na jutro: a August wziął to sobie za swoją szczególną maxymę: *kwap się zwolna.*



## M A X Y M A L I V.

Być statecznym i mocnym według przy-  
zwoitości.

**K**iedy Lew nieżywy, niemasz, aż do  
zaiąca nawet, ktoby nad nim nie  
przewodził. Nie igra się z ludźmi,  
ktorym nie zbywa na śmiałości; jeżeli  
się raz stawisz miękko, stawisz się i dru-  
gi raz, i trzeci, i tak aż do końca: ta  
trudność, która się mogła przelomac  
zrazu, nic więcej, tylko się ieszcze bę-  
dzie wciąż pomnażała. Rzyśkość u-  
myśłu przechodzi siłę ciała: ieśt ona  
właśnie niby miecz człowieka mężne-  
go, który wymaga wzgląd przeto, że  
go zażyć umieją, gdy tego potrzeba.  
... Niedostatek odwagi daleko ieśt  
szkodliwszy, niżeli niedostatek zdro-  
wla: o iak wielu ludzi z wielkimi przy-  
miotami, przez zbywanie im na śmia-  
łości, żyli niby umarli kroleśtwu, i skoń-  
czyli zagrzebani w niewiadomości, ia-  
ko niczym nieznaczn... Ciało lu-  
dzkie ma mięso i kości: niech i umysł  
będzie powolny i stały, według oko-  
liczności. Płczotka przy łwym mie-  
dzie

dzie nie jest bez swego żądła: nie potrzeba być z samą tylko łagodnością.

### M A X Y M A LV.

*Człowiek umiejący czekać.*

**B**ez utefknienia i bez obrutzenia ponosić markotne przeciągi oczekiwanja, jest to usilność wielkich umyślów. Poczni od bycia Panem nad sobą, a potom będziesz Panem nad drugimi. Zeby przyść do pałacu *okazyi*, potrzeba iść przez wielce obszerne rowniny *czasu*. Mądra opieszalność daie doyrzalność zamyślom, i rodzi pomyslnie udania się. Więcej dokazuje kula podpierającego się nią czasu, niżeli stalowa Herkulesa buława. *BOG* nawet nie zaraz bierze rozgę na pokaranie, oczekuje na to chwili. Są to bardzo rozsądne te słowa: *Czas i ja ważemy za dwoch ludzi*. Fortuna też z swoiey strony częstokroć nadgradza tym z prowizyją, którzy byli stateczni w iey oczekiwaniu.

### M A X Y M A LVI.

*Człowiek prędki i szczęśliwy w wynalezieniu sposobow.*

**T**Akowe wynalazki pochodzą z niewiem

wiem iakiejsz obfitości i bystrości dowcipu, ktorego nic nie zaskoczy, nic nie zmieszka i nie zatrudni. Niektorzy wiele myślą, a potym nie dopinają zamysłów; inni zaś dokazują swego, a ni o tym pomyslawszy przedtym: są ieszcze tacy, dla ktorych udanie się nigdy nie jest pewnieysze, iako gdy rzeczy są zawikłane: są to cuda iedne; każdy niespodziany interes staie się im pomyslnym dokazaniem, a każdy interes utózony z namysłaniem się staie się im zkopułem: co im na myśl nie przydzie zrazu, nie przydzie nigdy; owa godzina minęła już dla nich bez powrotu. Takowe prędkie wyniknienia obracają na się oczy natze; ponieważ pokazują niezwyuczayny dowcip, przecudne przenikanie ile do sposobow, i mądre postępowanie sobie ile do końca.

## M A X Y M A LVII.

*Ludzie, ktorzy wiele myślą, są bezpiecznieyszy, niżeli ci, o ktorychśmy dopiero mówili.*

**D**osyć jest prędko rzecz zrobiona, gdy jest zrobiona dobrze. Dzieło dowcipu, uczynione [na prędcie,

wnetże sobie psuie wziętość. Co powinno zayść do nayodlegleyzey potomności, potrzebuie wieku namysłania się i pracy: nie patrzą ludzie, tylko na doskonałość; to tylko jest, co trwa. Nieśmiertelność zachowana jest temu, co pochodzi z rozumu gruntownego i głębokiego. Co wiele waży, wiele kosztuie. Naydroższy metal nayopieczaley się robi.

## M A X Y M A LVIII.

*Ochroniać swoją zacność*

**J**Ako się nie zażywa wszystkich sił swoich w kaźdey okazji, tak też nie ma się pokazywać swey biegłości zarowno wszystkim: nie powinno się bardziey szafować swoią umiejętnością, niżeli swoią dzielnością. Sprawny myśliwiec nie więcey daie z połowu nożonemu ptakowi, tylko tyle, ile potrzeba ku zachęceniu go do lotu. Nie starać się pokazywać się bez ustatku; wnetby się podziwienie skończyło; o wfzem potrzeba mieć zawždy, coby mu się poddawało coraz bardziey za materyą: przez takowe codzienne pod-

[da-

dawanie czego nowego, utrzymuje się  
zabrane o nas mniemanie, i nie przy-  
chodzi nigdy do postrzeżenia granic  
zdolności naszej.

## M A X Y M A L I X.

*Koniec szczęśliwy.*

**J**Eżeli się wchodzi do Pałacu Fortuny  
bramą wesołości, pośpolicie wycho-  
dzi się z niego bramą smutku; a ie-  
żeli się weń wchodzi bramą smutku,  
pośpolicie wychodzi się bramą weso-  
ści. Bardziej o tym myślimy, żebyśmy  
sobie zaraz z początku gotowali szczę-  
śliwy koniec, niż żebyśmy słuchali ap-  
plauzów rodzącemu się naszemu szczę-  
ściu. Jest to dosyć zwyczajną częścią  
ludzi szczęśliwych, zaczynać z pomy-  
ślnym powodzeniem błęgiwoy, a koń-  
czyć go obyczajem smutno-burzliwym.  
Nie wiele na tym, żeby wchodzić na  
znaczne urzędy z okrzykami ludu; jest  
to rzecz takowa, na ktorey nigdy nie  
zbywa; ale w tym sztuka, żeby z nich  
schodzić z żalem wszystkich: ludzie,  
ktorzyby tak byli żałowani, rzadcy są.  
Nie służy szczęście aż do końca, tylko  
bar-

bardzo niewielu. Fortuna, która przy-  
muie ludzi z miłą uśmiechającą się,  
gdy wchodzą do iey pałacu, pokazuje  
im twarz gniewliwą, gdy z niego wy-  
chodzą.

## M A X Y M A LX.

*Dobry rozsądek.*

**S**A niektórzy ludzie, którzy się rodzą  
z darem dowcipu rozsądnego: te  
szczęśliwe urodzenie wiedzie ich zaraz  
do mądrości, i uymuie im poł drogi,  
żeby wyszli ludźmi w czasie; z laty i  
zdoświadczeniem wzrasta w nich ro-  
zum, i dostaje do ostatniey swey dosko-  
nałości; tak, że przychodzą do naj-  
wyżzey mądrości. Brzydzą się oni  
wszelkimi wykwiutami, wszelkimi  
wymysłami, iako pokusami przeciwko  
rostopności, a osobliwie w interessach  
tyczących się rządow krolestwa, kto-  
rych wielkość potrzebuie wszelkiego,  
iako tylko pomyśleć się może, bezpie-  
czeństwa: do ludzięto tak utalentowa-  
nych należy one kierować, albo rzecz ją  
samą, albo radą.

M A X Y M A LXI.

*Być wybornym w rzeczy iakiey wielkiey.*

**M**ędzy wielą doskonałościami potrzeba ledney takowey, ktoraby była w czym wielkim: niepodobna być bohatyrem bez tey osobliwości w pierwszym rzędzie. Mierność w iakimkolwiek bądź rodzaju nie jest materyą okrzykow. Wyborność w zacnym iakim rodzaju sprawuie różnicę od pospolitego gminu, i wynosi do dostoyności człowieka rzadkiego. Czynieć się znacznym w podtey iakiey professyi nie jest to nic innego, tylko być wyższym nad nic: i im więcey się w niey dokazuie, tym się mniej ma ztąd honoru. Przewyższanie w rzeczach niezwyuczaynych jest charakterem naywyższey dostoyności, ktora wraz wymaga sobie i podziwienie i affekt.

M A X Y M A LXII.

*Zażymać ludzi zacnych.*

**Z**akłada się czasem w tym naysubtelnieyszą politykę, żeby nie zażywać, tylko ludzi bez żadney za-

flu-

ślugi: upodobanie to niebezpieczne, i godne, żeby się go drogo przyptaciło. Sposobność Ministra nie uymuie nigdy wielkości przymiotow Pana. Kiedy historia mowi o iakim Monarsze, nie dzieli ona iego krolowania na Ministrow; iego się trzyma iako nayprzednieyszey przyczyny; i iego chwali albo gani według sławy albo niesławy iego postępkow. Nie mogłby on tedy przykładać nadto pilności w dobieraniu sobie subiektow, do ktorych jest przywiązana nieśmiertelność iego imienia.

## M A X Y M A LXIII.

*Korzyść pierszeństwa.*

**B**Yć wybornym w rzeczy iakiey, a być w niey wybornym pierwszy, jest to dwoiaka zacność. Pierszeństwo jest wielką korzyścią we grze; wtenczas choć na równą kartę, wygrawa się. Wielu byliby Fenixami w swey professyi, gdyby byli nie mieli takich, ktorzy ich wyprzedzili. Pierwsi następujący wydzieleni iako naystarsi, cieszą się spokojnie obszerną miarą chwały; inni mieni za młodszych, nie mają iey tylko

ko częśćkę, a i o tę jest ielzcie sprze-  
czka: daremnie oni pracują i pocą się; nie  
dokażą nigdy wyiąć z myśli pospolite-  
mu gwinowi tey perswazyi, że oni są  
tylko kopiami, a nie oryginałami. U-  
myśły utalentowane nad zwyczaj,  
zawždy się na to sadziły, żeby sobie  
były otworzyły nową drogę do chwa-  
ły; ale tak, żeby obranie i prowadze-  
nie ich osnowy upewniało o ley uda-  
niu się: i zalste nowość ich zacności,  
wyraziła na nich stępel Bohatyrow.  
Wielu woleli raczey, żeby byli pier-  
wsi w iakim niższym rodzaju, niżeli  
się widzieć drugimi w iakim rodzaju  
wyższym.

## M A X Y M A LXIV.

*Umieć umknąć się od kłopotow.*

**P**Ewna potrzebna wielce w zażywa-  
niu rostopność uwalnia nas od wie-  
lu niesmakow: ta rostopność jest niby  
strażą naszego pokoju: ona to zamyka  
nam gębę na wiele niepomyślnych przy-  
padkow: ale ielzcie bardziey zatyka  
nam na nie uszy, byle tylko nie szło  
o zabezpieczenie złemu. Jako są tacy,  
kto-

ktorzy nie lubią słucać tylko rzeczy miłych; tak też przeciwnym sposobem są tacy, ktorzy nie lubią słucać, tylko rzeczy żałosnych. Jest taki, ktorzyby nie mógł iednego dnia przeżyć bez kłopotu, tak, iako Mitrydates nie poszedł nigdy spać, nie zażywłszy truciźny... Inne postępowanie sobie sprzeciwiające się roztropności, i sprawiedliwości, którą się winno sobie, jest podawać się na przepędzenie życia swego w smutku, żeby raz ukontentować drugiego. Nie powinno się nigdy mieć swego własnego szczęścia dla przypodobania się człowiekowi, który radzi rzecz jaką, a nie chce nic do niey przyłożyć ze swego. Słowem, w kaźdey przemianie, kędy potrzeba albo kogo ukontentować, albo też sobie być przyczyną nieukontentowania śmiertelnego i bez lekarstwa, słuźna jest, żeby nafsze własne dobre gorę miało.

## M A X Y M A L X V .

*Gust wyborny.*

**R**Ownie gust iako i rozum doskonali się według tego, iako się go pole-  
leru-

lerule. Rozum wysmienity podwyższa gust; a zatym następuje szczęście, że się ma tentu według miary owego. Utalentowanie człowieka pokazuje się z tego gustu. Na ukontentowanie gustu obzernego niemniejszy potrzebą obiektów. Wysokie zamyśły dla wysokiego umyśłu, tak, iako dostownie obiady dla szerokiego żołądka. Gust wysmienity straszny jest i najlepszym rzeczom; naydowodniejszy nawet doskonałości tracą przed nim ufanie sobie . . . . Potrzeba z wielką usilnością dorabiać się poważenia; albowiem przedni rodzaj rzeczy bardzo jest rzadki... Gust udziela się i zabiera przez spółkowanie, w którym wciąż trwając nabywa się na koniec gustu cudzego. Szczęśliwi ci, którzy zostają w towarzystwie z ludźmi doskonałego gustu. Z tym wszystkim nie potrzeba się czynić człowiekiem wszystko ganiącym: byłoby to przychodzić do bezrozumnych terminów, byłoby to przesadzanie tak obraźliwe, że ani sam zbytek ladażakiego gustu jest tak godzien pogardy. Są ta-  
cy,

cy, ktorzy, widzi się, żeby chcieli, żeby BOG stworzył inšy świat, i inše nadał doskonałości; áby dogodził ich wymysłom i ich dziwaństwu.

## M A X Y M A LXVI.

*O to się starać, żeby się rzeczy dobrze udały.*

**N**iektorzy bardziey są w tym pilni, żeby punktualnie zażyli środków, niż żeby przyszli szczęśliwie do końca. Z tym wszystkim jednak wszystkie nasze starania nie przemogą przeciwko cenzurze, którą za sobą pociąga nie-  
szczęśliwy koniec. Zwycięzcy nie potrzeba się sprawiać z swego postętku. Skutek-ci-to w oczy wchodzi więkšzey części ludzi, á nie zamyśl i osnowa, iakożkolwiek należytem kształtem ułożonaby była: przeto też wziętość nie odnosi żadnego uszczerbku, byle się tylko przyszło do swego końca, choćby się też użyło na to nayprzeciwnieyszych środków. Jest to sztuka umieć sobie postąpić przeciwko regułom nawet sameyże sztuki, kiedy inaczey nie podobna dokazać swego.

## M A X Y M A LXVII.

*Przenosić urzędy publiczne nad inne.*

PO więkzey części rzeczy od cudzego gustu zawisły. Poważanie ludzkie jest dla pięknych przymiotow tym, czym jest Zefir dla kwiatow, to jest, duszą i życiem. Są niektore urzędy, dla których gotowe są powszechne plauzy; a są inne takie, których nikt nie uważa, lubo są zacnieysze: tamte pozyskują generalną przychylność, przeto że się sprawują w oczach całego świata; tetu, lubo mają coś niezwyczajniejszego, i coś iedynego, zostają iednak w niejakim zagrzebaniu; atoli w pozanowaniu, lubo nie w plauzach. Między Monarchami nayślawniejszy są woioownicy. Przez przymiotyćto zwyciężających, podbiłających krolestwa, wielkomysłnych, i wielkiego serca, Krolowie Aragońscy stali się tak sławnemi. Człowiek tedy mający wielką zdolność i talenta, niechay obiera sobie rodzaj rzemiesta wziętego u ludzi, obracającego na się oczy, i ściągającego się ku publicznemu dobru; a powszechne

wfszechne pochwalanie uczyni imię ie-  
go nieśmiertelnym.

## M A X Y M A LXVIII.

*Przywieść do poięcia, daleko to iest rzecz  
infsza, niżeli przywieść na pamięć.*

**J**AK to tak i to ma swoy czas; potrze-  
ba czalem dać zrozumieć, á czalem  
przypomnieć. Niektorzy, przeto że o  
tym nie myślą, nie czynią pewnych rze-  
czy, ktoreby były wyborne: niechay  
wtenczas przystoynne przestrzeżenie  
wprowadzi ich na drogę, żeby sami  
poznali to, co przynależy. Jest to wiel-  
ka doskonałość rozumu być przyto-  
mnym na wszystko, co pociąga za so-  
bą dalsze konsekwencye; bez tego, o-  
jak wiele rzeczy nie powiodło się! Nie-  
chay ci, ktorzy mają ten talent, udzie-  
lają go innym z rozsądkiem; á ci, kto-  
rzy go nie mają, niechay usilnie staraią  
się być nim wsparci. Pierwsi namie-  
niają rzecz tylko, gdy będzie chodziło  
o ich pożytek własny; albowiem bar-  
dzo tu śliska droga: ieżeli na tym spro-  
bowaniu mało, postąpią daley: á po-  
nieważby tyle wskorali, żeby nie byli od-  
rzu-

trzeba popierać dzieła zamierzonego końca. Nic się nie otrzymuje, gdy się niczego nie rentuje.

## MAXYMA LXIX.

*Nie być podległym humorowi.*

**W**ielki to człowiek, który się wybił nad Ignienia umysłu do rzeczy obcych rozumowi. Nasze uważanie nas samych, owa to nauka mądrości, sprawiać poznanie położenia naszego terazniejszego, przywodzi nas do zabiegania mu na potym, wiedzie nas do przeyscia od iednego z ostatnich terminow do drugiego, żeby się trafiło w punkt przyzwolty rozumowi między przyrodzoną skłonnością, i między przemyślem, który ją naprawia. Tak poznanie zważające siebie samego jest niby naypierwszą maxymą ku poprawieniu się. Znaydują się takowe poczwy dziwaństwa, w których zawždy fantazyja przemaga, które przyimują rozmaite położenia wewnętrzne według odmian ich humoru, i które wpadają w tyśiączne przeczenia samym sobie. Ten rodzaj gminowey choroby

wraz napada na rozum i na serce.

## M A X Y M A LXX.

*Umieć odmówić.*

**N**ie potrzeba wszystkiego dozwalać i użyczać, ani dozwalać i użyczać wszystkim. Niemniej należy na tym, żeby umieć odmówić, iako też żeby umieć wyświadczyć; á to osobliwie ile do tych, którzy mają więcej objaśnienia; ile do nich, idzie rzecz o obyczaj; potrzebuie ten wszelakiey ich uwagi. Czasem bardziey ludzie lubią *nie*, niżeli *dobrze*. *Nie* przyprawione, bardziey kontentuiie niektore charaktery ludzi, niżeli owe oschłe lub oziębłe *dobrze*. Wielu iest takowych, którzy zawżdy mają w ustach *nie; nie* zawżze iest ich pierwizą odpowiedzią na to, o co się ich prosi: lubo oni potym uczynią, nie ma się im zato żadnego obowiązku, z przyczyny nieukontentowania, którego się zrazu doznało. Nie potrzeba się pokwapiać z odmowieniem, ale powoli sposobić do niedomagania się niczego: nie potrzeba też wszystkiego odmawiać; byłoby to ludzi umknoć od

po-

potrzebowania nas. Zawize zostawić  
 jaką nadzieję na potym, ktoraby łago-  
 dziła załmucenie z odmowienia. Niech  
 zamiałt rzeczy, ktorey się odmawia,  
 będzie piękny obyczay; i zbywanie na  
 skutkach niech zastępuią dobre słowa.  
*Tak albo nie wnet się wymawiaią; ale*  
 potrzeba pierwey dobrze nad tym po-  
 myśleć, nizeli się ie wymowi.

## M A X Y M A LXXI.

*Nie być odmiennym.*

**C**złowiek mądry nie jest odmienny  
 ani przez charakter, ani przez  
 przesadzanie, zmyślanie i przywłaszcza-  
 nie sobie przymiotow lub postawy: zo-  
 staie on zawždy iedenże względem  
 rzeczy wybornych; co jest chwałą do-  
 brego rozumu; kiedy się on odmienia,  
 dzieie się to przeto, że też rzeczy, za-  
 sługi i zacność odmieniaią się: w ma-  
 teryi tyczącey się mądrości wszelki nie-  
 statek hańbą. Napatrzeć się takowych,  
 ktorzy codzień są różni od siebie co  
 do obyczaju myślenia, a ieszcze bardziey  
 co do ich zmyślania sobie postawy i  
 rozmaitych przymiotow, a nawet co do

fortuny. Co było wczora widokiem i celem ich przyiaźni albo poważenia, dzisiay jest widokiem i celem ich niechęci albo pogardy: przeczą oni bez ustanku swej własney sławie, i bez ustanku sprawują odmianę w mniemaniach, ktore o nich ludzie zabierają.

## M A X Y M A LXXII.

*Człowiek odważny w przedsięwzięciach.*

**N**ieudanie się zamyśłu, nie tak po-  
ciąga za sobą żałosne skutki, iako  
nieśmiałość. Ojak wiele rzeczy mniey  
się plują przeto, że się ich zażywa, niż  
gdyby się ich nie zażywało. Znaydu-  
ją się umysły tak wahające się, żeby  
były zawždy w zawieszaniu, gdyby  
od kogo innego nie były poruszone do  
czynienia. A czasem ta niedoskona-  
łość nietak ma źródło w powątpiwa-  
niach rozumu, iako bardziey w gnu-  
sności; ponieważ znayduie się nawet  
przy wszelkiej o rzeczach pewności.  
Jest to człowieka rozsądnego stawiać  
sobie przed oczy trudności, ale jest to  
rzecz godnieysza go ieszcze one roz-  
wiązywać, i precz uprzętać. Są inni

ta-

takowi, ktorzyh nic nie tamuje, owe to umyśły obfzerne i ftanowiące natychmiaft, ktore-to urodziły fię do pierwfzych urzędow; ich przenikanie nie prożnujące, ułatwia im oraz i ofnowę zamysłow i wykonanie: wfzyftkie przychodzące na nich intereffa tyląż fię fprawami zakończonemi. Jeden z takowych ludzi podbiwfzy sobie świat cały, widział dla fiebie dość czasu ku podbiciu drugiego. Kiedy fię iuż ma dla fiebie zadatek lub nieiakł zaftaw fzcześcia, potrzeba sobie w fwych przedfięwzięciach tym śmieley poczynać.

### M A X Y M A LXXIII.

*Umieć fię wymowić.*

**W** Tym-ci to iefł owa umiełtność właściwa subtelnym dowcipom; żeby fię uwolnić z niebefpiecznych okoliczności, niewięcey ich to kofttuje, iako iedne ftowo obyczayne; żeby fię wymknoć gładko z ciasności wpośrząd naycięższych fprzeczek, nic więcey ich to nie kofttuje, iak iedne przyiemne uśmiechnienie fię. Taż to była umiełtność, ktora poniekađ przyczyniła fię

do zacności iednego z naszych naywiększych wodzow.... Przyśtoyny obyczay w odezwaniu się z przeciwnym zdaniem, jest to odmienienie iego wyrażenia; i natenczas powinno się tego wielce przestrzegać, żeby się nie bardzo dać zrozumieć.

### M A X Y M A LXXIV.

*Nie być nieludzkim i nieprzyjęnym.*

**N**Awet-ci-to wpośród naymożniejszych ludzi znayduią się istne owe okrutne bestye. Być nieludzkim i nieprzyjęnym, jest to przywara tych, co się nie znają na sobie, przeto że honory odmienily ich obyczaje. Nie jest to dobry sposób na ziednanie sobie poważenia poczynać od grożenia rodzajowi ludzkiemu. O co za widowisko widzieć te dzikie i nieprzyjęne osoby przybierające sobie równie statecznie iako i zuchwale ową okrutną postawę! Ci, ktorzy są tak nieszczęśliwi, że są jim podlegli, albo ich potrzebujący, stawiają przed nimi z takim drzeniem i z taką ostrożnością, iak gdyby się mieli pasować z tygryłami.

Czoł-

Czołgali się oni przed wszystkimi, żeby było przyść do dostojności; i chcą zatrzyć tę swoją podłość, poniżając wszystkich. Zostają na takowym stopniu, który ich ku słuzeniu wszystkim poświęca; a nikogo nie masz, komuby swą przykrością i pychę nie czynili od siebie wstrętu: kara, którą za to odnoszą od ludzi dworskich, jest ta, że ich ci zaniechują takimi, iacy są, i nie mają z niemi spółkowania, ktoreby ich mogło uczynić mędrszemi.

M A X Y M A LXXV.

*Obrać sobie Bohatyrza takiego bardziey ku emulacyi i przesadzaniu się niżeli ku naśladowaniu.*

**B**Ywają przykłady Bohatyrstwa, które są niby textami żywemi i ożywianemi chwałą. Niechay każdy w swej kondycyi założy sobie tych, którzy się w niej naybardziey wstawili, i nie tak się sadzi na to, żeby ich naśladował, jako bardziey żeby ich przeszedł. Alexander wielki zalał się łzami nie nad Achilleśa grobem, ale nad sobą samym, że dopieroco zaczynał po-  
ka-

kazywać się na placu gonitw. Nic bardziej nie podnieca przesadzania się i emulacyi iako znaczna sława wielkiego iakiego człowieka: toż samo, co obala zazdrość, ożywia umysłu zacność.

## M A X Y M A LXXVI.

*Nie zawždy się bawie żartami.*

**P**ostępowanie sobie poważne znakiem jest roztropności, przeto też więcey le sobie ludzie u siebie szacują, niżeli żartobliwość: Ktokolwiek żartuje zawždy, nigdy nie jest prawdziwie człowiekiem. Żartujący przez przedsięwzięcie i przez niejaki stan życia, są co do pożycia niby kłamcami przez takową już professyą: ustawiczne żartowanie tamtych, czyni ich nam równie podeyrzanemi, iako nałog kłamania tychtu. Nie wiedzieć kiedy pierwsi mówią z rozsądkiem; a to jest, iak gdyby go nie mieli wcale. Nie masz nic tak niepodobającego się iako żartujący bez ustanku .. Są inni ktorzy w tym sobie zakładają chwałę, że są powiadaczami rzeczy pięknych; a tracą chwałę, którąby mieli, zostając ludźmi rozsą-

są-

śladnemi. Bez wątpienia rzeczy przy-  
iemne mają swoje chwile; ależ cały  
czas, ten powinien się dawać sprawom  
poważnym, nie żartom.

M A X Y M A LXXVII.

*Umieć się używać wszystkim.*

**M**ądry to Proteusz człowiek, który  
umi być uczonym z uczonemi,  
poważnym z poważnemi, świętym z  
świętymi, prostakiem z prostemi. Tym  
spółobem pozyskuje się sobie wszystkich  
ludzi; albowiem podobieństwo sprawu-  
je sprzyianie. Zważać rozmaite cha-  
raktery; i stosować się do każdego z  
nich w szczególności, jest nieiakię w in-  
ną postać przemienianie się za sprawą  
polityki, koniecznie potrzebne tym,  
ktorzy podlegają innym: te sztuczne  
postępowanie sobie potrzebuie wielkie-  
go obrotu, ależ nie jest bardzo trudne  
człowiekowi powszechnego rozumu co  
do biegłości, i rzadkiego utalentowa-  
nia co do poznawania gustów.

M A X Y M A LXXVIII.

*Probować brodu sztucznie.*

**G**łupi zachodzą zawždy w rzeczy  
bez

bez zastanowienia się; ponieważ wszyscy oni są śmieli w porywaniu się. Też głupstwo, które im zrazu odbiera uwagę na przeszkody, zamyka im potem oczy na błędzenia ich własne. Ale ludzie przezorni nie inaczej wchodzą w interes jaki, tylko noga za nogą, że tak rzekę: ich przewodnicy są uwaga i ostrożność, które idą niby na szpiegi, aby się pomknąć bez niebezpieczeństwa. Potępia mądrość wszelką śmiałość, która grozi przepaścią, choćby też ta usprawiedliwiła się kiedy szczęśliwym skutkiem. Powinno się postępować, trzymając cugle w ręku, kiedy się mniema, że brod głęboki. Do ostrości dowcipu należy probować, a do roztropności pomykać się. Życie teraz na świecie pełne szkopułów: potrzeba sobie w nim poczynać, trzymając zawždy w ręku żeglarską ołowiankę.

## M A X Y M A LXXIX.

*Humor wesoly.*

**T**EN charakter człowieka nie jest przywarą, owszem jest iedną doskonałością, byle tylko w nim nie prze-  
sa-

sadzać. Jedne ziarno pięknego żartu jest przyprawą wszystkiego. Naywięksi nawet ludzie pozwalają sobie pewnego rozwolelenia się, które im iedna affektu w wszystkich: ależ przestrzegają w tym reguł mądrości, i przystoyności swego stopnia. Są inni, ktorzy się umieją wymknoć z trudności przez ieden żart przyjemny: tyliąc jest takowych rzeczy, które się powinny przyimować z śmiechem, lubo nam ją rzeczono z zbyt szczerym akcentem. Duch spokoyny jest serc magnesem.

## M A X Y M A LXXX.

*Bydź pilnym w wywiadowaniu się rzeczy.*

**N**aywiększa część życia załadza się na tym, co się słyszy; a naymniejsza na tym, co się zobaczy. W tyliącznych okolicznościach postępuje się sobie iedynie na cudze słowo. Słuch jest niby drzwiami, ktoremi prawda wchodzi, ale zawsze kłamstwo przed nią. Ze się widzi prawdę, to zwyczajna; ale żeby ją słyszeć, to się nie trafia prawie nigdy: rzadka to, a ielźcze tym bardziey, gdy ona przychodzi zdaleka, żeby

żeby do nas zaśła wcale szczerą: zawsze ona cokolwiek zasiąga rozmaitych affektow, przez ktore przechodzi: namiętność raz sprzyjająca, drugi raz przeciwna, zostawia swoie farby na wszystkim, cokolwiek w ręce weźmie: nie myśli ona, tylko o tym, żeby przyłepić drugiemu dyspozycją swoją własną, zawsze przesadzającą dla tey ołoby, którą chwali, a ieszcze bardziej dla tey, którą gani. Potrzeba tu przykładać pilności wszelakiey na doyscie zamysłu człowieka, który znami mowi, miarkując zaraz, jakim on obyczajem rzecz zapoczoł: potym uwaga na wszystko czyni różnicę prawdzie od fałszu.

### M A X Y M A LXXXI.

*Tedy metody odnawiać swoją wziętość i sławę.*

**J**Est to przywilej Fenixa odradzać się. Zacność starzeie się zwyczajnie, a z nią poważenie, wziętość i sława; nawykniecie patrzenia się na nią uymnie powoli dziwowania się oneyże. Nowa zacność, lubo pomlerna, przemaga nad wysoką zacnością, kiedy ta poczyna

na się starzeć. Potrzeba się tedy odra-  
dzać w swej dzielności, w swym oso-  
bnym jakim talencie, w swych powo-  
dzeniach; i odmieniać to wszystko te-  
dy nietedy. Tak Słońce odmienia bie-  
gu swego drogi: raz się pokazuje, i ie-  
go oblicze obraca na się podziwienie;  
drugi raz się kryje, i jego niebytność  
wzbudza jego pożądanie.

*M A X Y M A LXXII.*

*Nie zachodzić nigdy w wymysły i w wytwor-  
ności, ani około czego złego ani około  
czego dobrego.*

**J**Eden z starożytnych Mędrcom ścia-  
gał całą mądrość do pomiarkowa-  
nia we wszystkim. Sprawiedliwość  
nadto ściśła staie się niesprawiedliwą:  
pomarańcza nadto ściśniona śaczy z sie-  
bie gorycz: zbytnia uciecha przestaie  
być uciechą: dowcip nawet, który się  
na subtelności distylluie, wietrzeie: gdy  
się chce nazbyt dojć mleko, krew idzie  
zamiast mleka.

## M A X Y M A LXXXIII.

*Użyczyć się iakiey lekkiey niedoskonałości.*  
 Jest tu zaś mowa o samych dziełach  
 dowcipu; inaczey przeczytby tobie  
 samemu Gracian.

**N**ie iakie niedbalstwo dodaie czasem  
 wielkiey wydatności pięknym przy-  
 miotom. Ma zazdrość swoy ostracyzm  
 albo obyczay skazowania na wygnanie  
 ludzi wielkich, i tym pospolitizy, im  
 nieślusznieyszy: co iest naydoskonalsze-  
 go, ma ona za naganne, z tey samey  
 przyczyny, że iest bez nagany; i to o-  
 na potępia we wszystkim, przeto że  
 iest doskonałe we wszystkim. Jest o-  
 na owym stoocznym Argulem na po-  
 strzeżenie w czyiey zacności iakiey ska-  
 zy, ktoraby iey była zamiast pociechy.  
 Jako piorun białe w wysokie miejsca, tak  
 censura pada na przewyższającą zacność.  
 Na wzor tedy Homera, nie zawadzi za-  
 sypiać czasem; to iest, dopuścić przy-  
 trafić się iakiemu niedbalstwu [ nigdy  
 jednak przeciwko rozumowi ] á to dla  
 ułagodzenia złego humoru zazdrości,  
 i na zabezpieczenie, żeby nie wywarła na cię  
 wśzy-

wszystkiego swego iadu: nieinaczey, jest to niby rzucić iey zastronę na oczy, dla ubezpieczenia twej sławy od iey wściekłości.

M A X Y M A LXXXIV.

*Umieć zażywać swych nieprzyjaciół.*

**P**otrzeba umieć brać każdą rzecz, a tym bardziej zazdrośną nienawiść z strony pożyteczney; tak właśnie iako się bierze miecz za rękoieść, a nie za ostrze, ktoreby raniło. Człowiekowi mądemu stają się iego nieprzyjaciele pożyteczniysii, niżeli są głupiemu iego przyjaciele. Niechęć drugiego często jest powodem do mienia za lekkie tych przeszkod, ktoreby przychylność pokazywała być nieprzebyte. O iak wielu ludzi wyniesienie było dziełem ich nieprzyjaciół! Nienawiść jest mniej okrutna niżeli podchlebstwo: te-tu tal złe, a tamta napomina, żeby mu zapobiegać skutecznym lekarstwem. Człowiek mądry radzi się nienawiści iako zwierzcjadła, ktorego wierniey pokazanie, niżeli przyiaźń; po czym się on poprawia w swych niedoskonałościach, i one  
uprzę-

uprzęta przed obmową. Albowiem musi się zażywać ostrożności, kiedy się żyje zawżdy na celu zazdrośnym i nieprzyjaznym.

## M A X Y M A LXXXV.

*Zbytnie sobą nie szafować.*

**T**A jest dola najlepszych rzeczy, że ich częste zażywanie obraca się na koniec w złe zażywanie: á tak na miejsce owego pragnienia, z którym ich szukano, następuje powszechne ich sobie zbrzydzenie. Jest to wielka przywara nie zdać się do niczego; ależ i ta podobno jest niemnieysza, chcieć służyć i dać się zażywać do wszystkiego. Traci się wszystko, że się chciało pozyskać zbyt wiele: i przychodzi się na ostatek do tego, że się równie przywodzi do stronienia od siebie, iako się przedtym było pożądanym i szukanym. Ten jest koniec wszystkich pięknych przymiotów, gdy się niemal zbyt szafuje, że wypadając z szacunku przywiązanego do rzadkości, znowu wchodzą w wzgardzony szereg rzeczy połączonych. W tym wszystkim, co tylko jest wybornego, essen.

essencyalna i koniecznie potrzebna rzecz  
 jest, trzymać się śródka ile do poka-  
 zywania się. Niechay zdolność będzie  
 bez granic, ale zażywanie niech ie ma.  
 Im więcey pochodnia rozrzuca światła,  
 tym mniej trwa. Co się uymuie po-  
 wierchowności i pokazowaniu się, nad-  
 gradza się przez przybywanie szacun-  
 ku i poważenia.

## M A X Y M A LXXXVI.

*Strzedz się, żeby nie poyść na szyderskie  
 przezwiska i przystowia.*

**T**O, co się nazywa jednym słowem  
*Pospolstwa*, składa się z wielu głów,  
 z więcey ieszcze oczy na złośliwe u-  
 ważanie, i zwielkicy liczby ięzykow  
 na obmawianie. Niech szkodliwa wieść  
 iaka pocznie dochodzić aż do tych-  
 tam głów, dosyć jest do uczynienia  
 wiele uszczerbku wielkicy zacności: a  
 jeżeli ieszcze wieść owa pociągnie za  
 sobą przezwisko iakie według ich o-  
 byczaju, iużez sławie po takim sztur-  
 mie ani się poprzeć kiedy. Pochopy  
 zwyczajne do takich przezwisk są o-  
 byczaje dziwackie i przywary oczywiste,

ste, które-to są właściwą materią gadek pospolstwa. Są ieszcze pewne izpocenia, które wziowfzy początek od zazdrości prywatney iakiey osoby, przechodzą do złośliwości pospolitego gminu, który iest niby instrumentem zawždy gotowym do obmowy: iedne z tych słow doymuiących pewniey zadanie raz śmiertelny sławie, niżeli zupełny, iak ma być, paszkwil. Bardzo iest łatwo zostać w nieśławie, albowiem złe wierzy się bardzo łatwo; pamięć zaś o nim i mniemanie nie zagładza się podobnie. Niechay człowiek mądry przeciw zuchwałey wolności pospolstwa zastawia iako naywiększą uwagę na to, żeby nic nie miał w sobie śmiechu godnego; łatwiey zabiedz złemu, niżeli go potym zleczyć.

## M A X Y M A LXXXVII.

*Umiejętność i polor.*

**C**złowiek rodzi się nic nieumiejącym i prostym: polor poprawia w nim tych kawałkow podobieństwa z bestyami: przezeń staie się on człekiem, i staie się nim tym bardziey, im bardziey iest

jest wypolerowany. Grecya wszystkie inne narody miała za grube, przeto, że na nie poglądała iako na lud bez wszelkiego poloru. Niemasz zaiste nic grubszego nad niebiegłość. W prawdzieć umiejętność pomaga wielce ku uczynieniu człowieka grzecznym; ależ potrzeba do niey przyłączyć polor; bez czego zostawiłaby go wcale grubym i prostym. A nie dosyć to jest, żeby polor rozpostarł swoją przyiemność w dowcipie; powinien też przydawać delikatności w zdaniach i przystoyności w tym wszystkim, co się tylko tycze obcowania z ludźmi. Są ludzie naturalnie polerowni co do wszystkich przymiotów zwierzchnych, które są niby korą; i co do wszystkich przymiotów umysłu, które są niby owocem drzewa. Inni zaś z natury mają bardzo przeciwne przymioty: nietylko wszystka ich zwierzchna postać, ale też czasem i ich rzadkie talenta mają na sobie charakter grubiaństwa, którego znieść nie podobna.

## M A X Y M A LXXXVIII.

*Zacność w postępowaniu sobie.*

**W**ielki człowiek nie powinien mieć nic drobnego w swych postępkach: nie uważa on tak dalece rzeczy, á tym bardziej ieszcze tych, ktoreby mu były mniej miłe. Dobra jest postrzegać wszystko iako tako, ale nie przytłoić chcieć z wielkimi uwagami rozważać wszystko. W zwyczajnym postępowaniu sobie powszechnie potrzeba być z dogadzającą łatwością, która jest niby gałęzią iaką, wyrastającą z wielkości umysłu..... Przebaczać jest wielki punkt w rządzeniu... Potrzeba tyfiące rzeczy mieć swym bliźnim, i swym przyiaciom, á co większa ieszcze, i swym nieprzyiaciom: wszelka drobność jest nieprzyjemna, á w człowieku wielkiej kondycyi jest to podłość, ktorey znieść nie można. Jest to głupstwo, powtarzać bez ustanku rzecz iaką, która się nam nie podobała. Jaki jest w kim rozum i serce, takie jest pospolicie jego sobie postępowanie.

## M A X Y M A LXXXIX.

*Poznać się do gruntu.*

**P**Oznać charakter swego rozumu, u-  
talentowanie swego umysłu, swoje  
rozważania, iwe affekty, jest to poznać  
się do gruntu. Bez tego poznania nikt  
nie umie sobą rządzić, sobie rozkazo-  
wać. Są zwierciadła dla twarzy, ale  
ich niemasz dla duszy: niechże uważa-  
nie nas samych będzie naszym zwie-  
rziadłem; i jeżelibyśmy się zapomnieli,  
uciekamy się do niego dla poprawy,  
dla doskonalenia się... Poznawamy  
zdolność naszego pojęcia i przenikania  
ku przedsięwzięciu, i obfzernść naszej  
dzielności ku wykonaniu. Słowem,  
potrzeba zważyć i wiedzieć zupełnie  
miarę swej sposobności do wszystkiego.

## M A X Y M A XC.

*Sposob, żeby się żyło długo, żyć dobrze.*

**D**wie rzeczy prędkie koniec życia  
przynoszą, to jest, głupstwo i ro-  
spusta: głupi skracają go sobie przeto,  
że nie umieją go ochraniać; a rospu-  
stni przeto, że nie chcą go ochraniać.

Występek jest samze swoją karą, iako cnota jest samaż swoją nadgodą. Kto idzie spieszonym krokiem w drogach nieprawości, wnetze umiera w dwoiaki sposob. Kto idzie spieszonym krokiem w drogach cnoty, nieumiera... Zdrowie na duszy niepomału zachodzi do zdrowia ciała; i życie człowieka cnotliwego nietylko jest długie przez zacność, ale też długie i przez trwałość.

### M A X Y M A XCI.

*Poczynac sobie zawždy bezpiecznie.*

**L**ękanie się nieudania się rzeczy, w człowieku, który ją czyni lub sprawuje, pewnym jest dowodem nieudania się oneyże dla człowieka zważającego go, osobliwie jeżeli ten jest iego zawilny przeciwnik. Gdy rozum obawiający się w samym ogniu czynienia chwieie się, potym gdy ołtygnie, powinien sam się osądzić o oczywistą nierostropność. Bardzo jest niebezpieczna czynić co w słusznym powątpiwaniu, i dalekoby była rzecz bezpiecznieysza, nie zaczynać. Mądrość nie przypuszcza bynajmniey szczerych tylko po-  
do

dobieństwo do prawdy; nigdy ona nie postępuje sobie tylko w towarzystwie wszelakiej przezorności. Jakżeby się mogło powieść przedsięwzięcie zaraz poganione od powątpiewania, skoro się umyśliło? Interes uznany u sądu zdrowego rozumu za bezpieczny, przecież czalem nie powiedzie się; a coż się ma dziać z tym, który umyśl niepewny i powątpiewający rozpoczoł, i o którym same przeczuwanie niedobrze wruży?

## M A X Y M A XCII.

*Rozum dobry w naywyższym stopniu, a ja mówię, we wszystkim.*

**T**A doskonałość, jest pewną regułą bądź w czynieniu, bądź w mowieniu; im urzędy są wyższe i z większym interessem, tym ona jest potrzebniejsza. Jedne ziarno tego-to dobrego rozumu przechodzi wżystką subtelność dowcipu: będąc prowadzonym od tego przewodnika człowiek bezpiecznie odprawuie swoją drogę, lubo nie z wielką okazalnością. Być wziętym za mądrego, jest to tryumf sławy. Łatwo się będzie tym kontentować, że się będzie miało

po

po sobie ludzi mądrych, których uznanie i pochwalenie jest to kamień probny względem wszelkich postępów.

### M A X Y M A XCIII.

*Człowiek powszechny.*

**M**ieć w sobie zebrane doskonałości wszelkiego rodzaju, jest to być człowiekiem, który jeden waży za tyśiąc: jeżeli on używa swym przyjaciółom drogiego tego zbioru, pomaga on niezmiernie do ich szczęścia: rozmaiłość w doskonałościach sprawuje delicye społeczności. Wielka to sztuka, umieć w sobie połączyć wszystko, co tylko jest dobrego. Ponieważ człowiek przez wyborność natury jest niby zebraniem tego świata; niechże się jeszcze stara przez ustawiczność pracy stać się niby małym światem, to jest, powszechnym zawarciem wszystkich doskonałości rozumu i serca.

### M A X Y M A XCIV.

*Być nieprzeniknionym co do obszerności swoich przymiotów i swej zdolności.*

**C**złowiek przezorny nie powinien dać

dać doyrzeć gruntu swey zacności, jeżeli chce, żeby był w podziwieniu zawždy. Niech się da poznać, ale niech nie dopuszcza, żeby go przenikniono. Zeby nikt, któżbykolwiek on był, nie mógł naznaczyć granic iego zdolności; inaczey ta dużoby utraciła z swey ceny. Nigdy się nie ma dawać by najmniejszey okazji do iey zgruntowania. Mniemanie bowiem o zacności, i niepewność o iey obszerności, więcey sprawują podziwienia, niż gdyby ona widzieć się dała wcale zupełna.

M A X Y M A XCV.

*Umieć utrzymać publiczną nadzieię.*

**P**Otrzeba zawždy żywić zabraną o nas nadzieię ludzką; niechay, co jest dobrego, będzie dla nich powodem do spodziewania się czego lepszego, i iedne zacne dzieło niechay im obiecuie iefzcze zacnieysze. Nie powinno się rospóścierać wszytkiej swoiey umiętności za iedną okazyą. Jest to wielka przezorność umieć zażywać ochrony i pomiarkowania w swych siłach i talentach, tak, żeby się w nich zawždy  
znay-

znaydowało, czymbym się można było  
uiścić publicznemu po nas oczekiwaniu.

## M A X Y M A X C V I .

*Sumnienie proste.*

**P**ROstość sumnienia jest chwałą ro-  
zumu i fundamentem rostopności:  
kiedy się słuca jego głosu, łatwo jest u-  
niknąć pobłądzenia: jest one darem Nie-  
ba, á darem nieskończenie godnym sza-  
cunku; jest one tak potrzebne czło-  
wiekowi rozładnemu, że w niedostatku  
każdey inney rzeczy przy nim tylko sa-  
mym na niczymby istotnym nie zbywa-  
ło; ále choć też co pomniejszyego, bar-  
dziej się w nim przestrzega. Sumnie-  
nie zachodzi do wszystkich spraw ży-  
cia; i wszystkie one żebrzą, że tak rze-  
kę, jego potwierdzenia i pochwalenia,  
przeto że powinny być w przepisany  
porządku... Sumnienie jest to jedna  
przyrodzona skłonność ku wszystkiemu  
temu, co się zgadza z rozumem, i ku  
wszystkiemu temu, co jest słuszná i be-  
spieczna.

M A X Y M A XCVII.

*Nabyć reputacyi, i onę utrzymać.*

**T**Rzymać się w swej wziętości, jest to niby dzierżawa i zażywanie iey pożytkow. Nie nabywa się iey w wysokim stopniu tak, żeby to nie miało wiele kosztować; wyciąga ona wielkich przymiotow, ktore są równie rzadkie, iako pomierne są pospolite. Kiedy się w nie kto ugruntuie, utrzymuie się przy niey z tym większą łatwością: albowiem lubo ona obowiazuie do wiela, czyni iednak ieszcze więcey. Jest ona niejakim rodzajem naywyższej władzy, kiedy przydzie do pozyskania dla siebie względu z przyczyny zacności i wielkości swego początku. Niemasz gruntowney i prawdziwey reputacyi, oprocz tey, ktora się utrzymywała zawždy.

M A X Y M A XCVIII.

*Kłaść pieczęć na swym sercu.*

**N**Amiętności człowieka są niby przystępy niejakie do iego serca: a umiętność naypożyteczniejsza w zażywaniu, jest umieć ukryć też skłonności.

ści. Kto nie przestrzega tego, żeby nie pokazywał swoiey gry, zostaje w niebezpieczeństwie przegrany. Niech miarkowanie się człowieka roztropnego ochrania go pod czas uważania tych, którzy się w nim przeglądają: niech on trojaką zaskonę zarzuci na serce swoje przeciwko oczom ostrowidzow. Niech zawždy będzie niewiadoma skłonność nasza; aby z niey nie miano pochopu i sposobności do osławienia nas, albo też do podchlebiania oneyże.

## M A X Y M A X C I X .

*Rzecz i pozor.*

**P**ospolicie rzeczy nie są miane za to, czym są, ale tylko za to, czym się pokazują. Bardzo mało ludzi biorą się do gruntu; a wszyscy inni przestają na zwierzchney postawie; nie dosyć to jest mieć po swoiey stronie sfausznosc, jezeli się ma przeciwko sobie pozor złego zamyślu.

## M A X Y M A C .

*Dworzanin wyplątany z błędu, Chrześcianin, mądry.*

**B**Yć na dworze Filozofem, ależ się  
nim

nim nie pokazywać, á tym bardziej ie-  
szcze nie przywłaszczac sobie tego. Fi-  
lozofia nie jest teraz w powazeniu; lu-  
bo zażywać Filozofii, i że tak rzekę,  
filozofować, jest nayprzednieyszą zaba-  
wą mądrych. Umiejętność ludzi poczci-  
wych powszechnie jest porzucona. Se-  
neka wprowadził ją był do Rzymu;  
bawiła ona tam przez czas nieiaki na  
dworze; ale teraz mają ją tam za głu-  
pstwo. Cożkolwiek w tym bądź, pogar-  
da rzeczy próżnych jest niby żywno-  
ścią prawdziwey mądrości, i delicya-  
mi cnoty.

## M A X Y M A C I.

*Jedna połowa ludzi śmieie ię z drugiej:  
głupstwo z obydwóch stron.*

**W**Szystko jest złe albo dobre we-  
dług rozmaitego mniemania. Cze-  
go ieden szuka, tego drugi unika. Jest  
to niezmierne głupstwo, chcieć, żeby  
nasze szczegulne zdanie, było prawi-  
dłem i regułą wżyskiego. Doskona-  
łość rzeczy nie zasadza się na zalece-  
niu iednego partykularnego człowieka.  
Tyle jest odmiennych gustow, ile jest  
od-

odmiennych twarzy. Niemasz niedo-  
 skonałości, ktoraby nie znajdowała  
 swych gorliwych obrońców. Nie po-  
 trzeba tracić serca, jeżeli się nam rze-  
 czy zle powiodą według widzimi się  
 niektórych, inśi będą je umieli szaco-  
 wać: ale żeby szacowanie tych-tu nie  
 dawało nam pochopu do próżności i  
 chęłpienia się, inśi będą nas potępiać.  
 Prawdziwa reguła dobrego rzeczy u-  
 dania się, jest pochwała od osob, ktore  
 są w poważeniu, i ktore mają niby ia-  
 kie prawo nabyte w tym rodzaju, iaki  
 jest nasz. Nie jest to tego życia, żeby  
 nie było, tylko iedne zdanie, ieden o-  
 byczay, ieden wiek.

## M A X Y M A C I I.

*Serce zdolne do nayobszernieyszego szczęścia*

**J**Ako wielka iaka całość składa się z  
 wielkich części, tak serce w wiel-  
 kim człowieku powinno się stosować  
 do innych iego niezwyuczaynych przy-  
 miotow: nie nadyma się one swemi po-  
 wodzeniami; albowiem godne ich jest  
 ieszcze więkzych. Co jest przyczyną  
 niestrawności w iednych, to tylkoco ap-

petyt rozdrażni w drugich. Wielu została nadto obciążonemi od iakiegożkolwiek znacznego urzędu: ich szczerpły umysł nie jest sposobny do takowych wyższych stopniow; zamieszanie spraw i ludzi, zamąca ich; dymy próżney chwały idą im do głowy, i one zakręcaią, iako więc ludziom na bardzo wyfokim miejscu stojącym: i na koniec, nie mogą się utrzymać, że nie mogą utrzymać doli swoley. Niechay człowiek wielki daie to widzieć, że zawždy jest zdolny do większych rzeczy; i niechay się strzeże z wszelką usilnością, żeby nie dał by naymnieyżego znaku serca małego.

M A X Y M A CIII.

*Być godnym według swego stanu.*

**N**iech każdy twoy postępek będzie godzien Kroła w granicach twoiey kondycyi: to iest, niechay wylokość twych zdań i zacność twych spraw wyrażaią Kroła nieiakiiego przez załugę i godność, ieżeli nie przez potęgę. Prawdziwa naywyższa dostoyność zasadza się na cnocie; kto tę ma, nie ma  
cze-

czego zazdrościć możności i wielkości; on sam jest iey wizerunkiem i wzorem. Niechay Monarchowie i Mocarze świata staraią się nadewszystko o takową wielkość: niech cnotę, tak przyzwoitą ogromności ich stopnia, przenożą nad ów próżny ceremoniał, który ich famych nayspierwey utrudza: niech mają godność w sobie, ale bez chełpliwego pokazywania się z nią powierzchownie.

### M A X Y M A . CIV.

*Uważenie natury urzędow.*

**J**est różność między urzędami, ktorey dobrze poznać nie mogą, tylko ludzie doskonałe w rzeczach biegli, przypatrzywszy się pierwey im wszystkim. Jedne potrzebują dzielności, drugie subtelności dowcipu. Te, ktore iedynie zawisły od dobrego rozśądku, łatwe są; te zaś, ktore wyciągały sprawności, wielce są trudne do należytego ich sprawowania: ile do pierwszych, dosyć jest umysłu utalentowanego pomiernie; ile do drugich, wszystkie przemyśły, i wszystka czynność po-

trze-

trzebne są. Ciężki urząd rządzić ludźmi, a tym bardziej jeszcze głupcami i bezrozumnymi! Potrzeba mieć rozumu dwoie tyle, iak bywa zwyczajnie, na rządzienie tym, który go nie ma bynajmniej. Jest to zaś urząd niezdolny, urząd takowy, który do siebie potrzebuie człowieka całego a całego, który mu okryśla wszystko, i który mu naznacza iego powinność zawsze iednąż: inne wolne od tey niewoli, i których właściwa zabawa iest rozmaita, daleko są miłsze: odmiana na przemiany iest nieiakim orzyżwieniem gustu do pracy. Urzędy naybardziej wzięte, same też ponoszą poddaństwo, mnieysze lub większe; ależ ten iest naygorzyszy ze wszystkich urząd, który się kończy obowiązkiem do oddania rachunku przed Trybunałem ludzkim, a jeszcze bardziej przed Trybunałem Boskim.

## MAXIMA CV.

*Nie naprzykrzyć się nikomu.*

**C**złowiek, który iedenże ma zawsze interes, i który nigdy nie ma co

G

pa-

powiedzieć, tylko toż samo, uprzykrzy się niezadługo. Krotkość podoba się, a oobliwie w sprawowaniu interesów; co się natenczas traci przez zwieźłość, to się odzyskuie przez swoią grzeczość. Rzecz dobra, staie się dwoiako dobra, ieżeli iest krotka; i nawet złe, gdy iest krotkie, staie się mniej złe. Prosty elixier więcey czyni skutku, niżeli sto rozmaitych zioł, lub innych species. Jest to niewątpliwa prawda, że człowiek rozwlekły, rzadko iest dowcipny, ieżeli nie co do rzeczy samey, przynajmniej co do obyczaju rozważania lub argumentowania.... Jak wiele ludzi na świecie nie służą, tylko ku iego zaprzątzeniu raczey, niżeli ku iego ozdobie! Są oni na nim, iako zawadzaiące sprzęty, ktorych-by się chciano pozbyć. Przestrzegaymy tego, żeby nikomu nie być przyczyną zatrudnienia, któżbykolwiek on był, a tym mniej ieszcze osobom będącym na wyłokim jakim urzędzie, ktore mają wielkie zabawy: roztargnoć niewcześnie człowieka takowego, gorsza iest, niżeli się naprzykrzyć tyśiącu innych.

X. Baltazara Graciana S. J. 99  
nych. Co się więc mowi dobrego, to  
mowi się w niewielu słowach.

## M A X Y M A C V I.

*Nie rozpościerać się chętnie z swoim  
wyniesieniem.*

**C**hętnie się z godności bardziey  
się nie podoba, niż osoba: rzecz to  
jest obraźliwa, przyznawać ją sobie; do-  
fyćże-to jest, być na celu zazdrości.  
Tym się mniej nabywa poszanowania,  
im się go bardziey szuka: zawisło one  
od cudzego względu; nasza rzecz jest,  
zaśluzyc sobie na nie, i czekać go. Wiel-  
kie urzędy rowney potrzebują powagi  
do odprawiania swych funkcyi; bez  
tey, nie mogło by się godnie ich spra-  
wować: zażywać-że tey koniecznie po-  
trzebney powagi, ależ się z nią nie roz-  
pościerać za przyzwoite granice. Ci  
wszyscy, ktorzy się przybierają w po-  
stawę człowieka wielce potrzebnego  
na jakim urzędzie, pokazują to dobrze,  
że nie byli go godni, i że potrzebują  
do niego tey obcey pomocy. Jeżeli się  
chce, czynić sobie różnicę, niech-że to  
będzie przez swoje piękne przymioty,

nie przez to, co im jest powierzchowne. Nawet Krol każdy powinien sobie iednać pożanowanie ieszcze bardziey przez to, co jest włafna iego osobie, niżeli przez swoią dostoyność.

## M A X Y M A CVII.

*Nie pokazywać się zawżdy kontentem z siebie.*

Niech się nie będzie ani zawżze niekontentem, ani zawżdy kontentem z siebie: iedne jest ułomnością, a drugie głupstwem. W wielu te ukontentowanie pochodzi z nieznania się: te nieznanie się załtanawia ich na szczęściu bezrozumnym; ale ktore im przypada do serca, lubo im nie czyni honoru. Jako przymioty rzadkie innych, przechodzą ich poięcie, tak przestają oni na iakiey swey małej i pospolitey załtudze, w ktorey sobie wielce podobają. Jednemu z naymędrzych niedowierzanie sobie widzi się bydź zawżdy potrzebne, bądź to dla chwycenia się wszystkich środków ku dokazaniu rzeczy, bądź to dla pocieszenia się w niesprawieniuoneyze. Niesmak bowiem z owego nie-  
uda-

udania się daleko się mniey czuć daie, kiedy się go poniekąd przewidziało. Nawet Homerus zasypia czasem, á potym się ocknie. Alexander sprzeciwia się czasem swey godności, á potym znowu się do niey wraca. Rzeczy na tym świecie zawisły od wielu okoliczności: to, co nam sprzyało w iedney okazji, staie się nam przeciwne w inney. Ale ta odmienność nie poprawia bynaimniey głupiego: próżne owe ukontentowanie z siebie przemienia mu wszystko niby w iaki kwiat miły, i daie mu go zawždy podobnegoż rodzaju.

### M A X Y M A C V I I I .

*Sposob dowodny zostania doskonałym iest, chwycac się, cokolwiek iest dobrego w każdym charakterze.*

**W** Społeczności ludzi obyczaje, gusty, umysł nawet i rozum nieznaicznie w ucześniętwo wchodzą, i użyzają się sobie wzajemnie. Jeden przykład stanie tu za wszystkie: Niech iaki człowiek prędki, wnidzie w towarzystwo charakteru iakiego pomiar-

kowanego, nabędzie na koniec pomiarowania, nie dokupując się tego wielkimi usilnościami: á to jest wielki artykuł, umieć się wstrzymywać. Rozmaitość chwil i por czasu zdobi i zachowuje świat, i sprawuje w nim harmonią, która nas cudnie kontentuje; różność charakterow powinna między nami czynić podobną zgodę, z kądby wynikała powszechna nasza korzyść. Zachowywać tedy tę regułę w obieraniu przyjaciół, á nawet i służących, á z ucześnieństwa tych przeciwnych rzeczy stanie się cudny temperament i pomiar.

### M A X Y M A C I X.

*Nie znaydować występku, kędy go niemasz.*

**B**Ywają ludzie dzicy, ktorzy wszystko innym obracają w występku, nie przez namiętność, ale przez takowy swoy charakter. Potępiają oni wszystkich powszechnie; iednych w tym, co uczynili, drugich w tym, co uczynią: znak to niedoskonałości rozumu, która gorfsza jest, niż okrucieństwo: przyczyniają oni rzeczy, tak, że ze zdziebeł,

beł czynią balki. Na wszystkich urzędach są to niby przełożeni niewolników na morzu, którzy czynią istne galery z tego, coby powinno czynić naszą szczęśliwość. A jeżeli jeszcze namiętność przymieszła się do ich charakteru, natenczas wszystko jest zbrodnią w ich oczach. Przeciwnym sposobem piękne umysły znaydują pozor sprzyjający wszystkiemu; i jeżeli zła intencya nie może u nich mieć wymówki, nieuwaga uwolni od winy.

M A X Y M A C. X.

*Nie czekać aż by się było słońcem zachodzącym.*

Jest to maxyma mądrych, porzucać rzeczy pierwey niżby ich rzeczy porzuciły. Umieemy uczynić sobie niby tryumf z samegoż nawet swego umknienia się: na wzor słońca, które całe jeszcze jaśniejące, kryje się w obłoku, tak, że go nie widać zapadającego, i że zostawia ludzi w niepewności, czyli inż zašlo, czyli ni. Potrzeba się schronić od niepomyślnych przypadków, żeby nie ponosić ich przykrości,  
 á nie

á nie czekać z umknięciem się, aż-by się do ciebie tyłem obrocila fortuna: było-by-to zakopywać się żywo wcale przez zbytnią twoją boleść, i zostawać na tym świecie niby już umarłym przez utratę twej wziętości. Świadomy iedziec wczesnie porzuca konia; á nie czeka, ażby w śród zawodow padając, stał się pośmiewiskiem patrzących. Tłuką więc zawczasu zwierciadło, zabiegając nieukontentowaniu z widzenia w nim swych zmarzszczek i swego głupstwa przeszłego.

## M A X Y M A C X I.

*Czynić sobie przyjaciół.*

**J**Est to nieiako pomnażać siebie samego, czynić sobie przyjaciół. Każdy prawdziwy przyjaciel jest dobry i pożyteczny swemu przyjacielowi. Między przyjaciółami wszystko dobre. My nie ważemy, tylko tyle, ile drudzy chcą sprawić, żebyśmy ważyli; á oni nie chcą sprawić, żebyśmy ważyli, tylko tyle, ile pozyskamy tobie ich serca. Nic zaś bardziej nie uymuie ludzi, iako przychylne przyśłużenia się; i na ściągnie

gnienie sobie skutkow przyiaźni najlepszy jest sposob, dać też innym ley dowody. Co mamy naylepszego, co tylko mamy pięknych przymiotow, wszystko to zawisło od innych, z ktoremi żyjemy, i ktorzy są nasi przyiaciele albo nieprzyiaciele. Potrzeba tedy każdego dnia pozyskać sobie kogo, ieżeli nie na to, żeby go sobie mieć uprzeymym przyacielem, przynajmniej żeby go sobie uczynić przychylnym: á potym zachować ich niewielu wybranych za poufałych, zważywszy ich pierwey dobrze.

## M A X Y M A CXII.

*Pozyskiwać serca.*

**P**AN serc naywyższy zaczyna od upredzania ich, i od sposobienia ich; gdy naznacza swe stworzenia na naywiększe dzieła ku chwale swoiey. Przez affekt to, przychodzi się do poważenia. Niektorzy tak się zasadzają na swey zasłudze lub zacności, że się o żadne iey wsparcie nie starają: ale ludzie z większą uwagą, poymią to dobrze, że droga samey zasługi bardzo jest długa, á że

á że potrzeba, żeby ją skrocilo sprzy-  
 ianie. Przychylnosc wspomaga i zastę-  
 puie wszystko: niezawždy ona piękne  
 przymioty zastaie, ale ie nadaie, dziel-  
 ność, poczciwość, biegłość, mądrość:  
 ile zaś do niedoskonałości, tych ona  
 nie widzi bynaymniey, albowiem ich  
 widzieć nie chce. Tać przychylnosc  
 troche jest materyalna, czyli nieco z  
 przywar ludzkich w sobie maiąca, i  
 pospolicie pochodzi z związku narodu,  
 pokrewieństwa, humoru, urzędu, oy-  
 czyzny: ależ druga delikatnieysza i za-  
 cnieysza, ktora zapatruie się na piękne  
 przymioty, na uczynione przyślugi, na  
 wziętość i prawdziwą godność: i o te-  
 go to affektu, o tey przychylnosci po-  
 zyskaniu mowa tu, albowiem dosyć jest  
 łatwo dochować iey sobie: á potym  
 wolno ją sobie uprzedzić przy podaney  
 pogodzie, i zażyć iey z przemyślem.

### M A X Y M A CXIII.

*W Szczęściu opatzyć się na przeciwnosci.*

**L** Ato jest czasem przysposobienia się  
 na zimę, á przysposobienia się wy-  
 godnie. W czasie szczęścia, łaski się

na

na nas sypią, i nie zbywa nam na przy-  
iażniących się z nami. Wiele na tym  
należy, żeby wtenczas, kiedy żniwo  
jest obfite, poczynić sobie składy i scho-  
wania na chwilę okropną, kiedy o wszy-  
stko ciężko, kiedy schodzi na wszy-  
stkim. Jednać tedy sobie przyiaciół,  
ludzi z wdzięcznością: przydzie tako-  
wy dzień, kiedy się będzie liczyło za  
wiele, co się miało za nic. Podłe u-  
myśły nie mają bynajmniey przyiaciół  
w szczęściu, albowiem nie znają się o-  
ni na nikim; nie mają też ich w nie-  
szczęściu, albowiem nikt ich nie zna.

### M A X Y M A CXIV.

*Nigdy nie wchodzić w wspólne ubieganie  
się o co.*

**W**Szelkie domaganie się, mając prze-  
ciwnika, z uszczerbkiem iest wzię-  
tości. Ubieganie się naprzod zmierza  
na odjęcie zaślugi, żeby potym oszpe-  
ciło osobę. O iako mało iest takich, kto-  
rzyby prowadzili wojnę poczciwie i  
sprawiedliwie. Przepych i zayrzęca żę-  
dza wyiawia występki, ktore grzeczność  
w zapomnienie puściła. Wielu żyło  
w ho-

w honorze poty, poki nie mieli zawistników. Namiętność rodząca się z przeciwnych zamyślow, odkopuje, i ożywia ohydy niby już obumarłe od dawnego czasu. Współ-zachodzący o rzecz, zaczyna od manifestu pełnego następowania na sławę, zażywaiąc do swey sprawy czego tylko może, i czego tylko nie powinien. A lubo szkalowania są sposobami bardzo niepożytecznymi, przynajmniey jednak znajduie się w nich niegodziwe dogodzenie zemście; obraca się ie więc tak sztucznie, że z nich zawždy cokolwiek się oprze na osobie współ-staraiącego się. Przychylność potrzebuie zawždy spokoju, á poważenie i wziętość potrzebuią zawždy przebaczenia.

### M A X Y M A LXXXIII.

*Starac się nawyknoć do złego humoru ludzi, z ktoremi się żyć musi, tak iako się nawy-ka z potrzeby patrzyć na szpetność twarzy.*

**B**Ywają ludzie, z ktoremi żyć nie podobna z przyczyny ich przykrego humoru, á bez ktorych zkađ

zkąd-inąd żyć nie można. Potrzeba powolności umysłu, żeby do nich nawyknoć, iako się nawyka do niezwykłej szpetności; áżeby każda okazya nie czyniła zawždy iednakowego wstrętu. Za pierwszym razem urzawszy ludzi, drzyć ci przychodzi, ale powoli utracą oni, co mieli straszego dla ciebie: uwagi uczynią cię wyższym nad ich nieprzyjemność, albo przynajmniey uczynią ci ją znośnieyszą.

## M A X Y M A CXVI.

*Nie wchodzić w sprawy tylko z ludźmi uczciwemi.*

**M**Ożna się wdać bezpiecznie w interes z ludźmi uczciwemi, i ich weń wplątać: ich przestrzeganie swey powinności naylepszym jest ubezpieczeniem o ich postępku w sameyże nawet kłotni z niemi; zawždy się bowiem tak sprawują, iacy są. Lepsza jest mieć wojnę z ludźmi dzielnymi, niżeli sobie podbić podłą kanalią. Niemasz bezpiecznego przymierza z ludźmi niepoczciwemi: ponieważ nie sądzą się oni

oni być obowiązani do żadney powinności, przeto też nigdy między niemi nie było prawdziwey przyjaźni: naśladowią iey oni dość dobrze, żeby było coś podobnego do niey; ależ nie iest ona dla tego mniey fałszywą: zbywa iey na rządzeniu się honorem. Bądźmy dalecy od ludzi takowych. Uko-go honor nie iest w zaleceniu, u tego i cnota nie iest w poważeniu. Honor iest nieiako tronem poczciwości.

## M A X Y M A CXVII.

*O sobie nigdy nie gadać.*

**A**lbo się siebie chwali, i to iest prożna chwała; albo się siebie gani, i to iest ułomność: iako to oboie iest niedostawaniem rozsądku w tym, który mowi, tak oboie iest z przykrością tym, ktorzy go słuchają. Ale jeżeli nie powinno się mowić o sobie w prywatney rozmowie, dopieroż tym bardziej nie powinno się tego czynić, kiedy w charakterze dostojności, na ktorej się zostaje, mowi się publicznie: natenczas wszystko, cokolwiek ma najmniejszy znak nierostropności, mia-

X. Baltazara Graciana S. J. III  
ne jest za prawdziwą nierostropność.  
Jest ieszcze przeciwko rozeznaniu mo-  
wić o tych, ktorzy są przytomni; iest  
to bowiem wdawać się w niebelpie-  
czeństwo wpadnienia na ieden z tych  
dwoch szkopułow, to iest, albo w pod-  
chlebstwo, albo w cenzurowanie.

### M A X Y M A CXVIII.

*Mieć tę sławę, że się iest grzecznym i o-  
byczaynym.*

**D**osyć iest być grzecznym i obyczay-  
nym, żeby się stać godnym zale-  
cenia. Grzeczność iest iedną nayprze-  
dnieyszą częścią zacności na świecie:  
ona iest takową powabą, ktora ściąga  
ku sobie przychylnosc powszechną;  
miało tego, co grubiaństwo poburza  
na się generalną nienawisc: grubiaństwo  
iest obraźliwe zaiste, iezeli się rodzi z  
pychy; á iezeli pochodzi z gruntu pro-  
staństwa, godne iest pogardy. Grze-  
czność raczey powinna grzeszyć przez  
zbytek, nizeli przez niedostatek; tak  
iednak, żeby nie była rowna dla wszy-  
stkich; co by było przemienić ją w nie-  
iaka niesprawiedliwosc: á żeby pozna-

no wszystko iey cenę, ona jest powinnością, ona jest obowiązkiem między nieprzyjaciółami nawet: niewiele kosztuje, á wiele waży. Kto szanuje, jest w poszanowaniu. Obyczajność i grzeczność tę mają korzyść, że zawždy wychodzą ku chwale tego, który ich zażywa.

## M A X Y M A CXIX.

*Nie być pogardzającym.*

**N**ie potrzeba pobudzać cudzey niechęci: pomnaża się ona wszelako, wtenczas nawet kiedy się o tym ani myśli. Tyłu jest ludzi, którzy nienawidzą *gratis*, nie wiedząc iako i za co. Zła wola poprzedza w człowieku wolę obowiązkiwania sobie: żywła i dzielnieysza w nim jest nienawiść ku szkodzeniu, niżeli przychylność ku usługaniu. Niektorzy, bądź to przez postawę pogardzającą, bądź przez humor kwaśny, szukają właśnie tego, żeby z nikim nie żyli dobrze: ieżeli nienawiść przystąpi do ich charakteru, ich położenie staie się zupełną chorobą, którą bardzo trudno uleczyć: nie można się ich nie lękać, ieżeli ją dowcipni, ma się

się ich w obrzydzeniu, jeżeli są obmowcy; gardzi się nimi, jeżeli są chępliwi; wzdryga się ich każdy, jeżeli są szydercy; każdy ich porzuca, jeżeli są odludni. Pokazywać poważanie sobie innych, jeżeli się pragnie być w poważeniu: być, jak ow człowiek, który szuka swego szczęścia; niczego on nie zaniedbuie.

M A X Y M A C X X.

*Stosować się do zwyczajów.*

**U**Miętność nawet powinna się zgadzać z zwyczajem; kędy ona nie jest według czasu, tam koniecznie potrzeba udać się za niebiegłego. Mowa i gust odmieniałą się z czasem: nie powinno się mówić jako niegdyś mowiono, ale według terażniejszego gustu. Gust ludzi rozumnych jest regułą w każdej rzeczy; powinno się iść za nim, i usiłować według tego miary być wybornym. Mądry stołuje się do wieku co do ozdób dowcipu, i co do strojenia się; lubo podobno zwyczaje przeszłe widzą mu się lepsze, niż terażniejsze. Jedyne co do obyczajów

te stosowanie się nie może mieć miejsca; albowiem cnota powinna być na wszystkie czasy: atoli już iey teraz nie znają: powiedzieć prawdę, dotrzymać słowa, są to niby mody stare: ludzie poczciwi, są to ludzie zbyt staroświeccy; lubi się ich zawždy, ale tak, że jeżeli się ich zna ktorzych, ani się z niemi wdawać, ani ich naśladować nie lubi się. Nieszczęśliwy wieku, w którym na cnotę pogląda się, iako na obyczaj nieprzyzwoity mu, a występek ma się się za zwyczaj już ugruntowany. Niech tu człowiek cnotliwy żyje, iak może, jeżeli nie żyje iakby chciał. Co mu rządząca światem Opatrzność użyczyła, niech to ma za lepsze swojej cnotcie, niżeli co mu umkneła.

### M A X Y M A C X X I.

*Nie czynić sobie wielkiego interessu, w czym go niemasz.*

**J**Ako są takowi, ktorzy wszystko mają sobie za bagatele, tak przeciwnym sposobem są inni, ktorzy wszystko obracają w wielki interes. Ci ostatni mają zawždy do powiedzenia

nia rzeczy wielkiej wagi, we wszystkim sądzą być nie żart, wszystko chcą roztrząsać, we wszystkim widzą jakąś tajemnicę. Ze wszystkich przypadków fraobliwych, mało ich jest, ktoreby potrzeba bardzo uważać; chyba żeby się siebie chciało trapić daremnie. Chwytać się rzeczy, ktoreby potrzeba od siebie oddalać, jest to przewroconego rozumu. Wiele rzeczy, ktore mogły być z niejaką konsekwencyą, w nic się obróciły, nie dbając o nie; a drugie, ktore nie były nic, stały się wielkiej wagi, że się je zbyt uważało. Na początku łatwo wszystko zakończyć, a potem już nie. Często sameż lekarstwo jest przyczyną choroby. Puścić rzeczy mimo siebie, nie jest to naygorszą ze wszystkich regułą postępowania sobie.

M A X Y M A CXXII.

*Przewyższanie w sposobie mowienia i czynienia.*

**T**E przewyższanie czyni sobie różnicę w każdej okoliczności, i zaraz iedna sobie poszanowanie: daie się

one poznać we wszystkim; w rozmowach, w mowach publicznych, w chodzeniu, w spoyrzeniu nawet, i w każdym znaku woli. Wielki to tryumf, tryumf nad sercami. Te przewyższanie nie pochodzi z próżney śmiałości, ani z tonu głosu dumnego: jest one przystöyną powagą, która się rodzi z umyśłu wyższego, wspartego od zaśluzoney sobie wzięłości.

### M A X Y M A CXXIII.

*Człowiek bez zmyślenia, bez przesadzania, i bez chętności w swych postępkach.*

**I**M się ma większą zacność i zaślugi, tym się bardziej powinno unikać w swych postępkach affektacyi albo zmyślenia, przesadzania, przypilowania sobie, i chętnienia się. Jest to zwyczajna niedoskonałość, która jednak psuje wszystkie piękne przymioty. Affektacya równie jest nieprzyjemna innym, jako jest ciężka człowiekowi zmyślającemu: jest on męczennik swego ustawicznego uważania; i jego wytworność jest jego udręczeniem za każdą okazyą. Przez te przesadzanie i zmyślanie

ślanie rzeczy, naybardziejze doskonałości wiele zaiste tracą z swego szacunku: łatwo się bowiem mniema, że one są raczey wyfileniem się sztuki, niżeli dziełem natury; á co jest naturalnego, zawždy wyżey chodzi, niż co wymyślonego. Rzecz przesadzająca zawždy była miana za obcą tym, ktorzy się z nią chętpili. Im jest bardziej wyborne, co się czyni, tym w nim sztuka powinna być bardziej ukryta; áby się zdawało niby z żródła płynoć, i nie z kąd-inąd mieć swoją doskonałość, tylko od sameyże natury. Ale dla uniknienia affektacyi potrzeba się mieć dobrze na ostrożności, żeby się nawet w nią nie wpadło, pokazując chętpliwie iey chronienie się. Człowiek mądry nie da pochopu pomyśleć nawet, że zna swoją zacność; á jego niedbałość w tym punkcie, wzbudza na się uwagę innych. Ten dwojako jest doskonały, który zawiera w sobie wszystkie wielkie przymioty, á nie przyczytuje sobie żadnego; drogą bardzo mało wiadomą, przychodzi on do wysokiego poważenia.

## M A X Y M A CXXIV.

*Starac się, żeby nas żałowano.*

**M**Ało ludzi będących na urządach mieli te ukontentowanie, że byli żałowani powszechnie; a ieszcze mniej miało tę chwałę, że byli żałowani od mądrych; zwyczajna to, że się jest z obojętnością dla tych, którzy swoje odżyli. Są jednak sposoby zaśluzenia sobie na takowe żale; pierwszy jest, a ten wielki, uczynić sobie wielką różnicę na swym urzędzie przez wysokie przymioty. Drugi jest, a ten skuteczny, obowiązać sobie wszystkich, ile bydz może. Zacność czyni się potrzebną, gdy się to da widzieć, że urząd ieypotrzebuje, a nie ona urzędu. Jedni cześć czynią swym dostoynościom, drudzy przez nią uczczeni zostają. Nie jest to materyą chwały, że niecnotliwość następcy, przywiedzie do uznania cnoty iego poprzednika: nie przeto ten jest wcale żałowany, ale tylko tamten jest znienawidzony.

M A X Y M A CXXV.

*Nie być gazetą zle mówiącą o ludziach.*

**B**Awić się zbieraniem tego, co jest ohydą drugich, jest to znakiem, że się straciło wszelką poczciwość: chciało by się splotkać swoje zakały, albo raczey pokryć je cudzemi; á przynajmniey szuka się ztąd pociechy dla siebie: pociecho bezrozumna! usta te bezecne, kloaki publicznych brzydkości, tchną wszędzie swoją zarazą. Im się bardziej szpera w cudzey niesławie, tym się czyni siebie niesławnieyszym. Nie masz prawie takich, którzy-by nie mieli niektórych swoich: przywar niby pierworodnych, w tym albo w innym rodzaju; i nie masz oprócz samych tylko przywar ludzi mało znanych, które nie są wiadome. Człowiek uczciwy strzeże się wielce być takowym rejestrem szkalowania: wizerunkiem obrzydliwości, człowiekiem bez duszy.

M A X Y M A CXXVI.

*Nie jest nikt głupim, że głupstwo popełnił, ale że go nie umi utaić.*

**T**Rzeba mieć w sekrecie nawet swoje  
ie

ie skłonności, á dopieroż swoje błędy. Wszyscy ludzie są podlegli omyłkom, ale z tą różnicą, że ludzie bacznii milczą o swoich pobłądzeniach; miasto tego co głupi powiadaią nawet występki, ktore zamyslaią popełnić. Nie tylko tu sława nie zawiśła od uczynków, ale ieszcze przeciwnym sposobem zawiśła od milczenia: *Jeżeli się nie jest czystym, mowi przyśłowie, niech o tym przynajmniey inni nie wiedzą.* Proste nawet niedbalstwa ludzi wielkich bywają uważane, iako iakie zaćmienia pierwizych gwiazd na Niebie. W obcowaniu przyjacielskim niechay zawždy będzie wyięte zwierzanie się swych niedoskonałości; potrzebaby wtenczas samemu nawet o nich niewiedzieć, gdyby można: ależ można przynajmniey iść w tym za inną obyczajow regułą, ktora to jest *umiec zapomnieć.*

## M A X Y M A CXXVII.

*Owe nie wiem coś takiego we wszystkim.*

**T**E nie wiem coś takiego jest niby życiem wszystkich pięknych przymiotów:

tow: daie one moc słowom, duszę sprawom, blask wdziękom samym: doskonałości są ozdobą natury, a one jest ozdobą doskonałości natury; zdobi one rozum nawet: jest one bardziey darem Nieba niżeli owocem pracy; przewyższa one wszelką sztukę, wszystką łatwość dowcipu, wszystką sposobność zwierzechnych talentow, co wszystko chce mieć za swoy fundament; ale czemu przydaie taki kształt doskonałości, który zaraz na się oczy obraca. Bez niego ani piękności, ani wdzięku, wszystko rożoitaie niby obumarłe. Jego pomoc potrzebna jest bohaterowi, mądrymu, politykowi, Monarsze: z nim ułatwia się wielkie sprawy, i kształtnie się wychodzi z wszelkich trudności.

## M A X Y M A CXXVIII.

### *Wielkie Serce.*

**O**To jeden z przymiotow istotnych Bohaterowi; ten bowiem pobudza do wielkości we wszystkim: ten podaje wyłokie myśli i zdania, ten podnosi umyśl, ten nadaie zacność niższym kondycyom, ten sposobi do zasłużenia sobie tronu

tronu nawet. Człowiek urodzony z wielkim sercem, otwiera sobie wolną drogę pośród wszelkich przeszkod; i jeżeli czasem skutek bywa mu uporczywie tamowany od zazdrośney fortuny, niemasz usilności, ktorey-by nie zażył ku wyściu z honorem. Kiedy niepodobieństwo rzeczy mimo iego wole zatrzymuje go w wykonaniu, nadgradza on sobie, że tak rzekę, za te ścisnienie obfzernością swych chęci. Wielkie serce źródłem jest wielkości, odwagi, wspaniałości, i wszystkich cnot heroicznych.

## M A X Y M A CXXIX.

*Nigdy się nie uskarżać.*

**Z**Awždy się sobie czyni krzywdę, uskarżając się. Nasze uskarżania się więcey służą za wzor ku ośmieleniu złości drugiego, niżeli wzbudzają iego uzalenie na naszą pociechę: one temu, który ie słyszy, pokazują miejsce, z kądby nas mógł strapić; i przykład drugich, którzy to uczynili, jest mu zamiast usprawiedliwienia, jeżeliby nas obraził. Niektorzy przez swe żalenia się

się daią nowy pochop teyże o sobie do ranienia ich, poburzaią ieę złośliwe w tym upodobanie, i słaćgaiają na się ieę pogardę; miaasto lekarstwa i pociechy, ktorey szukaią. Daleko lepszy iest postępek, sławić przyślugi lub dobrodzieystwa iednych, dla pociągnienia do czego podobnego drugich: wspominać dobrodzieystwa, ktore się odebrało od osob nieprzytomnych, iest to niby pobudzać osoby przytomne, ku otrzymaniu czego podobnego od nich; iest to nieiako obracać na pożytek protekcyą iednych, żeby ią otrzymać od drugich. Człowiek rostopny pokrywa nieukontentowania swoje własne, i niedoskonałości innych; nie mowi on, tylko iedynie o ich dobrych przymiotach: á przez to pozyskuie sobie przyiaciół, i nie daie mieysca swym nieprzyiaciółom do szkodzenia mu w czym.

## M A X Y M A CXXX.

*Rzecz i pokazanie się.*

**R**zeczy nie są, tylko ile się widzą; zacność dwoiaka, kiedy się ią u mi pokazać. Czego się nie widzi, iakby

by nie było: rozum nawet, nie pokaza-  
 wfzy go, zostało bez powagi. Liczba  
 ludzi myślących się, daleko przechodzi  
 liczbę ludzi przezornych: przemaga o-  
 szukanie; i sądzi się o rzeczach z zwie-  
 rżchney okazałości, lubo ta jest często  
 bardzo różna od tego, czym one są.  
 Na koniec, zwierżchna postawa okazała  
 jest nieiako naylepszym zaleceniem  
 rzeczy co do gruntu iey i istoty.

## M A X Y M A CXXXI.

### *Wielkość umysłu.*

**M**A umysł swoją piękność, ma umysł  
 swoje wdzięki, które się wybiłają  
 na wierzch przez sprawy zacne, przez  
 sprawy piękne. Wielkość umysłu nie  
 może się znaydować, tylko w bardzo  
 niewielu osobach; zasadza się bowiem  
 na wspaniałości. Naypierwsza rzecz  
 jest, ktorey umysł wielki pilno prze-  
 strzega, żeby mówić dobrze o swym  
 nieprzyjacielu, á ieszcze więcey, żeby  
 mu czynić dobrze: w okazyach-ci-to  
 zemsty on się widzieć daie, nie prze-  
 puszcza on mimo siebie takowych o-  
 kazyi, ale dla zażycia ich dobrze; na  
 ten-

tenczas bardziey tryumfuiąc niżeli kiedy, obraca on ie w dzieła wspaniałości, ktore napelniają zadumieniem. Nie tylko żeby on miał być wyzuty z umiętności rządow publicznych, ale ieszcze sprawuie, żeby lubiono *rationem statûs* lub przyczyny istotne utrzymujące Krolestwa; nie przywłacza on sobie wyższego poważenia od ludzi; nic on bowiem sobie nie przywłacza; i gdy mu ie iego zacność iedna, iego skromne o sobie rozumienie kryie to przed nim.

## M A X Y M A CXXXII.

*Myslic, i znowu myslie.*

Jest to sposob postępowania sobie bez niebezpieczeństwa, wracać się do swoiey pierwzey myśli, i namyslać się; osobliwie kiedy korzyść nie iest oczywista... Potrzeba czasu, bądź to do pozwolenia czego; bądź też do narażenia się. Za powtornym uważaniem pokazuią się nowe racye, ku ubezpieczeniu i utwierdzeniu rozumu. Jeżeli chodzi o łaskę, ta iest szacownieysza z przy-

z przyczyny mądrego uważenia tego, który ją świadczy, niżeliby była z przyczyny ukontentowania, ktoreby zaraz sprawiła iego prędkość w świadczeniu. Czego się z pragnieniem czekało, to się zawždy bardziey poważa. Jeżeli zaś potrzeba czego odmówić, ow czas dany sobie, gotuie i po sob odmowienia, i pozwala mu doyrzeć, dla odjęcia mu iego przykrości: częstokroć gdy ostrygnie pierwła gorącość pragnienia, przykrość odmowienia ani się poczuie. Powoli pozwalaymy domagającym się otrzymać co od nas natychmiast: ta skwapliwość iest iedną sztuką na podchwycenie naszej ostrożności.

### M A X Y M A CXXXIII

*Raczej być głupim ze wszystkimi, niżeli mądrym samemu tylko.*

**J**Eżeli wszyscy ludzie są głupi, będąc z nimi takim też, nic się nie traci, mowią Politycy; miało tego, że jeżeli mądry iest sam tylko i olobny, będzie miany za głupiego: potrzeba tedy iść za potokiem. Czasem naywiększa iest umiejętność, nic nie umieć, al-

bo

*Com. Josephi P.P. B.B.*  
X. Baltazara Graciana S. 7 127

bo zdawać się nic nie umieć: koniecznie  
potrzeba żyć z drugimi; á nieznaią-  
cych się wielka jest liczba: żeby żyć  
tylko samemu z sobą, potrzeba mieć  
albo nieco z natury Boskiej, albo wie-  
le z natury bestyi. Ale, ile do mnie,  
poprawiam ia zdanie Politykow, i mo-  
wię: *Lepiej jest być mądrym z drugie-  
mi, niżeli samemu głupim.* Tacy chcą  
być osobliwi przez chimery.

**M A X Y M A CXXXIV.**

*Mieć nie ieden sposób życia.*

**N**ie potrzeba się przywlezywać do ie-  
dnej tylko rzeczy, choćby też  
nie wiedzieć iak była wyborna. Bądź-  
my we wszystko opatrzeni niby dwo-  
lako; co do rzeczy przystoynych, po-  
żytecznych, miłych; tak żyć, jest to  
nieiako żyć dwołako, że tak rzekę. Nie-  
zmierna niestateczność Xlęzyca poty  
trwać będzie, poki i on. Wizerunek  
to wrodzoney niestateczności ferca lu-  
dzkiego: żeby dać nieiakle wędzidło  
tey iego błąkaiącey się letkości, wszy-  
stkiego, co mu przyzwoita i przystoi  
potrzeba mu przyposobieć po dwoie; á  
jest

jest to wielka reguła umiejętności życia. Rządząca światem Opatrzność dała człowiekowi dwa oka, dwie ręce, dwie nogi, przeto, że te władze bardziey są podległe niebezpieczeństwom. Niechay nasz przemyśl naśladowie tego przykładu; aby też nasz pokoy, tak często chwiejący się, miał dwoiaką podporę.

## M A X Y M A CXXXV.

*Nie mieć ducha sprzeciwiania się.*

**C**złowiek z tą przywarą jest oraz i śmiechu godny i obmierzły: wszyscy mądrzy powinni się na niego oburzyć. Może być dowcip w zadaniu trudności około wielu rzeczy, ale zawždy jest głupstwo utrzymywać ją uporczywie. Takowi przeciwnicy z uczciwey rozmowy czynią nieiaką utarczkę; i tak bardziey są nieprzyjaciółami samychże swych przyjaciół, niżeli innych osób, z ktoremi nie mają żadney społecznosci. Przeczenie, ktore tak mąci delicye życia towarzyskiego, jest właśnie iak ość rybia, ktora daleko więcey zadaie przykrości, kiedy nie do-

dopuszcza przetknoć imacznego kąska. Przeciwnicy takowi są głupi niebezpieczni, ktorzy z nierozumem łączą w sobie zuchwałość.

M A X Y M A CXXXVI.

*W interessach poczynac od dobrego przystapienia do rzeczy samey.*

**W**ielu sadzą się na rozmaity kształt w swym rozważaniu, i na wszelkie figury w swej tęskliwej mowie, nie tykając treści interessu; trudzą oni siebie i nas, sto razy chodząc około, a w rzecz nie wkraczając. Ta niedoskonałość pochodzi z przyczyny rozumu tłumiącego się, który nie może się wywikłać, i dać zrozumieć. Tak gubi się czas i cierpliwość na tym, co się powinno było opuścić, a potym i tego i tego nie stałe na to, co potrzeba było uczynić.

M A X Y M A CXXXVII.

*Człowiek mądry powinien wystarczyć dla siebie.*

**P**owiedziano o jednym mędrцу z sta-  
rożytności, że sam był to wszystko,

czego mu było potrzeba, i że gdziekolwiek się obrocił, tam przenosił wszystkie rzeczy. Powiedziano ielzce, że doskonały przyjaciel stał za Rzym i za świat cały. Bądź sobie takim przyjacielem, á będziesz mógł żyć sam. Na czym-że zbywa człowiekowi, który nie zna, ani pożyteczniejszey rozmowy, ani więkšzey rozrywki, iak z sobą? natenczas nie będzie on potrzebował nikogo: naywiękša to szczęśliwość być tak podobnym naywyżšey Istocie. Ktokolwiek może tak żyć sam, nietylko nie będzie miał nic podobnego do bestyi; ale też będzie miał wszystko, co czyni prawdziwie mądrym.

## M A X Y M A CXXXVIII.

*Umieć puszczac rzeczy mimo siebie; osobliwie w czasie burzliwym.*

**Z**ycie człowieka ma swoje zawichrzenia; powstaia w sercu iego burze iak na morzu. Natenczas naślady styruiącego okrętem, który umknowšzy się do portu, daie mimo przechodzić poburzoným fluktom. Często złe stae się goršym przez lekarstwa. Spuść

rzecz

rzecz na dzielność to rozumu, to natury; na dzielność rozumu w ucisku dłuży, który cię mięłza; na dzielność natury w słabości ciała, która cię gnębi. Biegłość lekarza niemniej zawisła na nieprzepisowaniu iako też i na przepisaniu recepty. Zeby uśmierzyć niektóre zawichrzenia, ten jest na to sposob, nie uważać ich, i dać im powoli rozeyść się: natenczas ustąpić czalowi, jest to zwyciężyć na potym. Zrzodło, w którym wodę zmaccono, nie powraca do pierwszego swego stanu przez obcą iaką przyczynę, ale powraca do niego same przez się. Nie masz lepszey rady, ktoreyby się chwycić należało w niektórych okropnych przypadkach, iako poglądać na ich bieg okiem spokojnym; przeminą one same przez się bez naszego o nie troskania się.

M A X Y M A CXXXIX.

*Znać się na swych dniach nieszczęśliwych.*

**W**Szyscy mamy dni niektore, kiedy się nam nic nie wiedzie. Niech się wtenczas gra, daremnie się będzie

grę odmieniało, szczęście nie powroci. Potrzeba uważać z pierwszego obracania się szczęścia, czyli jest dzień szczęśliwy, czyli nie; i jeżeli się ma miejsce do domniemawania się, że ow dzień jest nieszczęśliwy, pamiętać o tym żeby w grę zbyt daleko nie zachodzić. Rozum ma też takie dla siebie przemiany: nikt nie jest na każdą dnia godzinę jednakowo sposobny: jest też szczęście w mowieniu należycie, iako też i w napisaniu listu. Wszystkie doskonałości i duszy i ciała, zdaje się, że poniekąd zawisły od swego dnia i od swej godziny.... Takie dni szczęśliwe trzeba dobrze obracać na pożytek, i nie tracić z nich ani chwili. Po tym iednak wszystkim człowiek rozsądny nie będzie nigdy sądził nieodmiennie, żeby który dzień był szczęśliwy lub nieszczęśliwy iedynie z przyczyny dobrego lub złego powodzenia się rzeczy; albowiem iedno może pochodzić z szczerego trefunku, a drugie z szczeroy niewczesności.

M A X Y M A CXL.

*Lgnoć do czego dobrego w kaźdey rzeczy,  
jest to włafna zdrowego gustu.*

**P**Szczołka bierze się prosto do słodczy dla robienia z niey swego miodu, á żmłia do goryczy dla wzięcia z niey swego iadu. Coś podobnego jest z gustami; ieden chwyta się czego lepszego, á drugi czego gorzszego. We wszystkim jest co dobrego, á ołobliwie w dziełach dowcipu, które się nie stają bez pomyslenia nád tym. Z tym wszystkim znaydują się tak nędzne umyśły, które w pośrzod tyfiąca doskonałości wybierają iedną szczerą przywarę, oney przyganiają, i rozstawiają ją. Inwentarze-to są tego wszystkiego, cokolwiek rozum i serce człowieka może uczynić złego: kroniki pełne not i censur na niedoskonałości ludzkie: ich praca raczey jest pokaraniem ich zepsowanego gustu, niżeli dowodem ich dowcipu: wiodą oni życie niešťczęśliwe, ponieważ wszystkie złe rzeczy są ich pokarmem, á żołe ich napoiem. Dale-

ko jest szczęśliwszy gust innych, którzy między tyśiącem niedoskonałości chwytają się rzeczy dobrej wpadającej im pod rękę.

## M A X Y M A CXLI.

*Siebie nie słuchać.*

**N**ie jest tu mowa o upodobaniu w sobie samym, kiedy się kto niepodoba innym: powszechna pogarda jest zwyczajną karą próżnego upodobania w swej osobie: ktokolwiek bowiem tak płaci sobie swoją ręką, staje się dłużnikiem względem wszystkich ludzi. Zawždy wielce nie zdobi lubić gadać, i słuchać się; jeżeli bowiem jest to bydź głupim, gadać samemu do siebie; teły to będzie bydź głupim ielcze bardziey słuchać się w przytomności innych. Ta niedoskonałość trafia się zwyczajnie Ludziom znacznym, ktorzy-to wysokim tonem powiadaią rzeczy niepospolite według nich, i tym zabijają tych, co ich słuchają: za każdym słowem, które wymówią, nadstawiają oni ucha na pochwalanie ich, czyli na podchlebstwo; a tym

á tym sposobem wprawiają w ciężką przykrość ludzi mądrych. Wszyscy owi pełni siebie ludzie mówią niby do echa lub odgłosu; każde ich słowo, ktoreto oni mówią zawsze głosem dosadnym, zdaie się szukać pomocy od iakiego obrzydłego głupca, który powtarza też samo słowo, iako co cudnego.

M A X Y M A CXLII.

*Nie chwytać się przez upor gorszey strony, przeto, że twoy Antagonista iuż się chwycił lepszey.*

**I**Naczey sobie postępować, iest to nie iako porywać się do bitwy, będąc napół zwyciężonym: á to będzie nieuchronną potrzebą przegrania z ostatnią hańbą. Nigdy się nie wetuie swego złym sposobem. Była to sprawność twego przeciwnika, że cię uprzedził w chwyceniu się lepszey strony; będzie to twoie głupstwo chcieć mu pomieścić fzyki poniewczasie, chwytając się gorszey strony. Ten upor w postępowaniu sobie prowadzi bez powrotnania daley niżeli upor w słowach:  
tyle

tyl: jest różności co do niebespieczeństwa między jednym i drugim, ile iey jest między czynieniem i mowieniem. Zwyczajna to jest upartym nie patrzeć ani na prawdę, gdy przeczą, ani na niepożyteczność, gdy utrzymują swoje zdanie. Człowiek rozumny nigdy nie wpada w te bokiem patrzenia, i to on zawždy przy racy, którą naprzod chce mieć po swojej stronie, albo też którą umi potym po sobie nakręcić: albowiem jeżeli ma za przeciwnika kogo głupiego, nie potrzeba mu nic więcej tylko odmienić zdanie, a chwycić się temu przeciwnego, którym też zwątli swoje własne: iakoż ná odjęcie takiemu przeciwnikowi jego korzyści, dosyć jest przystać do jego mniemania: odtąd przez dziwaństwo porzuci on ie, a przez upor uwolni drugiego z ciasności.

### M A X Y M A CXLIII.

*Nie udawać się do rzeczy niezwyuczaynych,  
unikając zbyt pospolitych.*

**S**A to tu dwa ostatnie terminy równie wychodzące na uymę naszej wziętości.

tości. Wszelki postępek niemogący się pogodzić z gruntownością, jest niejakim głupstwem. Mniemanie niezwyczajne jest to pewne oszukanie miłe, które zrazu wielce się podoba dla swej nowości i dowcipności; ale gdy wnet jego niepowodzenie się odkryje omamienie, nic mu ze wszystkiego nie pozostało, oprócz hańby. Jest to niejaki rodzaj owego pięknie mi zaleconego słowy szalbierstwa iarmarcznych lekarzów, a które jest ruiną Krolestw, gdy się wmięsza w politykę czyli w sposób rządzenia. Ci, którzy nie mogą albo nie śmiają przyść do bohaterstwa drogą cnoty, uciekają się do postępowania sobie niezwyczajnym trybem; sprawują oni podziwienie w głupich, lecz przez przeciwność rzeczy, zacność ludzi mądrych wydatnieyszą czynią. Mniemanie, lub postępowanie sobie przeciwko wszystkim zdaniu, znakiem jest pomięszania w rozumie, a ztym bardzo się sprzeciwia roztro-  
pności; jeżeli one nie wiedzie do fał-  
szu i omyłki, przynajmniey się zafa-  
dza ná czym niepewnym z znacznym  
nie-

niebepieczestwem intereffow wielkiej wagi.

## M A X Y M A CXLIV.

*Służyć potrzeba cudzym intereffom, żeby znaleźć swoy własny.*

Jest to ta sztuka prawie dowodna na otrzymanie tego, czego się pragnie. Nawet Nauczyciele życia duchownego zalecają ten święty przemyśl dla naprowadzenia człowieka na drogi Niebieskie, co jest jego naygłównieyszym intereffem. Zamyśl tak pokryty bardzo rzeczy pomyka; owa korzyść, którą człowiek stawia sobie w myśli nęcąc, jest dla niego powabą, która go do nas przywiązuje: iemu się zda, że jego intereffa idą pierwsze, lubo one nie są, tylko niby nieiaką drogą utartą dla przyścia do naszych własnych. Ależ rozpoczęcie niech nie będzie nagłe, osobliwie jeżeli się ma przyczynę obawiania się niebepieczestwa. Względem też osob, ktorych pierwsze słowo zawždy jest *nie*, przynależy dobrze kryć nasz zamyśl, aby nie widzieli trudności w obowiązywaniu

niu

niu nas sobie, á naybardziej kiedy się przeczuwa w nich wstręt do uczynienia tego.

## M A X Y M A CXLV.

*Nie pokazywać złey strony.*

**J**Eżeli ią pokażesz, każdy ná cię będzie bił ztamtąd; i jeżeli się o to będziesz uskarżał, będziesz musiał wytrzymywać wżysstką innych złośliwość, która się nam stara doymować z tey strony, która jest nayboleśniejza wślabości naszey. Daremuie się będziesz tym urażał, przez to nic więcey nie sprawisz, tylko że przyczynisz radości tym, którzy sobie czynią uciechę twoim kosztem. Zła wola upatruie wśelkich okazji do strapienia; rzuca ona groty, ná które nie można być nieczułym; zażywa tysiąc sposobow, żeby zawždy bodła do żywego. Człowiek rozeznany nigdy się nie wyiawia ze złym miejscem, bądź właściwym osoby swoiey, bądź odziedziczonym. Albowiem samaż fortuna uderzać lubi, kędy raz powinien być boleśniejzy: zaydą iey okrutne prześladowania,

nia, milczmy o nich: nastąpią iey sprzyliania, milczmy o nich: o iednych, aby pogrążone zostały w niepamięci; o drugich, aby bezpieczne zostały od przymowek.

## M A X Y M A CXLVI.

*Roztrząsać rzeczy.*

**T**Rafia się pospolicie, że się wcale inaczey rzeczy mają, niżeli się pokazują; á kiedy przydzie zważyć ie do gruntu, uznaię się omyłkę, w którą wrzuciła niewiadomość, która to przedstawiała ná samym powierzchownym pozorze. Zawždy kłamstwo pokazuje się naypierwey we wszystkim, i od głupich bywa wierzone na samą wieść pomiędzy pospolstwem, która pomyka się od iednego do drugiego. Prawda zawždy przychodzi na końcu, i niby krok zá krokiem, z czasem: mądrzy zachowują dla niey iedne ucho, ponieważ władnąca światem Opatrzność raczyła nam nadać moc słuchania dwoiaką. Ułudzenie nie ma nic, tylko zwierzchną postać, i ludzie powierzchowni zaraz ná niey przestają. Prawda rada się umyka, niby do iakiey

kiey głębokiey iaskini, á to chcąc być  
bardziey szukana od ludzi rozeznanych  
i rostopnych.

M A X Y M A CXLVII.

*Nie bydź nieprzystępnym.*

Niemaż tak doskonałego człowieka,  
ktoryby czasem nie potrzebował  
cudzey rady; i nie chcieć iey słuchać,  
jest to niby nieiaki stan głupstwa,  
niemałego ná się lekarstwa. Czło-  
wiek naybardziey mogący się obeysć  
bez rady, powinien zostawić wolny  
przystęp każdemu, ktory mu ie daie  
dobre: nawet naywyższa Zwierzchność  
powinna tu zostawić miejsce pojętno-  
ści i nauczaniu się. Są niektore umy-  
sły nieuleczone, przeto, że są nie-  
przystępne: ci ludzie szliby rzucić się  
ná przepaść, á nikt-by nie śmiał za-  
trzymać ich od tego. Niechay przy-  
iaźń znajduie u nas wstęp wolny dla  
poradzenia nam w okoliczności, niech  
przyiaciel może nas przestzedz bez  
wielkich zachodow, á nawet i zganie  
nam co; nasz własny pożytek, iego  
przychylność i rozeznanie doświad-  
czone,

zione, dają mu dosyć tę moc; nie potrzeba iey jednak pozwalać wszystkim, teyto wolności i tey władzy nad umysłem naszym: dosyć jednego poufałego przyjaciela, ktorego wywoły iuż się ma przyczynę poważać, i ktory iako niepodchlebujące zwierzciaństwo pokazuje nas takimi, iacy jesteśmy, na wyprowadzenie nas z błędu.

## M A X Y M A CXLVIII.

### *Umiejętność rozmawiania.*

**W** Rozmowiec to daie się widzieć, co się waży. Jako rozmawianie jest zabawą nayzwyczajniejszą w życiu, tak też jest iedną z naybardziej potrzebujących ostrożności: traci się w niey wiele, albo się też wiele w niey zyskuje. Potrzebna jest uwaga w pisaniu listu, przeto że list jest rozmową z namysłaniem się; potrzeba uwagi ieszcze podobno jest większa w rozmowie zwyczajney, ponieważ tam rozmawiającego zacność w iedney chwili przechodzi przez wielu roztrząsanie. Ludzie sprawni i biegli macią pulsu umyśłu przez ięzyk, że zażyję tego  
wyr-

wyrażenia. Przeto też ieden Mędrzec mowił: *Mow, ieżeli chcesz, żebym cię poznał.* Sądzą niektorzy, że umiejętność należytego rozmawiania ná tym zawisła, żeby iey tam więcey nie było, tylko iak w obyczaju odzienia i noszenia się, ktore to powinno być proste i wygodne: áleż to się ma rozumieć o rozmowie z przyjaciółmi: albowiem gdy się rozmawia z osobami wymagającemi od nas względu i poszanowania, wtenczas potrzeba postępować sobie poważniey, i pokazować więcey rozumu. Generalny sposob, żeby się powiodła rozmowa, jest, stosować się do humoru i rozumu innych, iako to wystrzegać się podchwytywania i censurowania w niektorych słowach, coby było czynić się grammatyczkiem lub żakiem; á tym bardziey ieszcze sprzecznania się około iakiego argumentu lub rozważania; wszyscyby porzucili kompaią, i unikali wdawać się z tobą. Więcey ná tym należy, żeby umieć mowić przyzwolcie, niż żeby mowić wymownie.

## M A X Y M A CXLIX.

*Umieć z siebie zrzucić, á na kogo inszego przelożyć niektóre ciężkości nieuchronne.*

**J**est to punkt koniecznie potrzebny dla tych, którzy zostają ná rządach, mieć niby niejakie puklerze, ktoreby ich zastaniały od nienawiści. To jest, mieć ludzi takowych, na którychby się opierały censury nieudaiących się rzeczy, i gorzkości pospolitego uskarżania się. Postępować sobie tym trybem, nie jest niezdolność, iako to tłumaczy złośliwość; ale to jest przemyśl, który przechodzi pojęcie pospolstwa. Niepodobna, żeby się wszystko powiodło, niepodobna też, żeby się wszystkim dogodziło. Potrzeba tedy mieć człowieka iakiego, któryby był niby murem miedzianym, o któryby się obijały wszystkie stopy.

## M A X Y M A CL.

*Umieć iednać szacunek swoim pismom.*

**N**ie dosyć to jest, żeby pismo iakie było dobre w samym sobie: nie wszystkim się go dostaje, nie wszyscy go też

go też zważałą do gruntu, ale większa część idzie za stroną mnostwa, że widzi innych toż czyniących. Nie mała to jest pomoc sztuki lub umiejętności, umieć uprzedzić kwoli siebie umyśli; dla tego podczas chwali się w powszechności materyą, albowiem pochwała wzbudza natenczas ciekawość; podczas daie się owemu piśmu piękne nazwisko; co jest drugim rodzajem pochwały: ależ te zachodzenia powinny się tak dziać, żeby w nich nie widać było iakiego przesadzania lub chełpienia się. Nie pracować tylko dla ludzi rozumnych, jest to przynętą dla wszystkich, albowiem wszyscy się sądzą być mądremi; albo też jest to bodźcem, żeby się niemi stali, względem tych, którzy się niemi bydź nie sądzą, jeżeli którzy ią tacy. Nie potrzeba tego nigdy mówić o swych piśmach iako iakiey pochwały, że nie mają nic w sobie, co by nie było łatwe, i coby nie było do pojęcia każdemu; było-by to uymować im szacunku, miało ich zalecenia: wszyscy chcą czego niezwy-  
czay-

czaynego; to się bardziey podoba i gu-  
stowi i rozumowi.

## M A X Y M A C L I.

*Myśleć zawczasu; dziś ná jutro, i owszem  
na wiele dni.*

**N**Aywiękza jest przezorność mieć  
naznaczone godziny ná przewidze-  
nie rzeczy. Niemasz niespodzianych  
przypadkow ná człowieka uprzedzają-  
cego: niemasz ciasności ná człowieka  
przygotowanego. Trzeba iść naprze-  
ciw niebezpieczeństwu, á nie czekać,  
ażby się utopić myśląc o nim: potrze-  
ba przez roztropne uwagi sposobić się  
do tego, co może przypaść nayprzy-  
krzeyszego. Wezgłówek w łóżku, jest  
to nieiakie *oraculum*, lubo nie mowi:  
lepiej spać na rzeczy przewidziane,  
niżeli przebudzać się, żeby się o nich  
myśliło. Niektorzy naprzod czynią;  
á potym myślą: jest to raczey starać  
się zrzucać z siebie interesa, niżeli ie  
kończyć. Inni zaś nie myślą áni przed  
uczynieniem, áni po uczynieniu: atoll  
życie całe powinno być zabawione na  
myśleniu, żeby nigdy nie zbłądzić z  
pro-

prostej drogi. Myślenie i przewidzenie ten nam przynosią pożytek, że naszym postępowaniem sobie uprzedzamy wszelkie przygody życia.

## M A X Y M A C L I I.

*Nie wiązać się nigdy z takimi, przy których-byśmy mogli zgasnąć.*

Niezwyčajna zacność pociąga za sobą równe poważenie. Człowiek tej zacności zawsze będzie nosił na sobie pierwszą osobę w scenie, a jego towarzysz nigdy nie będzie miał tylko drugą: i jeżeli ten szczęściem odnieść jaką pochwałę, ta nie więcej nie będzie, tylko jedyna reszta pozostała od tamtego. Luminarz nocny poty świeci, poki jest sam między gwiazdami; ale skoro luminarz dzienny pokaże się, tamten albo już nie świeci, albo wcale nikt nie. Wiążmy się nie z tymi, którzyby nas śmili, ale którzyby nas znacznieyszemi czynili. Przemysłna Fabulla umiała się udawać piękną przez szpetność albo przez zmarzłki swych towarzyszek. Nie podawaj się tedy w niebezpieczeństwo,

chcąc się pokazać przy kim wielce znacnym; było-by to służyć mu swym kosztem. Potrzeba szukać tych, którzy celują, aby się na wzor ich doskonalić; ale kiedy się już ma należytą swoją doskonałość, nie potrzeba się mierzyć, chyba tylko z niższemi w tey mierze.

### M A X Y M A CLIII.

*Strzedz się następować po jakim wielkim człeku; a jeżeliby do tego przysć miało, niechże to będzie z pewnością, że się go przewyższy.*

**N**A wyrownanie zacności poprzednika, potrzeba iey mieć drugie tyle, co on: jest to subtelność w pierwszym, żeby ten, który po nim nastąpi, był przyczyną żałowania go; jest też to subtelność w drugim, żeby ten, który poprzedził, nie émił go. Trudno jest napełnić wielkie próżne miejsce. Człowiek zżędźszy z urzędu, widzi się ieszcze doskonalszym, niżeli był; nie zastąpi się iego miejsca według miary zacności, álbowiem i w tym samym punkcie ma on już korzyść

rzyść pierwszeństwa. Potrzebaby tedy, następując po nim, przynieść daleko większe przymioty, żeby spadł z owego wysokiego o nim mniemania, w którym zostawał.

### M A X Y M A CLIV.

*Nie być łatwym ani do dawania ludziom wiary, ani do polegania ná ich przyjaźni.*

O Ciąganie się w wierzeniu tego, co się słyzy, znakiem jest rozsądku dojrzałego i gruntownego. Niech się tak rzadko wierzy, iak kłamstwo jest pospolite. Gdy się sobie daie płochę co wyperśwadować, została się potym o to w niemałej hańbie. Z tym wszystkim nie powinno się tego dać poznać, że się ważymy ná obie strony względem czyiey rzetelności, co-by było grubiaństwem, á nawet zniewagą; co by było potępiać kogo o zwodzenie, albo o lekkowierność. Ale to ieszcze nie wszystka nieprzyzwoitość, álbowiem pokazać to, że się nie wierzy innym, jest to znakiem, że się jest szalbierzem; ponieważ to dwoie złego zwyczajne jest każdemu kłamcy,

niewierzyć i nie mieć wiary. Do ro-  
stropności słuchającego należy zawleść  
swoy rozładek; ile zaś do tego, który  
mowi, ten niech całą rzecz odsyła do  
rzetelności iey Autora. Drugi rodzaj  
nierostropności iest wdawać się zbyt  
łatwo w przyjaźń; albowiem iezeli  
kłamstwo znayduie się w słowach, nie  
mniey się też znayduie w uczynkach; a  
ten błąd daleko iest szkodliwšy niżeli  
pierwszy.

## M A X Y M A CLV.

*Sposob trzymania się w granicach rozumu.*

**N**iechay uwaga poprzedza, iezeli  
można, pewną popędliwość zwy-  
czayną polpolstwu; co nie będzie tru-  
dno człowiekowi rostropnemu. Pier-  
wszy krok, który się ma uczynić dla  
miarkowania się w swym ogniu, iest  
uważyć, że się uwodziemy namiętno-  
ścią, a to iest niby wnieść w dzierżenie  
siebie samego; aby roztrząsność, iak da-  
leko á nie więcey potrzeba czasem wy-  
buchność: za pomocą tey uwagi iuż  
bęiącey nas panią, według woli swo-  
iey pozwala się, albo też kładzie się  
tamę

tamę swemu sprawiedliwemu gniewowi. Potrzeba się wstrzymać w tam czas i w momencie: co jest naytrudniejsza w zapędzie. Zachować się spokojnie w burzeniach się namiętności, wielki dowód mądrości. Wszelki zbytek odstępuje od rozumu; ale przy panowaniu uwagi, o ktorey mówię, nigdy on podeptany nie będzie, nigdy się jego granic nie przejdzie. Na ukroczenie namiętności, iako i na ukroczenie konia, zawždy sobie potrzeba postępować, trzymając cugle w ręku; tym sposobem panuje się nad nią, bez tego sposobu ona panuje nad nami.

## M A X Y M A CLVI.

*Przyjaciele wybrani.*

**O**branie przyjaciół powinno być dziełem rozsądnego roztrząśnienia, i bez wszelkiego względu na ich fortunę: nie dosyć jest na tym, żeby serce mówiło za nimi, potrzeba żeby też rozum pochwalał ich. Te iednak obleranie, iedne z owych, na których naywięcey w życiu należy, jest te, ktore się pospolicie dzieie z naymniejszą

szą pilnością: dzieie się one często za wdaniem się kogo innego, a ieszcze częściej trefunkiem. Okryśla się i poznawa człowieka z tego przyjaciół: iako to że uczony nie rad lgnie do nieuczonych; z tym wżyskim iednak znaleźć kogo do swego upodobania, nie jest to dowodem, żeby był właściwie przyjacielem; może się mieć w nim upodobanie z tego dobrych obyczajów, raczy, niżeli przez szacunek jego rozumu i zdolności. Jakoż bywają przyjaźni i gruntowne, i powierzchowne tylko; te-tu są dla rozrywki w życiu, owe zaś są iako źródła obfitujące w niezawodne rady. Mało przyjaciół pocziwości, wielu szczęścia. Jeden przyjaciel z dobrym rozumem daleko jest pożyteczniejszy niżeli sto innych z najlepszą wolą. Niechayże obieranie, nie los, stanowi w tej materii. Przyjaciel roztropny umi umknoć wiele nieukontentowania, miało tego, co nieroztropny ná nic się nie zda, tylko ná jego pomnożenie. Zyczyć swym przyjaciołom niezwykłego szczęścia, jest to pragnoć ich stracić.

M A X Y M A CLVII.

*Nie mylic się ná Ludziach.*

**N**iemasz gorszey omyłki ani łatwiey-  
szej iako ta-tu. Lepiey jest być  
oszukany m ná cenie niżeli ná towa-  
rze. Nic niemasz, coby było bardziey  
potrzeba roztrząsac, iako treść ludzi.  
O iaka to jest różność poznawać rze-  
czy, á znać się ná osobach! To pra-  
wdziwa Filozofia, umieć rozeznawać  
rozmaite charaktery ludzi; do tego tak  
potrzeba się w nich przegłądać, i one  
zważać, iak potrzeba przegłądać się  
w książkach, żeby zostać uczonym.

M A X Y M A CLVIII.

*Wiedzieć, do czego się przydadzą  
Przyjaciele.*

**T**A umiejętność zasadza się ná deli-  
katnym rozeznawaniu. Między na-  
szemi przyjaciółami iedni są dobrzy w  
odległości, á drudzy w bliskości: ow  
ktory czasem niedobry jest do rozmo-  
wy i rozrywki, dobry jest do korre-  
spondencyi: oddalenie pokrywa nie-  
ktore niedoskonałości, ktore przyto-  
mność

mność czyniła nieznośnemi. Potrzeba w przyjaciotach szukać nie tylko co jest miłego, ale też co pożytecznego i uczciwego. Przyjaciel powinien mieć przymioty iestestwa, które rozważa Metafizyka; które to są być *jednym, dobrym i prawdziwym*; ponieważ on jest nam miastem wżyskiego. Mało jest przyciot tego charakteru; i że się ich nie umi obierać, liczba ich widzi się być ieszcze mnieysza. Umieć sobie czynić przyciot, jest to mniej, niżeli ich umieć utrzymywać. Szukaymy ich takowych, żeby ich przyiaźń mogła być trwała; a lubo w tnych początkach musi ona koniecznie być nowa, kontentujemy się nią jednak, w nadzieię, że się będzie mogła stać stara. Jest to bowiem prawdziwa, że dawni przyjaciele są pospolicie naylepsi, lubo każda inna rzecz psuje się, i traci szacunek z czasem. Żyć na tym świecie bez przyciot, jest to gorza, niżeli być na nayokropnieyszey puystynie: przyiaźń wiele pomaga do szczęśliwości życia, i dzieli się iego nędzami. Ona jest nadzieią, i pomocą w nieszczęściu;

i po

X. Baltazara Graciana S. J. 155  
i pociechą duszy zgnębioney dolegli-  
wościami.

## M A X Y M A CLIX.

*Umieć znosić głupich.*

**L** Udzie rozumni są mniej cierplliwi  
niżeli inni; albowiem nie-  
cierpliwość rośnie według miary rozu-  
mu i zdolności: trudno dogodzić czło-  
wiekowi biegłemu i znającemu się. Nay-  
więkła reguła życia według Epikte-  
ta jest, cierpieć; ten Filozof część mą-  
drości zasadza ná tym punkcie. Jeżeli  
potrzeba znosić wszelkie głupstwa in-  
nych, potrzeba do tego niezmierney  
cierpliwości. Często więcey się ma do  
cierpienia od tych, których się bar-  
dziey potrzebule, i ná których nam  
więcey należy; á te okazye są nayzdol-  
nieysze przyuczyć nas do zwycięzania  
się. Z cierpliwości-to, rodzi się ow nie-  
oszacowany pokoy, który jest uszczę-  
śliwieniem życia. Kto nie czuje w so-  
bie dosyć męstwa ku znoszeniu innych,  
niechay się oddali od wszystkich; leże-  
li iednak będzie mógł znieść siebie  
samego.

M A-

## M A X Y M A CLX.

*Mowić skromnie z swemi przeciwnikami przez ostrożność, a z innymi przez obyczajność.*

**Z**awždy jest czas na wymowienie słowa; ale niemaż czasu na zatrzymanie go, gdy się wyrwie. Potrzeba mowy zażywać, iako iey zażywaią w testamentach: im tam mniej słow, mniej praw i kłotni. Dobra jest wyprobować się w tym na małych rzeczach do rzeczy wielkiej wagi. Milczenie ma w sobie nie wiem co za przymiot owych orakulow, z kąd się niby Boskich oczekuje wyrokow. Człowiek zbyt prędki do mowienia zawždy jest bliski przegrania sprawy i zostania w hańbie.

## M A X Y M A CLXI.

*Przywary ulubione.*

**C**złowiek naydoskonalszy nie broni sobie pewnych niedoskonałości; a nawet, że tak rzekę, przybiera ie sobie w towarzystwo życia, albo też ie żywi; ma się ie w rozumie, i tym więk-  
kize,

ksze, im się mawięcey rozumu; albo przy-  
najmniey bardzley te w oczy włożą.  
Z tym wszystkim nie iest to, żeby ten,  
ktory ie ma, nie wiedział o nich, ále  
toto iest ná koniec, że ie lubi. Dwo-  
ie złego wraz złączone, uwodzić się  
namiętnością, i to ku swoim niedosko-  
nałościom. Naganne przywary zawždy  
są skazami doskonałości, i tyle obraża-  
ią Innych, ile się podobaią tym, co ie  
mają. O iak iest piękna zwyciężyć się  
w tym punkcie, i tak przywrocić swo-  
im doskonałościom wszelką ich zacność!  
Zawždy się bić zwykło w przywary; i  
miało pochwalania z innemi rzeczy  
godnych podziwienia, chwyta się za owę  
skazę, ktora, iako to mowią, szpeci  
wszystkie piękne przymioty.

M A X Y M A CLXII.

*Umieć tryumfować z zazdrosci i z nie-  
nawisci.*

**M**Ało to iest teraz gardzić zazdro-  
ścią i nienawiścią; lubo to iest mą-  
drość: daley teraz zachodzi wielkość  
umyśłu: mowić dobrze o tym, ktory  
o nas źle mowi, iest to rzecz takowa,  
kto-

ktorey się wychwalić niepodobna. Niemasz zemsty, która-by była bardziej heroiczna, iako zwyciężyć zazdrość, i trapić ją przez sameż dobrodzieystwa i piękne przymioty, które są iey źródłem. Każde udanie się rzeczy przeciwnikowi będącemu ná celu zazdrości, sztylet to jest ná serce zazdrośnego: i chwała pierwszego, piekłem jest drugiego. Jest to naywiększe pokaranie człowieka, mowi przyślowie, że cudze dobro, iemu się obraca w truczinę. Jest to po tyle razy śmierć ponosić zazdrośnemu, ilekroć razy ponawiają się plauzy dla iego Antagonisty. Dziale się tu niby nieiakiie zbieganie się między stateczną wziętością iednego, i między nieustanną boleścią drugiego; w iednym chwała nieśmiertelną została, á w drugim kara czyni się nieiako wieczystą. Sławy trąba, która nieśmiertelność ogłasza iednemu, ogłasza śmierć drugiemu, ktorego potępia ná rozpaczenie żeby miał kiedy widzieć swoią zazdrość ukontentowaną.

M A X Y M A CLXIII.

*Nie ściągac na się nietałki człowieka mo-  
żnego przez niepożyteczne użalenie nąd  
czym nieszczęściem.*

Szcześnie iednych, iest poſpolicie nie-  
szczęściem drugich: nie byłby ow  
szczęśliwym, gdyby nawet wielu in-  
nych nie było nieszczęśliwych. Jeſt to  
właſna będących w nieszczęſciu pozy-  
fkować affekt wielu: widzi ſię, że przez  
tę niepożyteczną przychylność mnie-  
ma ſię, że ſię tobie nadgradza za złe  
obchodzenia ſię z ſobą fortuny. Cza-  
ſem nawet człowieka, ktorego wſzy-  
ſcy nienawidzili w iego pomyſlnym  
ſtanie, wſzyſcy załuią w iego przeci-  
wnoſci; patrzało ſię nań z pragnieniem  
zemſty w iego wynieſieniu, a pogłada  
ſię nań okiem litoſci w iego zgnębie-  
niu. Ale ci, co ſą byſtrzeyszego ro-  
zumu, zachodzą wtenczas w uwagi  
nad odwrotami fortuny. Wielu nie  
włążą ſię nigdy, tylko z ludźmi wy-  
padaiącymi z tałki; i ktorego unikali  
wczora, że był ſzczęśliwym, dziś go  
ſzukaią, że iest nieszczęśliwym: może  
być

być w tym czasem zacność umysłu; ále ducha dobrego sobie postępowania zwyczajnie nie małz.

### M A X Y M A CLXIV.

*Rzucic niby na wiatr niektore słowa.*

**I**Dzie tu o sprobowanie, iak będą rzeczy przyłęte, osobliwie te, ktorých przyięcie i udanie się jest wątpliwe: tym sposobem ubezpiecza się sobie swoy postępek, i wychodzi się ná drogę albo ku postąpieniu, albo ku cofnieniu się; tym sposobem dochodzi się położenia ferc, i widzi się, na czym się może roztropnie polegać. Przestroga ta wybor-na, bądź to ná proszenie z honorem o iaką łalkę, bądź ná wdanie się z kim w przyiaźń z przystoynościa, bądź na rządzenie z powodzeniem.

### M A X Y M A CLXV.

*Woiować poczciwie.*

**M**Oże się obowiązać uczciwego człowieka, żeby się wdał w kłotnią iaką; áleż nigdy się ná nim nie wymoże tego, żeby tam nie szedł trybem dobrej woyny. Każdy powinien poczynać

czynać sobie według swego charakteru, a nie według charakteru cudzego. Umysł kochający wierność daie się dobrze widzieć w różnicach: powinno się nātenczas siebie bronić, żeby się zwyciężyło nie tylko mocą dobrego prawa, ale ieszcze i dobrym obyczajem. Zwyciężyć ztęmi drogami, nie jest to tryumf, jest to przegrana. Wielkość umysłu zawždy przewyższała wszystko: strzeże się ona zażywać broni zabronioney, takiej, iakie są, na przykład broń przeszłey przyiaźni przeciwko nienawiści, ktora na iey mieysce nastąpiła, to jest, żeby się nigdy nie wzmagać cudzym zwierzieniem się ku pomśzczeniu się nad nim. Wszystko, cokolwiek ma postać wiarołomstwa, skazę czyni w sławie, choćby też nie nadwerężoney nigdy. Naymnieysza podłość tak jest niemogąca zgodzić się z wielkimi ludźmi, iak jest dalekie chłopstwo od szlachećstwa. Zabiegay o tę chwałę; i choćby też poczciwość, wspaniałość i wierność ze wszystkich serc wyrugowane były, jednakby te cnoty znaleziono w twoim.

## M A X Y M A CLXVI.

*Umieć rozeznawać człowieka, który jest w słowach tylko, od człowieka, który idzie do skutków.*

Jest to tu też sama potrzeba, która też jest, żeby umieć rozeznawać przyjaciela osoby od przyjaciela fortuny: przyjaciel bardzo od siebie różnych. Kiedy się nie daie słów dobrych, i nie idzie ztąd żaden zły skutek, jest to zła: ale to jest ieszcze gorsza, kiedy się daie dobre słowa, a nie następuje zatym żaden dobry skutek... Nikt się nie pasie słowami, albowiem nikt się nie pasie wiatrem: ani się kto kontentnie ceremonialnemi grzecznościami, które nic nie są, tylko piękny obyyczaj oszukiwania. Jest to tylko na zaćmienie ptaszkow, że im zapalają świecę, i tak ie łowią do światła. Umyśliły prożne przestają na pięknych słowach na wiatr rzezonnych. Jako słowa powinny być zadatkem skutków, tak powinny mieć swoy szacunek. Drzewa, które nie rodzą nic oprócz liścia, pospolicie nie mają serca  
czyli

czyli drzeniu; potrzeba ie odłączać od  
innych, inne dla pożytku, a tetam  
dla cienia.

## M A X Y M A CLXVII.

*Umieć sobie pomodz.*

**W**Naycięższych uciskach życia wiel  
kie serce naylepszą jest strażą i o-  
broną, że tak rzekę: i ieżeliby te mia-  
ło słabiec, wszystkie posiłki duszy po-  
winny go orzeźwiać. Zmnieyszaią się  
dużo ciężkości dla tego, kto sobie umi  
pomodz. Nic nie ustępować przeci-  
wności, inaczey wnetby się ona stała  
nieznośną. Wielu nic sobie nie poma-  
gaią w dolegliwości, i przyczyniaią iey  
przez niedostatek odwagi i męstwa.  
Ten ktory iuż wi siebie, zastępuje swo-  
ią słabość mocnymi uwagami. Mądry  
wychodzi ze wszystkiego z honorem,  
choćby też miał przeciwko sobie i wia-  
try i gwiazdy.

## M A X Y M A CLXVIII.

*Nie wpadać w owe głupstwa dziwno-  
straszliwe.*

**N**ic nie uważaiący, wiele o sobie ro-  
zu-

zumiejący, uporczywi, fantastycy; ludzie zaślepieni sobą, ołobliwi, wykwin-tni, dziwacy; wynalezcy baiek, rozpoczynający rzeczy przeciwko wszystkim mniemaniu; ludzie oslep obstawiający przy iedney stronie; słowem ludzie wszelkiego rodzaju, mający rozum tak pomieszany i nie ná swoim miejscu, są to tyleż poczwar głupstwa, tyleż poczwar nieprzyzwoitości. Wszelka opaczność w rozumie daleko jest straszliwsza, niżeli która niedoskonałość w ciele; albowiem tamta szpeci piękność duszy, która jest w nieskończenie wyższym porządku, niżeli ciało. Ale ktoż te głupstwa tak pospolite, iak są straszne, naprawi? kędy nie dostaie rozumu, tam rada nie ma miejsca; nietylko żeby się miało uważać to, że te nieprzyzwoitości ściągają ná się śmiech powszechny ludzi, ale ieszcze tyle się ma próżności, że się rozumie, że sobie u nich na plauz zarabiają.



M A X Y M A CLXIX.

*Bardziej się starać o to, żeby raz nie pobłą-  
dzić, niż żeby inne sto razy rzecz się  
nam udała.*

**N**ikt bynajmniej nie patrzy ná słoń-  
ce, kiedy świeci; á wszyscy ná  
nie patrzą, kiedy się ćmi. Lud pospo-  
lity nie nato pilnuie, żeby liczył za-  
ługi, ale żeby liczył błędy. Zbro-  
dnie wierudni bardziej są znaiomi przez  
żalenia się ná nich, niżeli ludzie po-  
czciwi przez pozyskane pochwały. Wie-  
lu nie przestali być nieznaomi, tylko  
przeto, że pobłądzili. Wszystkie pię-  
kne sprawy ludzkie nie są zdolne za-  
gładzić iedney zakały. W tym się te-  
dy nie mylić, i wiedzieć to dobrze, że  
złość ludzka uważa wszystko, cokol-  
wiek iest winnym złego, á bynajmniej  
tego, co w nim iest dobrego.

M A X Y M A CLXX.

*Zażywać pomiarkowania i chowania się  
z resztą we wszystkim.*

**N**ie potrzeba zażywać razem wszy-  
stkiey swoiey możności, ani poka-  
zywać

zywać wszystkich swoich sił. Nawet w materji umiejętności powinna być nieiaka Ekonomia: tym sposobem zacność dwoie tyle ma szacunku. Niech się ma zawždy, czym by się siebie wsparło w niebеспіczeństwie złego końca: posiłek, odwod więcey czyni, niżeli woysko, ktoreby się potykało; ponieważ ma wziętość z swey dzielności na wsparcie i utrzymanie. Zawždy była postępkiem rostopności ostrożność; i w tym to sensie prawdziwe jest owe dowcipne á niby wszystkim przeciwne mniemanie: *Więcey waży i warta połowa, niżeli wszystko.* To jest, że połowa wszystkiego zachowana, więcey waży i warta, niżeli też same wszystko bez ekonomii i pomiarkowania.

## M A X Y M A CLXXI.

*Nie zażywać źle swey wziętości u kogo.*  
**P**Rzyjaciele możni mają być chowani na naywiększe potrzeby. Zażywać swey wielkiej wziętości ná interesa podłe, jest to ią marnie trwonić. Naywiększą kotwicę okrętu zachowuje się ná naygwałtownieyszą przygodę.  
 Jeżeli

Jeżeli ná małe rzeczy kósz i rozchod  
zbytńi, což ná koniec zóstanie ná rze-  
czy potrzebne? Nic nie masz ná przy-  
iaciela możnego: nic droższego ná  
przychylnóść: czyni ona wszystko ná  
świecie; stawia, ruynuje, daje nawet  
rozum, álbo go też odbiera: zawždy  
zaś fortuna zazdrości mądrym dobro-  
dzieystw natury i nadgrođ sławy. Wię-  
cey ná tym należy, żeby umieć zacho-  
wywać sobie swych protektorow, niż-  
li swoje dobra.

M A X Y M A CLXXII.

*Nie wdawać się w żadną rzecz z cztowie-  
kiem, który nie ma co stracić.*

**B**ardzo jest nierowna strona w za-  
chodzeniu w rzecz, kędy jeden ze  
dwoch o nic się nie frańuje, i nic nie  
łoży, nic nie ma, coby stracił; uważa-  
jąc, że nawet wszystko wstyd stracił:  
i tak schyliwszy głowę puszczą się ná  
wszelkie nieprzyzwoitości. Nie powin-  
no się nigdy podawać ná takie niebespie-  
czeństwo swey wziętości, owego-to nie-  
oszacowanego skarbu; zarabiałó się ná  
nią tylą lat pracy, á miałoby się ją tra-  
cić

cić w jednym momencie sprzeczki. Jeden zły żart w niwecz obraca sławę wielą potow nabytą. Poważenie, które ma pomiędzy ludźmi człowiek poczciwy, przywodzi mu na myśl, żeby wiele mógł stracić; przestrzegający swej wziętości, ostrożny on jest ná to, coby iey mogło nadwerężyć: iako się nigdy w nic niewda bez uwagi, tak też zawždy tyle ma pomiarkowania, że te daje czas iego roztropności do przyzwoitego umknięcia się, i do opatrzenia honorowi swemu bezpieczeństwa; albowiem w takowych przygodach przy wygraney nawet nigdy się nie zyskuie tego, co się już utraciło przez same wdanie się w niebezpieczeństwo utracenia.

### M A X Y M A CLXXIII.

*W pożyciu z ludźmi, á tym bardziey ieszcze w obcowaniu z przyjaciółmi, nie bądźmy z liczby owych delikatnych, których cokolwiek urazi.*

**S**A takowi ludzie, którzy z każdym, któżkolwiek-by on był, ławiuchno się porożnią: przez to pokazują oni swoją

ią niedoskonałość: nabiłają oni sobie  
 głowę tyfiącznymi uroionymi krzywda-  
 mi; a drugich zabiłają utęsknieniem.  
 Rodzaj-to ludzi bardzicy niedotkli-  
 wych niżeli źrzenica w oku: broń  
 Boże ich zaczepić, bądź to wchodząc  
 z niemi w żarty, bądź to poczynając  
 sobie poważnie. Jedne nic, dotycić jest  
 do ich urażenia; albowiem ieden gest,  
 iużby to było aż nadto: ktokolwiek z  
 niemi w rzecz zachodzi, powinien się  
 mieć na ostrożności bez końca, uwa-  
 żać ich wszystkie delikatności, ukła-  
 dać całą swoją postawę; żeby naymniey-  
 sze niedbalstwo względem nich popeł-  
 nione nie pomięszało ich. Ludzie-to  
 iedynie dla siebie, pełni miłości wła-  
 sney; bałwochwalcy swego honorku,  
 kwoli ktoremu gotowi wszystkołożyć  
 na świecie. Prawdziwa przyjaźń wie-  
 le ma w sobie z natury dyamentu;  
 powinna mieć ona i iego trwałość i  
 iego stałość.

M A X Y M A CLXXIV.

*Nie kwapić się z życiem.*

Umieć rzeczy dzielić, jest to umieć  
 ich

ich użyć. Wielu nazbyt małą życia; á co do ich szczęścia nie tak jest: jest to raczey ich trwonienie niżeli rozumne zażywanie dni swoich. Chcieliby oni wrocić się, kiedy widzą, że się już tak głęboko zagnali w swych przedśwziętych drogach; kędy pocztą pędzą, że tu zażyję tego słowa; do zwykłej szybkości czasu, przydają oni swoją przyrodzoną skwapliwość: radziby pożarli w dniu jednym, co z ciężkością-by mogli strawić w życiu całym: zaciągają na szczęśliwość lat przyłzłych, którey tym czasem fundamenta wyniszczają: krotko mówiąc, tak spieszo idą we wszystkim, że się wnet widzą przy końcu wszystkiego. Chciwość nawet umienia powinna być miarkowana, żeby się nie umiało rzeczy powierzchnie tylko. Więcej jest dni, niż szczęśliwości. W używaniu, pomiarkowania; w czynieniu, pilności: sprawa skończona rzecz jest wyśmienita; szczęśliwość przeszła, jest wcale rzecz przeciwna.



## M A X Y M A CLXXV.

Człowiek gruntowny.

**K**iedy się jest tego charakteru, ciężko się zgodzić z tymi, którzy go nie mają. Biedna to korzyść być wyniesionym nad innych, nie mając gruntu do tego. Nie wszyscy ci, co się widzą być ludźmi, są niemi: są ludzie, że tak rzekę, uroieni tylko, którzy nie myślą, tylko myśli wcale puště; i niewywodzą ná świat, tylko swoje omamienia: inni takteż chimerycy, iako i ci, czynią im poważenie; i rzeczy niepewne, ponieważ ofzukanie obiecuię im *wiele*, przenoszą oni nad pewne, ponieważ prawda nie obiecuię im tylko *mało co*. Wszystkie takie rolenia sobie, które nie mają za fundament racyi, na koniec wychodzą ná złe. Niemasz chyba tylko co prawdziwego, coby mogło ziednać prawdziwe poważenie; niemasz chyba tylko co gruntownego, coby mogło być zażyte z pożytkiem. Jedne ułudzenie potrzebuie wielu innych; jest to niejaki budynek wystawiony z samych tylko chimer; a ponieważ

nieważ ten budynek nie jest wystawiony tylko iedynie na powietrzu, musi upaść cały koniecznie. Osnowa szczęścia źle umyślona z początku, nie przywodzi do fortuny; dosyć jest że wielkie rzeczy obiecuie, żeby była podeyrzana. *Kto dowodzi wiele, nie dowodzi niczego.*

## M A X Y M A C L X X V I .

*Umieć, álbo słuchać tych, co umieją.*

**R**Ozum koniecznie jest potrzebny w życiu; potrzeba go mieć albo z swego gruntu, álbo *pożyczony*. Wielu jest ludzi, ktorzy nie wiedzą, że nic nie umieją: wielu też jest innych, ktorzy rozumieją, że umieją to, czego nie umieją. Niektore niedoskonałości, ktorych niepoznawanie onychże jest źródłem, są nieuleczone: iako bowiem nieznaiący się nie poznaią siebie samych, tak też dalecy są bardzo od tego, żeby szukali, czego im nie dostacie. Niektorzy byliby ludzie biegli, żeby nie byli wyperśwadowani o sobie, że są niemi. I tak żywe oracula mądrości, lubo tak rzadkie, iako są, zостаiają

zostają próżnujące, przeto, że się ich nikt nie radzi. Radzenie się nie ubliża ani godności, ani zdolności, owszem obojgu poważenie jedna, kiedy rada pochodzi z dobrego źródła. Nasāprzod upieray się i sprzeczay wsparty racyą, żeby potym udanie się rzeczy nastąpiło bez sprzeczki.

## M A X Y M A CLXXVII.

*Unikać zbyt wielkiej poufałości  
w obcowaniu.*

**N**ie powinniśmy ani sobie pozwalać zbytney poufałości względem innych, ani innym pozwalać icy nadto względem nas. Gdy się zachodzi w taką poufałość, wnet się traci powagę, którą iednała albo dostoyność, albo zacność; a ta strata pociąga za sobą stratę poważenia, w którym cię miano. Gwiazdy nawet firmamentu zachowują się w swej światłości, niewdaiąc się, że tak rzekę, bynaymniey z istnościami tego świata ziemskiego. Godność ściąga poszanowanie, a poufałość pogardę. Jest to dola rzeczy ludzkich, że się tym bardzley niemi gardzi, im się

się ie bardziej szacowało. Czyniąc się zbyt poufałym, daie się widzieć niedoskonałości, ktore ostrożność pokrywała. Nie potrzeba zachodzić w zbytnią poufałość z nikim a z nikim, nie z swymi przełożonymi, nie z niższemi od siebie, nie z ludźmi podłemi; względem pierwszych, iest niebezpieczeństwo w czynieniu to; względem drugich, iest nieiaka nieprzystoynosc; względem ostatnich, ktorzy są zuchwali przez głupstwo, ci nie tylko natenczas niebęda sądzili, żeby im czyniono honor, ale nawet rozumieliby, że się go im winno ieszcze więcey. Nadto łatwości niby pod sznur, z pospolstwem kładzie.

## M A X Y M A CLXXVIII.

*Wierzyć poniekąd, co nam serce mowi; a to tym bardziej ieszcze, kiedyśmy doznali iuż tego skutkow.*

**T**O, co serce nam mowi, pospolicie iest prognostykiem rzeczy, na ktorych nam naywięcey należy. Serce w tym sensie iest niby wewnętrzne oraculum, ktorego głosu słucać potrzeba.

ba. Wielu zginęło tym-że samym sposobem, ktorego się obawiali; ale ná co się im zdało, że się go obawiali, leżeli nie zabiegali złemu. Niektorych serce zawždy jest wierne w ich przetrzeganiu, i w pokazywaniu im niebezpieczeństwa; áby się mieli ná ostrożności: korzyść to natury uprzywileiowaney. Nie jest to roztropność podawać się ná przeciwności życia, żeby im podpadać; ale raczey to roztropność uprzedzać ie, żeby z nich tryumfować w czasie.

M A X Y M A CLXXIX.

*Wstrzymywanie się przydaie niby pieczęć nieiaka sprawności.*

Jest to list otwarty, człowiek do sekretu niedobry. U ludzi sprawnych wszystkie sekreta są w nich tak, iako pewne papiry ciekawe w lochach podziemnych nikomu niewiadomych, wielce obszernych i głębokich. Wstrzymywanie się rodzi się z wielkiej nád samym sobą władzy: i jest to prawdziwie tryumfować, zwyciężać się w ten sposób. Jle jest ludzi, ktorym się zwie-  
rza-

rzamy naszych sekretow, tylu stają się nad nami niby pełnomocnymi panami, którym musi się podlegać. Na owynici-to miarkowaniu się wewnętrznym zasadza się bezpieczeństwo rozeznania w mowieniu. Niebezpieczeństwa zaś na wstrzymywanie się, są to owe nagabania od innych; jest to owe sprzeciwianie się człowiekowi, obracając go w rozmaitym rzeczy rozumieniu; jest to owe wymowienie ná wyrzut kilku słow takowych, ktoreby go ubodły, i ktoreby go ruszyły z iego niegorącości w czynieniu: ale człowiek mądry umi się wtenczas utrzymywać bardziej niżeli kiedy. Rzeczy, ktore się powinny czynić, nie potrzeba ich mowić; iako też rzeczy, ktore się powinny mowić, nie potrzeba ich czynić.

M A X Y M A CLXXX.

*Zamyśl sprawnego przeciwnika nie powinien nam być stałą regułą naszego postępowania sobie względem niego.*

**C**złowiek pomnieyszego dowcipu nie będzie się nigdy rządził według myśli i zamysłów drugiego, mającego rozum

rozum wielki; przeto że te przechodzą tego pojęcie: áni tego nawet człowiek obrotny będzie czynił, przeto że będzie chciał pemięszać ósnowę swemu antagoniście, ktorego przeniknoł, i na ktorego się nagotował. Powinno się tu rzeczy ważyć ze dwoch stron, powinno się je obracać na tę i ná inną; tak, żeby się je przymierzyło do ich dwoch końców: mniemania i chęci tegoż samego człowieka są odmienne: trzymać się potrzeba, że tak rzekę, w rowney wadze rozumu, mniey ie-  
dnak oglądając się ná to, co będzie, niżeli na to, co się może przytrafić.

## M A X Y M A CLXXXI.

*Bez kłamania, nie wszystkie prawdy  
powiadać.*

**N**ie potrzebuie więcey ostrożności nad prawdę; z serca się krew puszczą, gdy w niektórych okolicznościach musi się ją powiedzieć: tyle potrzeba mądrości ná iey mowienie, ile na iey zamilczenie. Jedne kłamstwo odeymie pocziwości wszystką iey powagę. Oszukanie zowie się szalbier-

M

stwem;

stwem; á zwodziciel otrzymuie nazwisko człowieka fałszywego, co jest gorzka. Nie wszystkie prawdy przyzwolite są do mowienia; iedne przeto, że się nas tyczą, drugie przeto, że się innych tyczą.

## M A X Y M A CLXXXII.

*Jest to roztropność koniecznie potrzebna zacności, mieć nieco śmiałości.*

**N**ie należy się, czynić sobie tak wielkie mniemanie o ludziach, żeby aż ich obecność przywodziła nas do drżenia, któżbykolwiek oni byli. Niech nigdy śmiałość nie upada pod imaginacją. Niektorzy, gdy się z niemi w rzecz, nie wchodzi, widzą się być ludzie, na którychby nam wiele należało; ále obcowanie z niemi wnet owe omamienie rozbiia, nie żeby im miało ziednać szacunek. Nikt nie przechodzi okryśloney sfery natury ludzkiej: wszyscy mają swoją iaką niedoskonałość: iedni w rozumie, inni w samymże swoim nayprzedniejszym talencie. Dostoieństwo czyni powagę tylko na pozor, á rzadko kiedy

dy wiąże się z dobrym takim przymiotem samey osobie własnym. Fortuna bowiem utrzymuje równą wagę, i zwyczajnie nadgradza przewyższanie w honorze ułtępowaniem w zacności. Jmaginacya zachodzi daleko, i zawždy sobie rzeczy roi być więkksze nad to, czym są: nie przestaie ona ná tym, co zaiłte jest; owłzem zasięga daley ieszcze, iak co może być: do rozumu tylę doświadczeniami nauczzonego należy poprawiać ię. Nie przystoi ani nieumieiętności być śmiałą, ani biegłości być boiaźliwą. Jeżeli rozładne ufanie sobie jest pożyteczne człowiekowi wcale prostemu i wcale pospolitemu, o iako one powinno być pożyteczne człowiekowi wielkiej zacności i wielkiej zdolności!

M A X Y M A CLXXXIII.

*Nie mieć zbyt mocnego przywiązania do swego mniemania.*

**W**Szyscy głupi są uparci, i wszyscy uparci są głupi: im jest bardzley błędne ich mniemanie, tym więkksze ich upieranie się. Wtenczas na-

wet gdy się ma po sobie oczywistość, przystoyna jest ustąpić; nie tajno jest drugim, dla czego się to czyni; i że się to dzieie iedynie przez grzeczność. Więcey się traci przez zbytne upieranie się, niżeli się zyskuie przez utrzymanie się przy swoim; jest to tylko popierać grublaństwo do ostatniego kresu, a nie prawdy bronić. Bywają głowy żelazne prawie, które przekonać niezmiernie ciężko: ich choroba stale się nieuleczoną, kiedy do ich zaprzętnienia sobie umysłu przystąpi humor: oto oni wtenczas na zawsze już oddani głupstwu. Sercu to, á nie rozumowi nie godzi się ustąpić. Z tym wszystkim iednak trafiaią się takie okoliczności, kędy poddać się, byłoby ponieść dwoiaką szkodę; iedną z strony rozumu, który powinien wtenczas przemagać nád wszystko; drugą z strony sprawienia interessu, który, żeby nie to, upadłby wcale.



M A X Y M A CLXXXIV.

*Nie być zbytym w przestrzeganiu ceremonii lub obrządkow obyczayności.*

**N**iegdyś nawet Krol ieden był w publiczney censurze o osobliwość, dla swego domagania się o takowe obrządki. Umyśl wykwinny w tym rodzaju z śmiercią się równia przez swoją przykrość. Atożi całe narody przestrzegają i domagają się zachowania ceremonii aż do szkrupułu. Te odrobiny podobne owym drobnym punkcikom w odzieniu głupstwa nie przystoia, tylko pewnym bałwochwalcom honoru, który oni sądzą być sobie winny: ależ dosyć oni pokazują, że ich domaganie się jest bez fundamentu; ponieważ najmnieysza rzecz zdolna jest nadwerężyć (tego ich honoru. Przynależyć się, pokazać powinność względu; ależ bez dawania pochopu, żeby cię miano za wielkiego przestrzegacza wszystkich obrządkow obyczayności. Jednakże jest to z inney strony rzecz prawdziwa, że człowiek, który nie szanuje się co do niektórych

obyczajności, powinien mieć wielkie przymioty, dla których mogłby być od nich uwolniony: albowiem jeżeli nie potrzeba przesadzać w domaganiu się tych obyczajności i w ich zachowywaniu, nie potrzeba też niemili gardzić. W materji względu zbyt delikatności znakiem jest drobnego umysłu.

## M A X Y M A CLXXXV.

*Nigdy nie podawać swego poważenia na pierwsze i iedne tylko sprobowanie; albowiem jeżeliby się rzecz nie powiodła, strata niepometowana.*

Jest rzecz wielce zwyczajna pobłądzić raz, a osobliwie pierwszy raz. Nie jest się zawždy gotowym na czas naznaczony: ztąd przyśłowcie: *nie moy to dzień*, albo też: *moy to dzień*. Potrafić tedy w to, żeby drugi raz mógł poprawić pierwszego razu, jeżeliby się ten nie powiodł; á jeżeliby się udał i pierwszy raz, niech będzie niby kartą i ubezpieczeniem na drugi raz. Potrzeba zawždy pragnąć czego lepszego, i domagać się ieszcze czego więcej. Rzeczy od tylu trefunkow zawisły,

wiśły, że ich należyte udanie się jest wielkim szczęściem.

## M A X Y M A CLXXXVI.

*Uznawac zawsze przyganę za przyganę,  
iakożkolwiekby była w więzności.*

**W** Jakożkolwiek okazałym przybraniu pokazuje się występek, przecież poczciwość poznaie go dobrze. Złota czasem korona otacza mu skronie, tego iednak pokryć nie może, że jest żelaznym: nie traci on nic z swej podłości, którą daremnie pokrywa zacnością swoich partyzantow: może występek być wyniesiony do honoru; ależ nigdy nie będzie samymże honorem, to jest, cnotą. Wielu uważa to dołyć, że ow Bohatyr takową miał przywarę; ale ná to nie mają uwagi, że to nie przez tę przywarę był on Bohatyrem. Przykład człowieka niepospolitego jest takowym mowcą, że nawet ochydy same wyperfwaduje. Czasem podchlebstwo przywłaszczowało sobie nawet szpetność lub niedołążność ciała; ależ nie pomnieli na to podchlebcy, że ieżeli owe przywary przebacza-

baczano Monarsze, miano ie za szkaradne w poddanym.

## M A X Y M A CLXXXVII.

*Czynić przez siebie samego, cokolwiek zawiera w sobie łaskę lub sprzyianie; á cokolwiek jest obraźliwego, czynić to przez kogo innego: iedno pozysknie affekt, a drugie ochrania od nienawiści.*

**M**ilsza jest rzecz wielkim ludziom czynić dobrze, niżeli odbierać dobrodzieystwa; ta rzecz jest prawdziwym szczęściem ich wspaniałości. Rzadka to jest, żeby zadać przykrość, á żeby iey nie poczuć, albo przez uzalenie, albo przez odwetowanie. Wyższe przyczyny nigdy nic nie czynią bez pochwały, ábo bez przygany: niechże co jest dobrego, pochodzi prosto od nichże samych; á co złego, od przyczyny im podległej. Potrzeba mieć ludzi, na którychby się opierały stósy, ktore to są nieukontentowanie, żalenia się, nienawiść. Zapalczywość pospolstwa nie poznaiąc przyczyny swego nieuchronnego złego, oburza się na tego, ktory do niego iedynie tylko

był

był narzędziem: i tak wyniosły poddany ponosić będzie przykrość, która by się zwała na Pana.

## M A X Y M A CLXXXVIII.

*Zawždy przynosić do obcowania z ludźmi rzecz jaką, ktoraby godna była pochwały.*

**I**Est to naprzod znakiem pewnym dobrego gustu, gustu zabranego z rzeczy najlepszych, i do ktorego można się bezpiecznie stosować. Kto umi poznać doskonałość, umi ją też i szacować: daje on materią do mowienia, oraz i do naśladowania przez należyte swoje znanie się, które tam pokazuje. Zkądinąd też jego postępek jest iednym subtelnym sposobem pobudzenia obyczayności ku osobom przytomnym, które mają owe doskonałości, o ktorzych on mówi. Inni zaś przeciwnie przynoszą tam zawždy co godnego przygany; i przez pogardę nieprzytomnych szukają przypodchlebić się tym, ktorzy są obecni: nie mogą się oni podobać, oprócz samym tylko ludziom powierzchownym, ktorzy nie przenikają tey ich chytrości mowienia źle

o jednych w obecności drugich. Są na koniec niektorzy, których obyczaj jest bardziej szacować rzecz dzisieyszą niżeli onegdayszą. Człowiek rozumny uważa te odmienne sposoby postępowania sobie we dwóch ostatnich ludzi charakterach: i jani tych wywyższanie rzeczy nie wzbudza w nim podziwienia; ani owych podchlebstwo nie nadyma go próżnością: widzi on to, że ci dwoiacy ludzie obracają się zarówno na obie strony, że odmieniają zdanie swoje według osob, i że stosują się do różnych mieysc, kędy się znajduią.

## M A X Y M A CLXXXIX.

*Umieć zażyć potrzeby drugiego.*

**I**Eżeli niemienie rzeczy jakiey jest złączone z pragnieniem iey mienia, jest to nieiaki rodzaj dręczenia, ku wyciągnięciu od człowieka, co się zechce. Niemienie czego, coby się mieć mogło, według zdania Filozofow jest nic, według politykow jest wszystko; ci ostatni lepiej go poznali niż tamci. Bywają ludzie, ktorzy z pragnienia drugiego

go

go umięą wyrobić sobie sposob wła-  
śnie służący ku przyściu do swego koń-  
ca: używaią oni okazji, i pobudzią  
pragnienie przez trudność w zadosyc  
mu uczynieniu: daleko się oni więcey  
spodziewaią po gorącości wiążącey się  
z żądaniem, nizeli po ostygłym niedba-  
niu idącym pospolicie za mieniem: nie  
tayno im to, że tym bardziey wznie-  
ca się pragnienie, im się bardziey wzma-  
ga opieranie się. Trzymać ludzi za-  
wždy w potrzebowaniu nas, iest to  
wielki sposob na przyście do swych  
zamyśłow.

M A X Y M A C X C.

*Znaydować, czymby się pocieszyć we  
wszystkim.*

**L** Udzie nawet nayniepożytecznieysi  
na tym świecie maią się czym po-  
cieszyć; á to iest, myśleć sobie, że po-  
wszystkie wieki będą tacy, iacy są o-  
ni. Niemasz utęsknienia, ktoreby nie  
miało dla siebie iakiey przystoyney  
ochłody lub nadziei: ile do głupich,  
tym nigdy nie zbywa na pocieszę,  
szczęście za nimi chodzi wszędzie:  
nie

nie potrzeba tylko być niczego wartym, żeby żyć długo: sprzęt iaki la-daco i ná poł popluty, służy zawždy; że się już aż przykrzy patrzeć nań. Mowiłby kto, że fortuna jest z zazdrością ku nayıpotrzebnieyszym ludziom; porownywa ich ona iak może z nayıniepożytecznieyszemi: ponieważ zacność iednych skazana jest na krotkie życie; á niepożyteczność drugich w nadgrodeń swego upośledzenia, dai swoje ma długie. Jakoż tych wszystkich, ktorých życie wielce potrzebne, widzimy nıknących, gdy tym czasem człowiek, który się na nic nie zdał, i za takiego jest miany, zostało zawsze. Fortuna i śmierć, widzi się, że się zgodziły ná to, żeby zapomniały o nıszczęśliwym.

### M A X Y M A CXCI.

*Nie przestawać na zbytniey cudzey grzeczności, która nic innego nie jest, tylko iedna omylna przytuda.*

**N**iektorzy nie potrzebując zażywania sztuki Medel, umieją oczarować. Dosyć im jest pokazać się z pewnością

wną miną przyiemną, żeby omamili (rozumiem, żeby omamili ludzi lekko-wiernych, ludzi próżnych, którzy wiele sobie wazą uczynienie im iakiego honorku, i nasycaią się pięknymi słowy.) Kto obiecuie wżystko, nie obiecuie nic: obietnica nie iest ku pośliźnieniu się, tylko dla głupich. Prawdziwa grzeczność iest powinnością, grzeczność zmyślona lub przesadzaiąca iest oszukaniem, i raczey podłością niż przystoynością; nie ołobę to wtenczas, ále fortunę szanuie się; nie dzieie się to z wielkiego mniemania o pięknych iego przymiotach, że się mu podchlebia, ále z pogładania na korzyści, ktorych się od niego oczekuie.

M A X Y M A CXCII.

*Zyie się długo, kiedy się iest umysłu  
spokoynego.*

**J**Eżeli chcemy żyć, pozwolmyż żyć drugim. Ludzie kochaiący swoy pokoy nie żyli poproštu, ale kroluią. Potrzeba słyszeć, i widzieć, ale milczyć. Po dniu przepędzonym bez sprzeczki, następuie noc spokojna.  
Mieć

Mieć życie i długie i miłe, jest to żyć za dwoch; a jest to ten dwoiaki pożytek spokoyności umysłu. Ten ma wszystko, który się nieturbuie o nic, co do niego nie należy. Nic nie jest bezrozumnieyszego, iako czynić sobie interes ze wszystkiego: głupstwo to rowne głupstwu owego człowieka, któryby się wdawał we wszystko, co-by się iego nie tykało, á któryby się nie tknoł niczego, co-by do niego i na czymby iemu należało.

### M A X Y M A CXCIII.

*Mieymy się ná ostrożności z takimi ludźmi, którzy pod pokrywką naszych interessow nie mają na celu, tylko swoy własny pożytek.*

**N**ie masz inszego ubezpieczenia się przeciwko chytróści oprócz uwagi. Na człeka z przemyślem być człekiem z rozumem. Dla niektórych cudze interessa są sposobem wyrobienia interessow ich własnych: ieżeli się niema sekretu ná przeniknienie ich zamysłów, zostało się w nieuchronney potrzebie służenia im zawždy swoim kosztem.

## M A X Y M A CXCIV.

*Mieć o sobie mniemania skromne, osobliwie kiedy się jeszcze niema doświadczenia.*

**W**Szyfscy roją sobie wielkie mniemania o sobie, á ci ieszcze bardziej, ktorzy mniej do tego mają przyczyny. Każdy buduje sobie w myśli swoją fortunę i fzcęście, i sądzi się być cudem iednym. Nadzieia wplątuje nas nieuważnie, á doświadczenie, ktore za nią następuje, zostawie nas z próżnemi rękami: i tak poznane rzeczywistości wyprowadza chymeryczny rozum z iego oszukania, á tudzież staie się iego udręczeniem: do rostopności należy tamować albo naprawiać podobne błędy. Lubo się godzi pragnoć czego lepszego, zawždy iednak potrzeba oczekiwać czego gorzszego, żeby przyiąć z spokojnym umysłem, co na nas przydzie. Jest to sztuka, mierzyć trochę wyżey nad cel, żeby weń uderzyć: byłby to nierozum, zaraz mierzyć zbyt wysoko co do urzędow; i iest to taka myśl, ktorey koniecznie trzeba poprawić: zbytnie bowiem

wiem o sobie mniemanie pośpolicie  
 zaślepia rych, ktorzy nie mają żadnego  
 doświadczenia. Jako zaś niemasz po-  
 wszechnieyłego lekarstwa przeciwko  
 wszystkim błędom nád dobry rozsądek,  
 tak każdy niech się stara poznać obszer-  
 ność swoiey sfery i swego stanu; á na  
 tenczas będzie mógł układać swe za-  
 myśły ná fundamencie rzetelnym i  
 prawdziwym.

### M A X Y M A C X C V .

*Umieć szacować sobie wszystkich ludzi.*

**N**ie masz nikogo, kto-by nie mógł  
 być mistrzem drugiego w lakiey  
 rzeczy: ten nawet, co innych prze-  
 chodził, znayduie takiego, który go  
 przewyższa. Umieć z każdego szcze-  
 gulnego człowieka wziąć swoy poży-  
 tek, iest to pożyteczna umiejętność.  
 Mądry szacuje sobie wszystkich ludzi;  
 albowiem w każdym uważa co dobre-  
 go, i wie, co to kosztuią rzeczy do-  
 bre. Głupi gardzi wszystkimi; ál-  
 bowiem nie zna co dobrego, i obiera  
 zawždy co gorszego.

M A X Y M A C X C V I.

*Znać swoją gwiazdę.*

**K** Tożkolwiek bądź, nie jest on przecie tak wyzuty ze wszystkiey zaślugi, sposobności lub wziętości, żeby nie miał ( iak mówią Hiszpani ) swoiey gwiazdy; i jeżeli się jest niešťcześnie, tedy przeto, że się iej niezna. Niektorzy mają wolny przystęp do Xiążąt i Panow, nie wiedząc przez co, i za co; ten fawor samey tylko swey doli powinni; nie dostaie im nic więcey tylko dopomodz sobie swym przemyślem: inni nie są wzięci tylko u mądrych: ow jest miłszy jednemu narodowi niżeli drugiemu, i bardziej przyjemny temu miastu niż tamtemu: ow jest bardziej kontent na tym urzędzie niżeli na innym, lubo korzyści z nich są rowne, i owżem też same ze wszystkiek miar. Fortuna lub dola obraca rzeczy tak, tedy i tedy, iak się iej podoba; \* do każdego

N nale-

\* *Szczęście lub fortuna [mowi w inney ksiąźce Gracian] zostaiąca w ustawicznym wspomnianiu, a nigdy w należytem poięciu*

należy zważać ią swoją, równie iako i swoy talent: od tego poznawania zawiśła szczęśliwość lub niezszczęśliwość życia: potym iednak potrzeba ieszcze umieć dopomagać szczęściu i geniuszowi swemu, i isć za niemi; zbłądzić w iednym z tych dwoch punktow, było by to wziąć ieden koniec osi Niebieskiej miasto drugiego.

### M A X Y M A C X C V I I .

*Zadnego związku z głupiem.*

**B**Yłoby to być głupim samemu, nie poznawać głupich; á byłoby to być nim ieszcze bardziej, gdyby się ich nie unikało, gdy się ich zna. Niebezpieczna jest z takimi ludźmi mieć by najmnieysze spótkowanie, á dopie-  
róż

---

lub okryśleniu, nic innego nie jest, mowiąc pò Chrześciańsku á nawet rozumnie, tylko wieczna Opatrzność, owa-to naywyższa Pani przypadkow, ktore sporządza, albo ktorych dopuszcza &c. I daley: Z tym wszystkim iednak żebyśmy się stosowali do zwyczajney mowy, czyliżby też nie mogło się mówić, że fortuna lub szczęście jest niby zeysciem się sprzyjających okoliczności &c.

roź szkodliwa jest przypuścić ich do poufałego iakiego zwierzenia się: włafna ich boiaźń i boiaźń innych utrzymują ich na czas: ależ na koniec odezwą się, i wyrobią takie głupstwo, ktoreby włafnie dla tego tylko było w zawiefzeniu, żeby wybuchneło tym bardziey. Tacy ośławieni ludzie, w czym oni mogą być pożyteczni innym? Są to stworzenia naynędznieyfe w świecie: głupstwo tak się ich trzyma, że iedne po drugim następuie zawsze w ich postępkach. Po tym wżyfzkim iefzcze oni są dobrzy ná iedną rzecz: bo lubo im przykład mądrych bardzo ief niepożyteczny, ich iednak przykład nie ief niepożyteczny mądrym, przeto, że się ci uczą i ftaią ostrożnieyfi ich kořtem.

## M A X Y M A C X C V I I I .

*Umieć się przefadzić kędy-indziey.*

**S**A tacy ludzie, ktorzy żeby byli w szacunku, iakiego godni, powinni sobie szukać mieyfa kędyindziey, nie w oycyznie: osobliwie iezeli mają wielkie zamyřły i domagania się. Po-

spolicie oyczyzna jest niby macochą, przewyższaiącey zacności. Co do tego punktu panuje tam zazdrość iako w swoim elemencie: daleko się tam bardziej pamięta o mierności swego ziomka zaczynaiącego, niżeli o iego doskonałości, do ktorey potym przyszedł. Jedna bagatela, przeto że przychodzi z inszego świata, jest w szacunku: z teyże samey racyi, wyrobionego co ze szkła bywa czasem przeniesione nad dyament. Cokolwiek jest cudzoziemskiego, ma swoy szacunek, bądź to iedynie z tey przyczyny, że jest rzecz cudzoziemska, bądź to z przyczyny doskonałości, którą się w niej znayduie, albo którą się iey nadaie. Napatrzo no się ludzi wzgardzonych w koncie iakim ich oyczystey Prowincyi, a potym wyniesionych ná honory, i poważanych rownie od ich ziomkow, iako też i od obcych: od tych-tu przeto, że byli z inszego kraiu, od tamtych przeto, że byli od nich oddaleni. Nie rad się będzie kłaniał poganin drewnianemu Bóstwu na Ołtarzu, ktoreby przed-

przedtym widział pniakiem ná swym polu.

M A X Y M A CXCIX.

*Umieć się pokazać człkiem mądrym, & nie-  
człkiem wdaiącym się w rzeczy, i  
wykrętnym.*

**S**posob dowodny ná pozyskanie sobie poważenia u ludzi jest zacność; a jeżeli iefzcze przemyśl ma ją za fundament, nie moze się uchybić przyścia do swego końca: zacność sama przez się niedosyć jest do tego; przemyśl sam przez się jest. ná to sposobem wcale niegodnym: natenczas rzeczy wnet się stała tak wzgardzone, że się ie odrzuca z obrzodliwością. Wszystko tu tedy natym zawisło, żeby mieć zacność, i żeby umieć sztukę onę wydać.

M A X Y M A CC.

*Mieć zawsze czego pragnąć.*

**P**rzesłałoby się być szczęśliwym natym świecie wpośród samegoż swego szczęścia, jeżeliby się przy nim żadne pragnienie nie wiązało. Co od-  
dychanie jest do życia ciała, to pra-  
gnie

gajenie jest do życia duszy. Dosyćby było tego, być panem wszystkiego, żeby sobie zmierziło i sprzykrzyło wszystko. Rozum nawet nie byłby kontent, gdyby się nie miał czego nauczyć: trzeba mu zawždy, czymby ukontentował swoją przyrodzoną ciekawość. Nadzieia utrzymuje szczęśliwość; a nacyenie ją truje. W nadgrodach jest to rzecz mądrości, zostawić co zawždy do spodziewania się; trzeba się wszystkiego obawiać od ludzi, którzy się już niczego nie spodziewają. Okropne to szczęście, ktoreby uczyniło koniec tu na ziemi wszystkim pragnieniom; nie zostałoby już mieyca, tylko same-mu lękaniu się.

### M A X Y M A C C I.

*Ci wszyscy, którzy widzą się głupi, są takowi; a nawet połowa tych, którzy nie widzą się być tacy.*

**Z**awždy głupstwa przybywało, według miary pomnażania się ludzi na świecie. Jeżeli iaka mądrość znajduje się na ziemi, ta głupstwem jest w porównaniu z mądrością pochodzącą

cą

ca z Nieba. Naygłupszy z ludzi jest ten, który nie sądzi się nim być, a który wszystkich innych rozumi być takiemi. Zeby być mądrym, niedo-  
 fyc jest widzieć się nim być, a dopie-  
 roz widzieć się nim być w własnych  
 swychoczach. Prawdziwie mądry ten  
 jest, który nie rozumi, zeby nim był,  
 ani, zeby się nim widział być: czło-  
 wiek, który nie widzi, nie widzi tego,  
 że inni widzą. Lubo świat pełen jest  
 głupich, nikt iednak nie sądzi, ani na-  
 wet cokolwiek domniemawa się, zeby  
 był głupi.

M A X Y M A CCH.

*Kto umie i mówić i czynić, to człowiek  
 doskonały.*

**N**igdy się nie powinno mówić tylko  
 rzeczy rozładne, i nieczynić ni-  
 gdy tylko sprawy przyłtoyne: iedno  
 pochodzi z rozumu doskonałego, dru-  
 gie z serca zacnego: a obydwóch tych  
 przymiotow niepolpolitość umyłku źrzo-  
 dłem jest... Słowa porownane z uczyn-  
 kami są iedynie iako cienie rzucone  
 na obrazie. Lepsza jest nieskończenie  
 być

być Bohatyrem, niżeli Autorem pane-  
gyriku: łatwo jest mówić, ale czynić  
trudno: czyny są niby istotą człowieka,  
a zdania są niby jego odzieniem i ozdobą:  
wielkie sprawy pozostają, a słowa  
przemijają: sprawy są owocem uwag.  
Jedni mają w dziele mądrość, a drudzy  
zacność właściwą uczynkom.

### M A X Y M A CCIII.

*Poznać przymioty gorące w swym wieku*

**N**ie wiele jest takowych przymiotow.  
Jeden jest tylko fenix na świecie.  
Wiek cały, już to naywięcey, że ie-  
dnego wystawi wielkiego woiownika,  
jednego doskonałego mowcę, jednego  
mędrca: a Monarcha ze wszystkich miar  
doskonały dziełem jest wielu wiekow.  
Przymioty pomierne są pospolite co do  
ich liczby równie, iako co do ich szacun-  
ku: przymioty przewyższające, rzadkie  
są w wszelkim rozumieniu; powinny  
być w naywyższym stopniu doskona-  
łości; i im wyższy jest ow rodzaj, w  
którym one są, tym trudniej jest w nim  
gorować. Wielu nazywało się Alexan-  
dami, Juliuszami, ale próżno; imiona  
bez

bez dzieł są jako brzmienia głosu, które nikną na powietrzu. Mało było Senekow: iednego tylko Apelleśa głosiła sława.

M A X Y M A CCIV.

*W rzeczach łatwych postępować sobie, iak gdyby były co trudnego, a w trudnych, iak gdyby były co łatwego.*

**W** Rzeczach łatwych wielkie o sobie rozumienie może nas przywieść do niedbalstwa; a w rzeczach trudnych nieufanie sobie może nam odiać ferce. Zeby się iaki interes nie powiodł, dosyć jest mieć go za sprawiony; przeciwnym zaś sposobem pilność ułatwia jego udanie się, które gnuśność przywodzi na koniec do niepodobieństwa. Jle do imprez niezwyuczaynych, dosyć jest, że się rzecz pokazuje podobna do wykonania: nie potrzeba się bawić tak dalece na iey roztrząsaniu; a to żeby trudność, którąby w niy postrzeżono, nie zatamowała iey wykonania.



## M A X Y M A C C V .

*Gardzenie na pozor i mądre.*

Jest jeden sposob otrzymania rzeczy, gardzić niemi: czego się szuka, pospolicie się nie znayduie; á gdy się już o to nie dba, samo nam w ręce wpada, mowi przyśłowie. Rzeczy ziemskie, ktore względem wiecznych iako cień przemiłają, te też ieszcze mają podobieństwo z cieniem, że się umykają przed tymi, ktorzy się za niemi ubiegają; tych zaś ścigają, ktorzy przed niemi umykają... Gardzenie jest ieszcze jedną najmędrszą zemstą. Wielka maxyma, nie mścić się nigdy piorem, ktorego pociągnięcia trwają, i bardziey służą ku dodaniu blasku za zdrości, niżeli ku pokaraniu zuchwałości. Podły to przemyśl, powstawać przeciwko ludziom wziętym, żeby się wstawić drogą poboczną, kiedy tego dokazać nie można prostą drogą zacności. Wielu ludzi byłiby zaiste nieznanomi, gdyby sławni przeciwnicy nie byli o nich nie trwali. Niemalż mędrszey zemsty nad zapomnienie: przez to

to owi niegodnicy zostają zagrzebani w ich prochu i w ich podłości: Izale- ni, ktorzyto chcą imię swoje uczynić wiekopomne spalaniem cudów świa- ta... Naylepsze lekarstwo przeciwko szkalowaniu, zaniechać go, żeby samo ustało: rościerać go, jest to sobie same- mu szkodzić: i byle tylko cokolwiek było fundamentu, jest to nadweręzać swej sławy, jest to sprawować skrytą radość zazdrości: ow cień nawet nie- doskonałości, chociażby nie zaćmił wiel- kich przymiotów, przecież nie bez te- go, żeby poniekąd nie skaził ich blasku.

## M A X Y M A C C V I .

*Wszędzie jest pospolstwo.*

**K**orynt nawet miał niegdys pospol- stwo: i teraz niemasz takiej spo- łeczności, ktoraby przeciwko temu by- ła uprzywileiowana. Każda ma ie swo- ie, ktore daie się w niey widzieć nątych- miał. Potrzeba uczynić różnicę dwoch rodzajow pospolstwa, lubo one obadwa poniekąd iednakowe mają własności; iedne jest pospolstwo pospolite, a dru-  
gie

gie jest szczegulniefze, gorsze i szkodliwsze niż pierwfze: te pospolstwo odłączone, myśli, mowi, stanowi przeciwko zdrowemu rozumowi: godny one uczeń niebiegłości, wielka podpora złych rzeczy, i wierny towarzysz wszystkich gadatliwości: nie powinno się uważać ani na mowy, ani na sądzenia tego pospolstwa; ależ potrzeba się znać ná nim, żeby się od niego uwolnić, i w niczym nie być z nim iedno: wszelkie bowiem głupstwo jest pospolitą rzeczą, i pospolitość składa się z głupich.

### M A X Y M A CCVII.

*Umieć poskramiać swe namiętności.*

**W** Niektorych nagłych przypadkach powinno się być panem siebie bardziej, niżeli kiedy: iako wszelkie poruszenie namiętności jest iednym pośliznieniem się dla mądrości, tak w ten czas jest się w niebezpieczeństwie zgubienia się. Jedne uniesienie się gniewem lub wesołością może głębiey wplątać, niżeli całe godziny w zwykłej ostrygłości i w obojętności: czasem zapomni się

się o sobie na moment, a będzie się miało czego żałować na całe życie. Tak cudze polityczne intencye znagła doświadczaią rostopności, żeby postrzegły przymioty: tey niespodzianey sztuki zażywaią, żeby wyciągneły tajemnice z umysłu choćby też naykrytższego: zastawiaiy przeciwko tym chytróściom miarkowanie się, według tego im będą natarczywze. O iak jest potrzebna uwaga na zabezpieczenie, żeby nie wybuchnęła namiętność! i iako jest mądry ten, co ią umi trzymać na munsztku! Człowiek, który poznaie niebezpieczeństwo, z wielką postępuje ostrożnością. Dopuszczamy więc wyrwać się nam słowku, które widzi się nam nic nie pociągać za sobą; ale ten, do którego jest rzczone, one zważa, i o nim sądzi daleko inaczey, niżeli my.

M A X Y M A CCVIII.

*Nie umierać z głupstwa nabytego.*

**C**zęstokroć mądrzy umieraią ubodzy w rostopność, że iey zbytne zażywali, a głupi przeciwnym sposobem umieraią pełni rostopności, że iey nigdy  
nie

nie zażywali. Jest to umierać z głupstwa, umierać zgryzłszy się tyfiącznemi niepotrzebnemi uwagami. Tamci umierają przeto, że ich zbyt rzeczy obcho-  
dzą, citu żyją przeto, że są na to nieczuli: i ci i ci są głupi; pierwsi w tym, że umierają, że mają nazbyt czu-  
łości, drudzy w tym, że nie umierają, że iey nie mają bynajmniey. Słowem, jedni umierają przeto, że zbyt dobrze rzeczy rozumieją; á drudzy żyją przeto, że wcale rozumu nie mają. A tak, lubo więcey ludzi umiera z głupstwa, mało jednak umiera głupich.

### M A X Y M A CCIX.

*Wielka jest mądrość w chronieniu się pewnych ułomności wielce pospolitych.*

**T**E ułomności lub te roienia sobie, obszernie panują w świecie tymże samym obyczaiem, którym weń powoli weszły. Wielu uwalniają się od iakiego błędu szczegulnego, á nie mogą się uchronić od błędu iakiego pospolitego. Jest to rzecz powszechna, że nikt nie jest kontent z doli swoiey, choć-  
by

by też z największemi była korzyściami; á że każdy kontent z swego rozumu, choćby też był naybiedniejszy. Wszyscy z pogardą własnego swego szczęścia zazdroszą szczęścia cudzego. Chwali się teraz, same tylko rzeczy przeszłe; chwali się w swym kraju, same tylko rzeczy cudzoziemskie. Wszystko, co minęło, lepsze jest, niżeli to, co się widzi; wszystko co od nas dalekiego, przenosi się nad to, co się ma u siebie. Ależ tak jest głupi ten, co się ze wszystkiego śmieje, jako też i ten, co się wszystkim trapi.

## M A X Y M A C C X.

*Zażywanie prawdy.*

**N**iebepieczna jest prawdę mówić: z tym wszystkim człowiek poczciwy zawždy ją będzie mówił: i w tym to wielce jest potrzebna sztuka. Świadomi lekarze duż probowali wszelkich sposobow na osłodzenie prawdy; która to jest niezmiernie gorzka; osobliwie kiedy rzecz idzie o nawrocenie z jakiego błędu: w takowych okolicznościach rostopność przybiera sobie wszelkiew

kiey, iaka się pomyślić może, sprawności: taż sama prawda w ustach jednego obraża, w ustach zaś drugiego głaścze: kiedy się mowi w przytomności tych, ktorych się ona tycze, trzeba ją udać pod imieniem kogo innego: rozumom przenikającym dosyć i jednego znaku do poznania iey; po czym bierze się przed się radę umilknięcia, bądź to, żeby ją one uznały albo ni. Jle do Monarchow i Panow, prawda z swoją wżysłą goryczą nie leczy ich. Sztuka zaś ( chcąc sprawić, żeby im smakowała ) jest ta, żeby ją przemienić niby w złoto sposobne do picia.

### M A X Y M A C C X I.

*W Niebie szczęście bez żadnego przymieszania: w piekle nieszczęście bez żadnego przymieszania: na tym świecie, iak w pośrodku, znayduie się i to i to.*

**Z**Asiągamy z obydwóch terminow, między ktoremi iesteśmy. Jest to nieuchronna przemiana, przemiana do li naszey raz szczęśliwey, á drugi raz nieszczęśliwey. Swiat ten jest to cyfra, jest iedyne nic, zważaiąc go sam; ále  
 jest

jest to wszystko, zważając go ile do Nieba, które jego jest końcem. Mądry pogląda spokojnym okiem na wszystkie odmiany ziemskie; nic nowego niemaż tu na ziemi dla niego. Życie człowieka jest niby osnową utkaną z rozmaitych przypadków, których na ostatek rozrywa się związek. Jego rzecz jest w to potrafić, żeby te rozerwanie wyszło mu na szczęśliwy koniec.

## M A X Y M A CCXII.

*Zawždy zachowywać niektóre sekreta swey umiejętności.*

**N**Aypierwsi sztuk Mistrze nie zaniechują przestrzegać tego zachowywania względem nawet tych, których uczą. Potrzeba zawždy być wyższym, zawždy Mistrzem w swey sztuce; i dla tego potrzeba iey innym użyczać z dobrą ekonomią. Jako nie powinien nikt wyniszczać się na dobrodzieystwa, tak nie powinien być rozrzutnym w dawaniu nauk, tak dalece, żeby przeto ustać miało źródło: tym sposobem zachowule się swoią wziętość, i utrzymuie się innych w potrzebowaniu nas i w szanowaniu.

waniu. Potrzeba tę maxymę chować w sztuce podobania się i uczenia, zawždy mieć czym żywić podziwienie, i do doskonałości prowadzić zawždy po stopniach. Ta też maxyma była zawždy regułą ku postępowaniu sobie i ku pokazowaniu się z różnicą w każdym stanie, á ołobliwie na urządach wyższych.

## M A X Y M A CCXIII.

*Umieć przeczyć.*

**P**Rzeczyć bez podawania się w jakie niebezpieczeństwo, ale tylko dla przywiedzenia innych do mowienia, jest to jeden delikatny obyczaj probowania ludzi. Ten tylko jest panem namiętności, kto je umi wzruszyć... Zmyślone ociąganie się w wierzeniu rzeczy jest iednym sposobem ku wyciągnięciu sekretu; jest one niby kluczem ku otworzeniu serca by naybardziej zawartego... Potrzeba cudney sprawności, żeby za iednym razem dociec afektów i myśli... Sztucznie udana pogarda słowa iakiego zawierającego tajemnicę przenika aż do gruntu duszy, onę wzbudza powoli, onę bodzie, i przy-

przywodzi na koniec do wpadnienia w sidło tak kłztałtnie zastawione... Zdziwienie się człowieka wielce rozumnego, przeraża tego, co więc mówi z wielkim wstrzymywaniem się, znieładzka wpada na iego roztropność, wymaga na nim wynurzenie się z swoją myślą, ktoreyby się było nigdy nie došlo bez owego pokazania zdumienia się... Wątpienie pokazane ná pozor, jest niby iednym naylepszym wytrychem, ktoregoby się zażyć mogło na zadofyćuczynienie swey ciekawości. W materyi nauk jest to sztuka w uczniu umieć przeczyć swemu Mistrzowi. Na tenczas widzi się on bydź niełako przymuszonym wyłożyć rzecz lepiej i do gruntu: i tak mała przyštoyna sprzeczką wielu pożytecznym wiadomościom miejsce daie.

M A X Y M A CCXIV.

*Z iednego głupstwa nie czynić dwoch.*

**Z**Wyczajna to jest, że na pokrycie iednego błędu popełnia się wiele innych. Usprawiedliwianie się w iednym nieroztropnym postępku bywa drugim

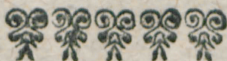
takowym, i jeszcze większym, niż pierwszy. Głupstwo podobne jest kłamstwu, które chcąc utrzymywać, musi się wpaść koniecznie w wiele innych. Protekcyja dana złey sprawie jest coś gorszego, niżeli owa sama sprawa. Jest to złe większe nad owe, które się popełniło, nie przestawać na nim bez mówienia o nim. Jest to nieiaki nieuchronny skutek pobłądzenia, być niby gruntem innych błędów. Może bez wątpienia pobłądzić i najmędrszy, ale raz, nie dwa razy; ale raczey znienadzka, niż zwolna i z rozmyśłu.

## M A X Y M A C C X V .

*Mieć się na ostrożności przeciwko ludziom dwoiakiego zamyśłu.*

Jest to sztuka sprawnego negocjanra, wywieść w pole tego, u którego wyrabia interes, aby opanował jego umyśł i rozum. Rozum bowiem poddaie się, gdy jest przekonany. Przeto zwykło się pokrywać swoy prawdziwy zamyśł, chcąc go przywieść do skutku; i nie dla czego kładzie się go na drugim miejscu w mowie, tylko żeby był

na pierwszym miejscu w wykonaniu. Tym sposobem ubespieca się sobie swoy zamach, za sprzyianiem niepostrzeżenia się cudzego. Nie potrzeba zasypiać, mając sprawę z negociantem tak na swoy cel oko mającym. Ten cel pryncypalny, ktory iego chytróść, że tak rzekę, opak stawia, potrzeba żeby nasze dobre rozeznanie przywrocilo na swoje miejsce; potrzeba żeby nasza ostrożność przypatrowała się, iaką on sztuką zachodzi: żeby uważała wszystko porządek w iego przyśposobieniach uczynionych niby na wyrzut; żeby potym w to bić, do czego on iedynie zmierza: zakłada on nam iedną rzecz, ale sobie zakłada drugą; i żeby przyszedł do zamierzonego sobie końca, niemasz wybiegów, ktorychby iego sprawność nie wynaydowała. Bądźże tedy ostrożny w tym, co mu pozwolisz: czasem też niezła rzecz będzie dać mu poznać, żeś go dobrze porozumiał.



## M A X Y M A C C X V I.

*Dobrze wyrażać myśl swoją, nie tylko jest  
znakiem dowcipu niezamęconego, ale  
też i znakiem dowcipu żywego.*

**N**iektorzy dobrze myślą, a zle to wy-  
rażają: zbywa im napewney ży-  
wey jasności, bez ktorey dowcip nie-  
może dać poznać swych myśli. Innĩ  
będąc pełni pięknych umiejętności,  
wszystkie ie trzymają niby zamknięte  
w sobie samych: daleko oni różni od  
owych, którzy więcej ieszcze mówią,  
niż wiedzą, i umieją. Co jest re-  
zolwowanie się ile do serca, to wyra-  
żenie jest ile do dowcipu: są to dwa  
wielkie przymioty. Dowcipowi jasne-  
mu plauz dają, mniej zaś jasny mają  
w poszanowaniu: czalem nieco trudno-  
ści do zrozumienia nie szkodzi, a to  
dla uniknienia polpolitości; ale ieszeli  
wtenczas ten, który mówi, nie rozu-  
mi się, iakoż go inni zrozumieją?

## M A X Y M A C C X V I I.

*Nie zachodzić ani w miłość bez wstrzymywania się,  
ani w nienawiść bez powrotu:*

**N**ie mieymy ślepey ufności w przy-  
jaciołach, którzy mogą jutro stać  
się

się naszymi nieprzyjaciółami, i największymi naszymi nieprzyjaciółami: ponieważ takowe wyniknienia są rzeczywiste, do nas należy na nie się gotować: nie potrzeba odstępcom przyjaźni dodawać broni, którąby przeciwko nam z ostatnią zaiadłością obrocili. Jle do nieprzyjaciół, niech oni mają zawždy wolny przystęp do pojednania się; niech ten przystęp będzie im otwarty przez obyczaje uczciwe i przystoynne, ktoreto ich niepochybnie pozyskają. Dogodzenie zemście częstokroć zostawuie po sobie długie żale. Ukontentowanie z złego uczynku staie się udręczeniem tego, który go popełnił.

## M A X Y M A CCXVIII.

*Zawždy czynić z racyi, nigdy z uporu.*

**U**Por jest to nieiaka puchlina rozumu, córka najstarsza pychy, namiętność takowa, która cokolwiek czyni, czyni opak i w kontr. Uparci obracają wszystko w nieiaką małą woynę: są oni co do społeczności polityczney niby owi zapaśnicy, owi zawodnicy, ktorých każda sprawa, każde ubieganie

nie się powinno być tryumfem nad ich nieprzyjacielem: ni pokoju, ni rozeymu z niemi; tego oni nic nie znają. Ludzie niebezpieczni, jeżeli się na pierwszych znaydują urzędach: Państwa i rządy idą za ich sprawą w podziały; a poddani stają się ich nieprzyjaciółami: chcą oni wszystko rozporządzać według swego widzi mi się; i mniemają, że się wszystko powiedzie, będąc owocem ich osnowy. Ależ skoro się postrzeże ich umysł dziwaczny, natychmiast powstaia przeciwko nim bunty, wfszczynają się spiski na zepsucie ich chimery, i na niedopuszczenie ich skutku: doznają oni tyfiac przyczyn kłopotu, i świat cały zda się być sprzyfiężony na ich ntrapienie i ruinę. Są to muzgi nadwerężone, a czasem i serca zepsute. Co za sposob żyć z temi poczwarami w postaci ludzkiej! Lepiej się umknoć do Antypodow; grubość i dzikość tamtych byłaby znośniejfa, niżeli zuchwałość tychtu.



## M A X Y M A CCXIX.

*Nie zarabiać sobie na sławę człowieka subtelnego, lubo teraz obeyść się bez tego nie można, żeby nim nie być.*

**B**ądź raczey rostopny, niż subtelny. Postępowanie sobie proste w pozyciu z ludźmi podoba się wszystkim, lubo daleko do tego, żeby się go wszyscy trzymali. Niechay jednak szczerłość nie wykracza aż do prostoty, ani bystrość dowcipu i przemyśłu aż do chytrłości. Bądź raczey szanowany z twej mądrości, nizeli straszny z twej subtelności. Ludzi szczerych kochają, ale też ich ofzukują. Niechay naywiększa będzie subtelność w umieniu pokryć to, co więc mają za chytrłość. Za wieku złotego panowała szczerłość; w tym wieku żelaznym panuje złośliwość. Sława człowieka wiedzącego co czynić należy, jest w poważeniu, i sprawuje ufanie mu; sława człowieka subtelnego jest wątpliwa, i wiedzie do niedowierzania mu.

## M A X Y M A CCXX.

*Pokryć się skórą lisią, gdy nie można,  
pokryć się skórą lwią.*

**U**Mieć ulegać czasowi jest to naywyższy stopień rostopności. Kiedy się z tym odchodzi, czego się pragnie, nie traci się nigdy swego poważenia. Niech sprawność zastępuje niedostatek siły; niechay ieden sposób użyty będzie na miejscu drugiego: iść walnym gościńcem dzielności; albo też potajemną ścieżką obrotu: podobno więcej sprawność dokazuje niż siła: częściej mądrzy triumfowali z bohatyrow, niżeli ci z tamtych: kto zamierzonego sobie końca nie dopnie, tego wnet ściga pogarda.

## M A X Y M A CCXXI.

*Nie szukać okazji do sprzeczki, ani  
tey innym dawać.*

**S**A niektóre umyśły, ktorymiak gdyby wrodzona rzecz była sprzeciwiać się grzeczności i przystoyności, i do tegoż przywodzić innych: ludzie ci zawždy gotowi zarwać: wdałą się w rzecz z wielką postawą wolności, ależ nic ztąd

nie

nie odnoszą oprócz hańby: humor ich  
zawždy dziwaczący, i rozum zawždy  
opacznie sądzący przyczyną im jest do  
ganiaenia wszystkiego, i do przeczenia  
wszystkiemu. Ale między ludźmi ta-  
kowych przymłotow dla mądrych owi  
są nayprzykrzeyśi, ktorzy nic dobrego  
nigdy nie czynią, á ktorzy przyganiaią  
wszystkiemu. O co to jest poczwar  
w obszernym kraiu głupstwa!

## M A X Y M A C C X X I I .

*Wstrzymywanie się: oczymisty dowod  
rostopności.*

Język jest to niby iako dzika bestya, kto  
Jra gdy się raz wyrwie z uwiązania, nie  
łatwo ią tam przywrocić: jest on niby  
puls. duszy, z ktorego ludzie mądry i  
sprawni poznaią iey położenie; do tego  
się oni biorą, chcąc pomacać, iakie są  
poruszenia serca: to zła, że ten, kto-  
ryby natenczas powinien być naybar-  
dziey pomiarkowany, jest czasem nay-  
mniey takowy. W tych okolicznościach  
człowiek mądry umi się ochraniać na  
potym od wielkich kłopotow i od wiel-  
kich nielmakow; á tudzież dać to wi-  
dzieć,

dzieć, że jest panem siebie. Z inney też strony sprawuie się on z wielką ostrożnością. Jest to Argus stooczny dla uważania wżyskiego pierwey, niż co czyni; jest to człowiek ieden, iako tamow Janus, dwom się równający, dla postąpienia lub cofnienia się bez potknięcia... Byłby Momus rostopniey przyganiał, że niemasz oczu w rękach, ktoreto są znakiem wziętym ku wyrażeniu spraw, niżeli temu, że niemasz okienka do serca.

## M A X Y M A CCXXIII.

*Nie być osobliwym ani przez wykwinę,  
ani przez niewagę.*

**W**ielu maią swoją osobliwość pokazującą się w dziwacznych ich zwierchnych postawach, ktore nietylko są dalekie od pięknych obyczajow, ale ieszczę są przywarami. Smieszność ich postępkow czyni im różnicę: ale w tym rozumieniu, co więc brzydkość osobliwá twarzy czyni ją niektorym. Nie potrzeba być osobliwym w sposob takowy: byłoby to czynić się osobliwym przez niepospolite głupstwo, ktore raz  
pobu.

X. Baltazara Graciana S. J 221  
pobudza do śmiechu, á drugi raz do  
użalenia.

## M A X Y M A CCXXIV.

*Nie brać rzeczy nigdy z złey strony, wten  
czas nawet, gdy ją pokazuią.*

**N**ic niemasz w życiu ludzkim, gdzie-  
by nie było co dobrego i co złe-  
go. Naylepsze nawet rzeczy szkodzą,  
i nayszkodliwsze pomagają, według te-  
go, iak się ich zażyie. Miecz, który  
rani, gdy się go chwyta za ostrze, iest  
naczyniem ku obronie, gdy się go bie-  
rze za rękoieść. O co okazyi utrapie-  
nia obrocitoby się ku naszemu ukon-  
tentowaniu, gdybyśmy ie byli zważali  
z ich strony sprzyiającey nam! Znay-  
duią się korzyści i nieprzyzwoitości we  
wszystkim; ále w tym sprawność umieć  
przyć do swego: iedneż obietum lub  
rzecz podpadająca pod oczy, má różne  
pozory; poglądayże na nią zkąd lepszy  
i pożyteczniejszy ma pozor: potrzeba  
obierać co dobrego miasto czego złe-  
go, á nie co złego miasto czego dobre-  
go: bywa to, że niektorzy we wszy-  
stkim znayduią przyczynę utrapienia,

á in.

á inni przyczynę pociechy: ci pośledni mają wielkie źródło przeciwko odwrotom szczęścia, wysmienitą regulę życia w wszelkich czasach i na wszelkich urządach.

## M A X Y M A CCXXV.

*Poznać swoją przywarę przewyższającą.*  
**N**iemasz człowieka, któryby nie miał swej niedoskonałości przewyższającej, która na wagę idzie z przewyższającym w nim jakim dobrym przymiotem. W tej jeżeli się sobie podchlebia, wnet ona bierze nad nami moc tyrańską: nie potrzeba odwołczyć, żeby się nią nie miało nastawać bez wszelkiego pobłażania i niby przez gwałt oczywisty; ależ powinno się zacząć od tej poznania: będzie ona pokonana, jeżeli się ją pozna doskonale; zaś pozna się ją doskonale, jeżeli się ją sobie tak w myśli wystawia, iako ją sobie wyobrażają ci, którzy ją w nas ganią. Zeby zostać panem siebie, potrzeba się mieć zawsze na straży: kiedy się tego głównego nieprzyjaciela podbiie, wszyscy inni łatwo pod moc naszą poydą.

M A-

## M A X Y M A CCXXVI.

*Starac się sobie ludzi wymować.*

**W**iększa część ludzi mowią, nie tak według swego własnego przypobienia, iako bardziej według przypobienia sprawionego w nich od innych. Zeby się uwierzyło co złego, dosyć jest na czymżekolwiek świadectwie; złe bowiem wierzy się bardzo łatwo, choćby też czasem nie podobne było do wiary... Wszystka zacność nasza zawisła od cudzego o niej mniemania. Niektorzy kontentuią się tym, że mają po sobie racją i słuszność; to niedosyć jest; słuszność potrzebuie pomocy, i potrzeba się iey o nią postarać. Częstokroć nie wiele kosztuie, żeby ukontentować, żeby się przyśłużyć, a wiele się przez to zyskuie: owe kilka słow bywaią płacone rzeczami. Niemasz tak podłego na świecie naczynia, ktoreby czasem nie było potrzebne, i żeby w iakiey okoliczności nie uznało się iego niedostawania. O czymżekolwiek bądź każdy mowi według swego affektu. M A-

## M A X Y M A C C X X V I I .

*Nie przestawac na pierwszych chwyceniach  
się umysłu naszego.*

**P**ętny jest świat ludzi tak przywiąza-  
nych do pierwszego zdania, że potym  
wszystkie inne odrzucają; á iako kłam-  
stwo zawždy przodem chodzi, tak pra-  
wda iuż nie ma do nich przystępu. Pier-  
wiza powaba nie powinna opanowywać  
serca; tak i pierwsze mniemanie nie  
powinno opanowywać rozumu: dowod  
to ciasnego i szczupłego pojęcia. Ta-  
kowi ludzie podobni są nowym na-  
czyniom, ktore to zachowują do-  
bry lub zły zapach pierwszego likwo-  
ru, ktorym były nalane: ułomność ta  
wielce w nich jest szkodliwa, kiedy  
ich poznają; złośliwy przemyśl umi te-  
go zażyć, i zaprzęta ich myśl swemi  
niedobremi intencyami. Zachowuy-  
my sobie zawsze dalsze roztrząśnienie  
rzeczy nowo nam powiedzianey: za-  
chowuymy, iako tam Wielki Alexan-  
der, drugie ucho dla drugiey strony:  
dopusćmy przystępu drugiey i trzeciey  
powieści, drugiemu i trzeciemu zdaniu:  
przešta-

przeſtawać na pierwſzym ieſt znakiem  
niezdolności, á nawet niezdolności bar-  
dzo podobney nadweręzeniu rozumu.

M A X Y M A CCXXVIII.

*Nie bydź niedobrá gębą, i ſtrzedz ſię ta-  
kowej o ſobie ſławy.*

**B**YĆ mianym za niedobrá gębę, ieſt  
to bydź publicznym oſławiaczem.  
Nie pokazuy dowcipu cudzym koſztem  
lub przyptaceniem: ieſt to rzecz nie-  
ſkończenie bardziey obmierzła niżeli  
trudna. Wſzyſcy ſię mſzczą na obmo-  
wcy z ſwoiey profeſſyi, tąż ſamą bro-  
nią, ktorey on zażywa przeciw wſzy-  
ſtkim: a iako on ieſt ſam tylko, tak  
bez wątplenia on raczey będzie poko-  
nany od mnoſtwa, nie mnoſtwo od  
niego. Złe nie powinno bydź áni ma-  
teryą ukontentowania, ani materyą wy-  
kładow. Zawždy obmowca był w obrzy-  
dzeniu; i lubo czaſem ludzie poważni po-  
budzą go do zażartowania, tedy iedynie  
przez upodobanie w iego ucieſznych po-  
wieſciach, á nie przez poważanie ſobie  
iego oſoby. Kto źle mowi o drugich, na-  
ſłucha ſię tego o ſobie ieſzcze więcéy.

## M A X Y M A CCXXIX.

*Dzielić życie swoje, iako przynależy na  
człowieka mądrego.*

**P**odział życia naszego nie powinien być zdany na wolą okazyi: potrzeba go czynić z przypatrzeniem się i wybraniem. Życie bez spoczynku byłoby równie nieznośne, iako długa podróż bez żadney gospody. Pożyteczna iaka odmienność jest to sposob być szczęśliwym. Pierwiza tedy część życia będzie obrocona na zabawienie się z umarłymi, to jest, z książkami zdolnemi nas czego nauczyć: albowiem nie powinniśmy zostawać na tym świecie bez nabywania oświecenia i umiejętności, bez poznawania siebie samych. Druga część, ta się przepędzi z żywymi, to jest, na zwiedzeniu krolestw, i na uważaniu wszystkiego, cokolwiek jest dobrego w którym kraju; albowiem nie znajdzie się wszystkiego w iednym tylko. Oyciec powszechny uczynił dział darow swoich; i czasem kraj z inszych miar naynędzniejszy wziął od niego naywiększe bogactwa. Trzecia

cia część życia będzie iedynie dla nas: jest to naywyższy stopień szczęścia nic nie mieć do czynienia tylko Filozofią; ta zaś Filozofia nic innego nie jest, tylko myślenie o śmierci; o ktorey często trzeba myśleć, żeby dobrze umrzyć raz tylko.

## M A X Y M A CCXXX.

*Wczas oczy otworzyć.*

**N**ie wszyscy ci, ktorzy widzą, mają oczy otwarte, i nie wszyscy ci, ktorzy patrzą, widzą. Uwagi zbyt nie-rychłe są przyczynami boleści a nie lekarstwami złego. Niektorzy poczynają otwierać oczy, kiedy iuż nie masz nic widzieć: ich dochody, ich dobra, wszystko to zniknęło dla nich, pierwey, niżeli mieli czas do zażycia. Trudno przywieść człowieka do słuchania rozumu, gdy nie chce; á ieszcze trudney jest przywieść go do chcenia rzeczy iakiey, gdy nie ma nic rozumu; ci co są z nim w społeczności i w interesach, żartują sobie z niego iak z nieostrożnego, á inni mają go za głupiego: atoli głuchy. na to wszystko, trwa on

w swym zaślepieniu: ani z inney stro-  
ny zbywa mu na ludziach, ktorzy u-  
trzymują iego letarg; albowiem iego  
złe jest ich dobrem. Nieszczęśliwy  
koń [ mowi przysłówie ] ktorego Pan  
ślepy; rzadka to, żeby kiedy był  
spasty.

### M A X Y M A CCXXXI.

*Nigdy nie pokazować dzieł swoich, poki-  
by nie były wydoskonalone.*

**W**Szystkie pierwsze nakryślenia i  
zaczęcia robot mają swoje nie-  
dostatki : wyobrażenie zaś i pamięta-  
nie niedoskonałości owej, ktora trwa  
w myśli, zawsze cożkolwiek uymują z  
zacności tego dzieła, potym nawet, gdy  
go wynalezcy ręka wydoskonali. To  
prawda, że miły widok wielkiego ia-  
kiego obrazu inż skończonego nie przy-  
wodzi nas przeto do dania zaraz zda-  
nia o każdej iego części; ależ przecie  
pierwsze iego zobaczenie natychmiast  
nasyca nasz gust. Wszystkie rzeczy  
pierwey niżeli są, niczym nie są; a  
wtenczas, gdy nic więcej, tylko co  
poczynają się, wiele ieszcze mają w  
sobie

fobie z niczego. Naywysmienitsze potrawy bardziey obrzydliwość niż apetyt sprawują, patrząc na nie, iak się gotują. Niechay każdy wielki mistrz w sztuce iakiey strzeże się pozwalać widzieć dzieła swoje ieszcze niewykształtowane; niech ich nie wystawia na publiczny widok, pokiby nie były godne tam się pokazać: tak też sobie poczynają mądrzy rodzice względem dzieci swoich.

M A X Y M A CCXXXII.

*Wchodzić w spółkowanie z ludźmi.*

**N**ie powinno się przestawać na samym tylko myśleniu w swym pokoiku; trzeba się też mieć troche do spraw zwierzchnych, troche do ludzi. Naymędrsi dają się łatwo oszukać; bo lubo mają wielką umiętność, nie wiedzą iednak pospolitego trybu życia: ich pilnowanie rzeczy wyższych nie dopuſzcza im zſtąpić do rzeczy zwyczajnych. Z tym wszystkim ieżli nie umięją tego, coby naprzod umięć powinni, i co wszyscy umięją, pogląda się na nich z podziwieniem: ma się ich

więc za głupich; a to przeto, że więk-  
 kszą połowa ludzi nie zachodzi daley  
 nad sam powierzchowny pozor. Niech  
 tedy człowiek mądry zna się na trybie  
 świata; na czym mu dołyć będzie, że-  
 by u niego nie podpadał ani oszuka-  
 niom ani pośmiewiskom. Niech mu  
 nie schodzi na polarze w ceremoniach,  
 w zabawkach i w potocznych sprawach  
 koniecznie potrzebnym, lubo niższym  
 nadiego umiejętność; á to dla tego,  
 żeby się pokazał być częścią zgroma-  
 dzenia politycznego. Na co się zda  
 wśzystka mądrość, ieżeli się nie widzi  
 żadnego iey zażycia. Umieć żyć z  
 ludźmi, teraz jest wielką umiejętnością.

### M A X Y M A CCXXXIII.

*Nie mylić się na gustach, á to żeby zamiast  
 podobania się nie naprzykrzyć się.*

**Z** Przyczyny nieznanania się ná przy-  
 miotach i przywarach osob, jest się  
 im więc przykrym przez to samo, przez  
 co rozumi się, że się im do serca przy-  
 pada. Taż sama rzecz, ktora iednym  
 podchlebia, drugich obraża: na co się  
 pogląda, iako na prawdziwą przyługę  
 uczy-

uczynioną komu, inny na to pogląda jako na bardzo niedobre przyśtużenie się: często więcey kosztowało, żeby się było komu narazić, niżeliby było kosztowało, żeby go było ukontentować: i tak wraz się gubi i swoią pracę, i swoje dobrodzieystwo; á to że się nie trafiło w sam punkt ku ich przymleniu. Niemożna dogodzić gułtom, jeżeli się ich nie zna; mniema się, że się daie pochwałę, á ta pochwała iest słowem obraźliwym: co iest karą wcale należytą za takową omyłkę. Jnni sobie rolą, iakoby mamili, i za serce chwyłali swym dyskursem dla ich piękney mowy; á oni głowę tylko przeklekocą ich niuustanną gawendą.

M A X Y M A CCXXXVI.

*Nikomuz, któżkolwiekby on był, nie powierzay twej sławy i wziętości, jeżeliby ci w zastaw nie dawał własnego swego honoru.*

**P**otrzeba tu, żeby korzyść z dotrzymania sekretu, i strata z iego niedotrzymania były wspólne. Gdzie idzie o honor, honor drugiego powinien chodźć w parze z twoim, tak, żeby

żeby staranie się o jego własną sławę i staranie się o twoją były mu równie miłe. Na ostatek do takiego zwierzenia się nie powinno przychodzić: ale jeżeliby przyszło do tej poufności, trzeba żeby to było z taką przezornością, żeby zażyta ostrożność równała się, jeżeli to być może, roztropności, żeby niebezpieczeństwo było wspólne obojczy strony, i żeby konfident nie mógł się przemieszczyć z uysciem kary.

## M A X Y M A CCXXXV.

*Umieć • prosić.*

**N**ic nie jest trudniejszego i nic łatwiejszego. [jak do osób] iako umieć prosić: są takowi, którzy nie mogą odmówić; z temi nie potrzeba żadnego zachodzenia: są drudzy, których zawždy pierwsze jest słowo: *Nie*; z temi potrzeba użyć przemyśłu; upatrywać zaś okazyi co do wszystkich. Ta okazyja czasem jest traktament iaki, po którym człowiek znajduie się welelszy; czasem jest miła rozmowa, po ktorey on rozszedł się z ukontentowaniem; czasem

tem też iaka znaczna rozrywka, na którą się ow gotule: są to takie chwile, w ktore dusza zostałae bardzley przy- sposobiona do wylania się: są to chwile łalki, byle tylko przytomność umy- słu człowieka zawždy się mającego na ostrożności nie zabiegła sprawności te- go, ktory chciał od niego otrzymać co... Kiedy widzisz, że komu innemu odpowiedziano, iuż ci się ani pokazy- wać potrzeba; wtenczas unysliło się odmowić wszystkim. Kiedy się iest smutnym, wtedy ty nie masz się nicze- go spodziewać... Zacząć samemu od ukontentowania kogo, iest to niby dać zadatek, ktory się dobrze nadgrodzi; byle tylko rzecz nie była z iakim po- dłym umysłem.

## M A X Y M A CCXXXVI.

*Przemieniac w łaskę, coby się było stało szczerą nadgroda; iest to maxyma niekt- rych obrotnych politykow.*

**C**Zynienie różnicy i honoru, ktore poprzedza usługi, iest próbą i ciał- snością na ludzi zacnych. Te czynie- nie różnicy ma dwie korzyści: z ie-  
dne y

dney strony ow polpiech, z ktorym się one dzieie, tym bardziej obowiazule tego, dla ktorego się dzieie: z drugiey strony toż czynienie rożnicy, ktoreby potym należało się przez prawo i słuszność, stałe się sprawą przychylności i łaski. Obyczayto wcale subtelny odmieniania natury obowiazkow: tym bowiem sposobem obowiazek do nadgrodzienia w przełożonym lub w iakożkolwiek wyższym odmienia się w ściśle obowiazek do wdzięczności w poddanym lub w niższym. Ależ ta maxyma nie może się chować tylko względem umyślow z urodzenia zacnych: uprzedzać człowieka bez serca, z czynieniem mu rożnicy, byłoby to raczey wędzidłem dla niego niżeli bodźcem.

### M A X Y M A C C X X X V I I .

*Nie być uczestnikiem sekretow Pana swego: rozumianoby że się tu dzielą gruszkami, [mowi przysławie] á oto dzieliliby się kamiećmi.*

**W**ielu zginęło, że byli konfidentami. Wiadomy tajemnic konfident leśt iako sprzęt zawadzający, który po  
zaży-

zażyciu go precz uprzętałą. Zwierzenie się pańskie nie tak jest sprzyaniem iako bardziey nieiakim włożeniem kary. Tłuką zwierciadło, że pokazują brzydkość; i niechętnie się widzi człowieka, ktorego widzenie przypomina ułomności. Nie potrzeba być winnym zbyt wiele nikomu, á tym bardziey ielzcie Panom: ile do nich, raczey im zadaway przez twoie usługi, niżeli zostaway co winien przez ich fawory... Zwierzenia się poufałe są nayniebezpiecznieysze ze wísztych... Otworzywszy się z iakim sekretem, zostaje się niby niewolnikiem tego, który go wie: a takowa niewola dla niektorych Panow jest stanem gwałtownym, który trwać nie może: chcą oni nieiako odkupić swoią straconą wolność; i dla tego gotowi są podeptać wísztykie prawa, nawet rozumu. Generalna maxyma w materyach sekretu, ani ich słuchać, áni ich powiadać.

## M A X Y M A CCXXXVII.

*Poznawać, na czym nam zbywa.*

**W**ielu jest, którzyby byli ludźmi dosko-

doskonałemi, gdyby im nie zbywało ná iakiey rzeczy nie istotneyci w sobie, bez ktorey oni iednak nigdy nie przydą do zupełney doskonałości. Postrzega się to w wielu zaiste, którzy, gdyby nieco przemogli na sobie, wieleby ważyli. W iednych niedostatek poważney postawy ubliża ich wielkim przymiotom: drugim zbywa na pewney łagodności i przyjemności, ktorey im famiż ich przyiaciele życzyliby, osobliwie ieżeli została na wyższym iakim urzędzie. W tychtu chciałoby troche więcej dzielności i sprawności, á w owych troche więcej flegmy. Wszytkie te małe niedoskonałości, gdyby się ná nie miało uwagę, łatwoby się poprawiły: ustawiczne usilności sprawują wzwyczajenie się rowne naturze.

### M A X Y M A CCXXXIX.

*Więcey należy na tym, żeby mieć dowcip rozsądny, niż żeby go mieć subtelny.*

**T**ępieie dowcip, gdy zachodzi daley, niżeli potrzeba; pospolicie subtelności na nic więcej nie służą, tylko na odjęcie mu iego żywości: prawa

wda dobrze ugruntowana daleko jest drogą bezpiecznieyszą. Piękna to jest rzecz mieć dowcip, ależ nie powinno się zachodzić w długie rozmowy, właśnie iak gdyby się Filozoficzną konkluzją utrzymywało. Daleko jest lepsza mieć dobry rozsądek, rozsądek gruntowny, któryto bez wszelkiego błąkania się idzie do samey treści rzeczy.

## M A X Y M A C C X L.

*Umieć się uczynić prostakiem.*

**C**Zasem i najmędrszy człowiek musi udawać tę scenę: trafiają się bowiem takowe okazy, w których największa jest biegłość nie pokazać iey. Wiadoma to, że nie potrzeba nie umieć rzeczy; ależ potrzeba udać się za nieumiejętnego, gdy okoliczności tak kaza. Nie wiele na tym, żeby być mądrym między głupcami, iako też i uczonym między niebiegłymi; ale wiele na tym, żeby się stołować do pojętności każdego: ten natenczas nieznaący się, który nie postrzega tego; że się za takiego udają; i z iaką lztuką naśladowią iego prostoty.

W owey;  
ci-to

ci-to postaci nayprostszego z zwierząt  
bywa się mile przyiętym u niezliczo-  
nych ludzi.

## M A X Y M A C C X L I .

*Znać się na żartach, ale nie żartować  
z nikogo.*

**Z**artować z kogo, iest to podawać się  
w niebezpieczeństwo; atoli do grze-  
cznego człeka należy znać się na żar-  
tach. W okazyi do śmiechu iest to głu-  
pstwo, i ieszczé coś więcey gniewać się.  
Zart,ktorym się rzecz przyzwoicie przy-  
ozdabia, iest miły: i nie urażać się nim  
iest to znak człeka rozeznanego: kto  
się nim pokazuje być tknięty, mleyłce  
daie dalszey odpowiedzi; przyzwoitsza  
i bezpiecznieysza iest nie rościerać go.  
Zawždy żart był obfitym źródłem  
naywiększych prawd: potrzebuie on o-  
strożności i oglądania się niezmiernie-  
go: pierwey nim się zażartuie, potrze-  
ba wiedzić, iak daleko zayść może  
geniusz człowieka, z ktorym się chce  
wnisć w żarty.



M A X Y M A C C X L I I .

*Popierać swego przedsięwzięcia.*

**S**A takowi ludzie, ktorzy tylko rozpoczynają rzeczy, a nie kończą ich: wynaydują dosyć wiele, ale daley nad spróbowanie nie postępują: umyśliłyto niestateczne, ktore nigdy nie przychodzą do nabycia sławy, bo nie dochodzą niczego. Taż przywara rodzi się w innych z wrodzoney niecierpliwości; co jest właściwym przymiotem Hiszpanow: iako przeciwnym sposobem cierpliwość jest to cnota Niderlancykow: ci kończą sprawy; z tamtymi zostają one rozpoczęte. Hiszpani wysiłała się aż do przełamania trudności, i natym przestają, kontenci że zwyciężyli: nie popierają zwycięstwa do ostatniego tego kresu; pokazują, żeby to mogli, ale tedy tego nie chcą; i w tymto zawždy jest ich niedoskonałość, czyli się ją nazwie niezdolnością, czyli lekkością. Jeżeli iaka sprawa jest dobra, czemuż iey nie kończyć: jeżeli zła, czemuż ją zaczynać? Sprawny myśliwiec nie kontentuje się ruszyć z lego-

legowiska zwierza, stara się go zabić koniecznie.

## M A X Y M A CCXLIII.

*Nie potrzeba być wcale gołębiem.*

**N**iech się ma i roztropność węża i prostotę gołębia. Nic nie jest łatwiejszego, iako utudzić, i przywieść do uwierzenia iakiego wielce poczciwego człowieka: wiele się rzeczy wierzy, kiedy się nigdy nie kłamie; i ufa się bardzo innym, kiedy się nie oszukuje nikogo. Nie zawždy to przeto bywa się oszukanym, że się jest nierozeznanym; częstokroć dzieje się to przeto, że się jest człowiekiem poczciwym. Dwa rodzaje ludzi zostają bezpieczni od zdrady: jedni swym własnym kosztem, przeto że od niey już byli utudzeni, drudzy kosztem sameyże zdrady, że ta od ich sprawności utudzoną została. Niech obrot będzie równie pilny na ustrzeżenie się, iako chytróść pilna jest na podchwycenie. Nie bądź tak poczciwym człowiekiem, żebyś komu dał miejsce do zostania niepoczciwym, Bądź zgoła i gołębiem

biem i węzłem: ktore-to połączenie nietylko nie będzie żadnym dziwnym straszidłem, ale ieszcze będzie jednym godnym podziwienia cudem.

## M A X Y M A CCXLIV.

*Umiejętność obowiązywania sobie ludzi, ktorymby się powinno być obowiązanym.*

Niektorzy tak dobrze umieją rzecz udać i przemienić, że się zdają świadczyć łaskę w tenczas nawet, gdy sami ją odbierają. Ludzie ci subtelni honor czynią, gdy proszą, i przywodzą drugiego do znajdowania swey chwały w ich własnym interessie: obracają oni rzecz tak kształtnie, żeby mowiono, że inni obowiązuąc ich sobie, nic więcej nie czynią, tylko zadosyć swey powinności: przez swoy osobliwszy obrot na miejsce obowiązanego stawiają oni obowiązującego; albo przynajmniey sprawują to, że nie bardzo poznać, który ktoremu powinien: ceną pochwał chcą mieć z swoiey strony co gruntowniejszego, i czynią honor według nich, kiedy raczą oświadczyć, żeby rzecz iaka kontentowała ich: pobudza-

ią grzeczność drugiego przez udawanie za iey powinność, coby powinno być pobudką wdzięczności dla nichże samych; lepsi co do polityki, niżeli co do nauki tyczącey się obyczajow: przewracają tym sposobem przyrodzony porządek powinności. Bez wątpienia wielka to sprawność; ależ byłaby to ieszcze większa poznać ią, i zrzucić się z tak niesprawiedliwego targu, oświadczając grzeczność za grzeczność, a przez to zostając każdy przy swoim.

### M A X Y M A CCXLV.

*Jest to znakiem rozumu i umysłu przewyższającego porzucac czasem pospolite zdania, a mieć je swoje szczegulne.*

**N**ie powinno się bardzo poważać ludzi, ktorzy nigdy nie mają, coby zarzucili: jest to nietak dowodem ich przychylności ku drugiemu, iako batdziey miłości ku sobie samym. Nie tylko ta ich chęć przypodobania się nie powinna kontentować, i do wdzięczności pociągać, ale ieszcze powinno się ią u siebie ganić. Poglądać potrzeba, iako na korzyść iaką, że się u niektórych jest

jest w censure, a to tym bardziey, że u tych, ktorzy o wszystkich ludziach uczciwych źle mowią. Nawet ma się na to patrzeć z nieukontentowaniem, że się powszechnie u wszystkich plauz ma: jest to znakiem, że nam wiele rzeczy nie dostaie: albowiem doskonałość tylko od niewielu bywa postrzeżona.

### M A X Y M A CCXLVI.

*Nie sprawiać się, i nie dawać z siebie wymówek, kiedy ich od nas nie domagają się; i wtenczas nawet, gdy się ich od nas domagają, jest to niejakim występkiem, dawać ich zbyt wiele.*

**S**Prawiać się, kiedy tego od nas nie domagają się, jest to obwiniać się; jest to znać dawać ludziom złośliwym, żeby nas mieli za winnych; iako więc krew puszczając, gdy się jest zdrowym, jest to nieiako znać dawać chorobie, żeby przyszła. Wymowka przyspieszona przebudza uspięone podeyrzenia: a człowiek rostopny nie powinien nigdy pokazywać, że go maia w podeyrzeniu; byłoby to właśnie szukać, żeby

uczynić się winnym: natenczas powinien on tylko starać się zbić owe podeyrzenie poczciwością swego sprawowania się.

## M A X Y M A CCXLVII.

*Umieć troche więcej, a żyć troche mniej.*

**W**ielu ludzi są w zdaniu wcale przeciwnym tey maxymie. Słodycz wolnego czasu (mowią oni) daleko jest lepsza, niżeli zaprzątanie się interessami. Nie mamy nic własnego oprócz czasu, ktorego zażywają nawet ci, którzy nie mają gdzie głowy skłonić. Rowne nieszczęście stracić drogie lata czyłito na poważnych czyli na rzemieśniczych pracach: nie potrzeba się obciążać wyfokiemi urzędami, ani ściągać na się zazdrości; jest to gardzić życiem, i śmierć sobie przyspieszać. Z tym rozważaniem zachodzą niektorzy aż do umiejętności; ale nie żyje się, jeżeli się nic nie umi.



M A X Y M A CCXLVIII.

*Nie chwytać się powieści ostatecznego,  
który z nami mówi.*

**S**Ą niektorzy ludzie niewolnicy ostatecznej powieści i rady, którą odbierają: [głupstwo bowiem we wszystkim jest zbytek] mają oni rozum i wolę, iako ow miękki wołk, na którym ostatecznie wyrażenie pieczęci zostało, a wszystkie inne zgładza; z ludźmi takowemi nie się nigdy nie zyska; ztąd bowiem łatwością porzucają radę lub stronę, z którą się iey byli chwycili. Każdy koleją czyni w nich swoją impresję. Nie są oni sposobni do poufalej przyjaźni, i żeby się im powierzyć; całe życie swoje dzieci, nic więcej nie czynią, tylko odmieniałą się w ich zdaniach, i w ich affekcie: ich rozum i ich serce zawždy niepewne wazą się, i skłaniają to na tę, to na drugą stronę.

M A X Y M A CCXLIX.

*Nie ztąd poczynać życie, na czym się  
go kończyć powinno.*

**W**ielu zaczyna od spoczynku,

á pracę odkładają na koniec: ależ istota powinna iść naprzód przed wzystkim, reszta idzie potem, jeżeli jest miejsce. Jedni chcą tryumfu przed bitwą, drudzy poczynają od umienia tego, na czym im mniej należy; á umiejętności pożyteczne, iednające honor, odkładają na ow czas, ktorego życie nie mają: ieszcze inni ledwo co zaczęli osnowę szczęścia, jużci się chowają. Do życia i umiejętności potrzeba porządku i rozłożenia.

## M A X Y M A C C L.

*Kiedy mamy brać rzeczy w sensie przeciwnym? oto wtenczas, kiedy z nami mówią w duchu niechęci i złości.*

**Z** Niektoremi ludźmi potrzeba wcale rozumieć rzecz przeciwną temu, co mówią. Jch *Tak* jest ich *Nie*, á ich *Nie* jest ich *Tak*. Gardzić rzeczą iaką, znaczy to, że się ją poważa; nie poniża się iey bowiem w mniemaniu innych, tylko przeto, że się iey pragnie dla siebie. Nie zawždy to jest chwalić, mówić o kim dobrze: bo zaiste niektorzy, żeby nie chwalili dobrych, chwala też

lą też i złych: a nie uznawać nikogo złym, jest nie uznawać nikogo dobrym.

### M A X Y M A CCLI.

Zażywać wszelkich sposobow z strony swojej, właśnie iak gdyby się niczego nie oczekiwało od BOGA; a wszystkiego tak oczekiwać od BOGA, iakby się nic nie czyniło z strony swojej.

**T**A maxyma jest iednego wielkiego Nauczyciela, ani potrzebuie wykładu.

### M A X Y M A CCLII.

Nie być ani całym dla siebie, ani całym dla innych.

**J**Est to nędzna niewola nie być, tylko iedynie dla siebie; albo też nie być, tylko iedynie dla innych: kiedy się nie kocha nikogo oprocz siebie, idzie naturalnie za tym, że się wszystko ściąga do siebie: nie wie się, co to jest uczynić sobie przykrość w czymkolwiek, co to jest odstąpić by najmnieyszey swojej wygodki; nikomu nie uczyni się przysługi: polega się spokojnie na swoim

im szczęściu; á ta podpora często zawodzi. Przynależy użyczać się czasem innym, aby też i nam użyczali się inni... Na urzędzie publicznym powinno się być wżyskich niewolnikiem; albo też potrzeba odstąpić urzędu, iako się odstępuje swej powinności, rzecz tam *Baba Adryanowi*... Wielu iedynie są dla drugich [głupstwo bowiem nie zna śródka] i te jest wielce godne uzalenia: wtenczas nie ma się by iednego dnia dla siebie, by iedney w dzień godziny: zbytek tak daleko zachodzi w tym punkcie, że ieden z ludzi takowych był niegdys nazwany: *Człowiek od intereffow całego rodzaju ludzkiego*. Nawet rozum tych ludzi cały jest dla drugich. Wiedzą oni doskonale wżyskto, co się tycze innych, á wcale nie wiedzą nic; co się tycze ich samych. Człowiek rzeczy uważający powinien to wiedzieć, że nikt go nie szuka, iego tylko samego; ále że każdy szuka swego własnego intereffu w nim, i za iego sprawą.

## M A X Y M A CCLIII.

*Nie starać się być zbyt łatwym do zrozumienia.*

**P**o większey części ludzie nie wiele sobie wazą, co rozumieią; a poważaią, czego nie poymuią. Zeby rzeczy były w szacunku, powinny wiele kosztować: będzie się tedy wiele wazęło, gdy się nie będzie zbyt poletym. Potrzeba się zawždy w swym obyczaiu myślenia pokazywać wyższym nad tego, z kim się w rzecz wchodzi; ależ przecie potrzeba się raczey stołować do materyi, niżeli wcale przechodzić iey sferę. Lubo sam dobry rozlądek we wlyzłtkim podoba się ludziom rozeznanym, potrzeba iednak czego wysokiego dla niezliczonych innych; tak zabawiąć ich około poięcia, nie zostawuie się im sposobu do censurowania... O! iak wielu chwałą rzecz iaką, nie mogąc dać tego racyi, gdy się ich o nią spytaią; przyczyna zaś tego, że wszystko, co jest mniej iasnego, to oni szanuią iako iaką tajemnicę, i wynoszą pod Niebiosą, usłyszawszy iego pochwały.

## M A X Y M A CCLIV.

*Nie ma się zaniedbywać złego, iakożkolwiek-  
by było małe; albowiem nigdy one sa-  
me nie chodzi.*

**J**ak złe, tak i dobre rzeczy idą ie-  
dne za drugimi, ni by przez niejakie  
z sobą powiązanie: tetu ciągną się zwy-  
czajnie do najszczęśliwszych, a tam-  
te do naynieszczęśliwszych: przeto stro-  
ni się od ostatnich, á przyśtaie się do  
pierwszych. Gołąb nawet przy wżel-  
kiej swey prostocie rad się wiąże przy  
okazalszym gołębniku. Na wszystkim  
wraz zbywa nieszczęśliwemu; odstępuje  
on sam siebie; nie ma iuż rozsądku, tra-  
ci rozum. Nie potrzeba zaś budzić  
biedy, kiedy spi. Mała to rzecz, że  
się noga pośliznie; ale za owym pośliz-  
nieniem znajduie się straszliwa prze-  
paść, ani wiedzieć, na co się przydzie.  
Na koniec, iako nic na tym świecie nie  
jest dobrego w naywyższym stopniu,  
tak i nic złego w ostatnim natężeniu:  
na złe pochodzące od BOGA, cierpli-  
wość; na złe pochodzące od stworzenia,  
rostopność.

M A X Y M A CCLV.

*Umieć dobrze czynić z pomiarkowaniem, i różnemi razami.*

**N**ie potrzeba dobrze czynić nikomu, ktożbykolwiek on był, żeby go aż uczynić niemogącym wziąć więcej. Kto daie zbyt wiele, nie daie, ale tylko wyzuwa się z swego prawa: nie powinno się nigdy [że zażyję tego słowa] wyniszczać wdzięczności; człowiek stawszy się tym sposobem niby niezdolny do wypłacenia się, rwie swoy wszystkie związki z tobą. Jakoż, żebyś postradał tych wszystkich ludzi, ktorzy są teraz przywiązani do ciebie, dosyć jest, żeby ci byli kiedy zbyt obowiązani; żeby ci się nie znali do tego obowiązku, przeto umykają się, i z twych dłużników stają ci się nieprzyjaciółami. Radby Bózek nie pokazać się przed snyderzem, ktorego jest dziełem, i kreatura nie może znieść oblicza swego dobrodzieia. Wielka umiejętność czynienia dobrze jest, żeby to niewiele kosztowało, a żeby tego niewiele gorąco pragniono; aby go przeto więcej szacowano.

M A.

## M A X Y M A C C L V I .

*Być zawsze na straży, i dowodnym przeciwko wszelkim rodzajom głupich.*

**W**Szędzie się napada na głupich, a tych wszelkiego rodzaju, na grubianow, na upartych, na rozumiejących wiele o sobie: do rostrojności należy, nie zachodzić nigdy w rzecz z takimi ludźmi: przestrzegać tego codziennie, żeby się na to uzbrajać mocnym przedsięwzięciem; a obroci się wniwecz wszystkie postrzały głupstwa: nie potrzeba się tu narażać, jeżeli się chce ochronić swoją wziętość przeciwko zwyczajnym niebezpieczeństwom. Człowiek dobrze opatrzony w mądrość nigdy nie zajdzie w zatargi z głupcami. Społeczność życia politycznego, jest to niby morze niebezpieczne, i pełne szkopułów na zgubę honoru i sławy; sztuka tu Ulifela potrzebna; do niej się udawamy; wybieg, wyboczenie, i odwrocenie kształtne są tu dowodnym sposobem: ale osobliwie brać zawsze rzeczy obyczajem ludzi grzecznych, to jedyna i naykrotsza droga uniknienia wszystkiego.

M A.

M A X Y M A CCLVII.

*Nigdy nie przychodzić do oczywistego poro-  
żnienia się; zawždy ztąd wziętość odnosi  
żałośnie uszczerbki.*

**N**iemasz człowieka, któryby nie miał, czego potrzeba do tego, żeby był nieprzyjacielem; nie toż samo jest, żeby być przyjacielem. Mało jest takowych, którzyby mogli dobrze uczynić; á wcale wszyscy mogą zalkodzić. Orzeł, którego samże Jowisz ma w swej opiece, nie ma pokoiu, będąc w rożnicy z iednym chrząszczem. Za pierwszym znakiem iawnego zerwania przyiaźni, fałszywi przyjaciele, którzy tego tylko czekali momentu, podżegają ogień niezgody: ci-to są owi mniemani przyjaciele, którzy natenczas stają się najgorzszymi nieprzyjaciołami: składają oni na cudzą niedoskonałość ow błąd, który samiż popełnili w swoim wiązaniu się. Ile do patrzących na owe porożnienie, każdy o tym tak mowi, iak sądzi; á sądzi, iak mu się podoba: obwinia się zarowno iak tych, tak i tych, álbo o niedostatek przezorności na poczatku.

tku, albo o niedostatek stateczności na końcu; lecz zawždy o niedostatek rostopności. Jeżeli idzie o odstrychnienie się, ktorego-by się nie mogło uni knoć; przynajmnieyż go uczynić godnym wymowki; przyłpołabiać się do niego powoli przez ostygnienie, i nie czynić go gwałtownie przez iaki mniey zwykły postępek. Tu służy owe zdanie: *Piękne umknęcie się iedna honor.*

### M A X Y M A CCLVIII.

*Mieć kogo drugiego z sobą, któryby dopomógł dźwigać ciężaru nędzy.*

**N**ie bądź nigdy sam; á tym bardzley Nieszczę podęymuiąc się czego niebezpiecznego, Byłoby to brać na się wśzystką nienawiść. Niektorzy rozumieią, że sobie czynią większe poważenie przez swoją władzę iedyną, i generalną; á oni przez to ściągają ná się wśzystkie uskarżania się. Potrzeba tedy mieć kogo, na kogoby spadał ten ciężar, albo ktoby się nim dzielił: ani dziwaczna fortuna, ani fantastyczne pospolstwo nie powstaiają tak łatwo na dwoch. Lekarz przezorny, który się ośzukał na życiu, blisko śmierci nie

ci nie omieszkiwa przyzywać drugiego, któryby pod pokrywką lekarskiego naradzenia się dopomógł mu nieść mary. Niechay urzędu ciężar i przykrość będą dzielone; dwoie to złego na jednego, ani go znieść podobna.

M A X Y M A CCLIX.

*Uprzedzać krzywdy, i obracać je w korzyści.*

**W**iększy jest obrot w zabiezeniu krzywdom, niżeli jest w ich zemszczeniu się. Wielce sprawnym potrzeba być, żeby zamienić w poufatego przyjaciela, który miał być przeciwnikiem; żeby zamienić w obrońcę sławy, który myślił o iey ruinie. O iak to wiele natym należy umieć sobie ludzi obowiązać! przez to następuje wdzięczność na miejsce krzywdy, ktorey się trzeba było obawiać. To prawdziwie jest być grzecznym, i umieć żyć; przemieniać w ludzi przyślugujących się tych, ktorzy iedynieby byli posłużyli niedobrze; starać się tedy tak przekształtowywać w przychylność samą złą wolę.

## M A X Y M A CCLX.

*Nie bądźiesz ani ty wcale czyi, któżby-  
kolwiek on był; ani kto wcale twoy, któżby-  
kolwiek on był.*

**A** Ni krew, ani przyiaźń, ani nay-  
większe obowiązki nie mogą tu  
przemodz: niezmierna jest odległość  
między tym wszystkim, i oddaniem  
swego serca, lub swey wolności. Nay-  
ściśleysze połączenie przypuszcza tu  
nielakie okryślenie, ktore iednak by-  
najmniey nie nadweręża praw dosko-  
nałey przyiaźni: Przyiaciel ma swoy  
sekret, ktory chowa dla siebie: ba czy-  
liż go nie ma swego i syn względem  
swego Oyca? Ale kryje się więc przed  
iednymi niektore rzeczy, ktore się wy-  
iawia przed drugimi; i przeciwnym  
spůsobem wyiawia się ie przed pierwsze-  
mi niektore, ktore się kryje przed o-  
statniemi: tak wynurzać się i kryć  
się we wszystkim zwykliśmy, według  
postępowania sobie z nami innych w  
tey mierze.

M A-

M A X Y M A CCLXI.

*Nie trwaj w błędzie.*

**N**iektorym popełniony błąd jest niby jakim obowiązkiem do utrzymywania go: widzi się im, że to jest stateczność umyślna nie cofnąć się, gdy się raz pobłądziło: dosyć im ich rozum wyrzuca na oczy pobłądzenie; oni przecie nie chcą się w tym usprawiedliwić przed ludźmi: przez co tyle wkorają, że sprawią, że ow ich błąd, który zrazu nazywano nieuwagą, będzie miany za nieustanny nierozum. Obietnica iaka nierozmyślna, lub przedsięwzięcie niezupełne nie są szczeremi obowiązaniami się; a jednak z podobnych przyczyn trwają się w swym nierozeznaniu: przez co pokazują się szczupłość swego rozumu, i jest się w tym zaciętym, żeby być statecznie głupim.

M A X Y M A CCLXII.

*Umieć zapominać,*

**W**ięcey ieszcze jest szczęścia niżeli sztuki w zapomnianiu takowych rzeczy, które do niczego nie są dobre,

R

tylko

tylko żeby je zapomnieć; a przecie są one te właśnie, które się najlepiej pamięta. Nietylko nas pamięć opuszcza w potrzebie, takowa iey jest twardość; ale ieszcze nie zbywa nam na niey na rzeczy nieprzyzwoite, takowe jest iey nierozeznanie: wymowna ona w tym wszystkim, cokolwiek nas może strapić; a bardzo mało mówiąca w tym wszystkim, cokolwiek nas może pocieszyć. Zapomnienie złego częstokroć iedynym jest na nie lekarstwem; a o tym lekarstwie zapomina się. Potrzeba, że tak rzekę, przekształtować pamięć naszą dla lepszego nam służenia; albowiem nasze szczęście lub nieszczęście nie pomału od niey zawisło. Wyimuję z tąd pewne ludzi charaktery, którzy żyją zawždy kontenci z siebie; w swym stanie nierozeznania, zażywają oni szczęśliwości bez pomięszania.

### M A X Y M A C C L X I I I .

*Nie mieć własnych wiele rzeczy takowych,  
które iedynie służą ku rozrywce.*

**Z**Azywamy z większym naszym ukontentowaniem, niektórych rzeczy,  
które

które są cudze, niż gdyby były nasze: pierwszy dzień jest dla ich pana, a wszystkie ostatek czasu dla obcych: ci-rucie-szą się dwojako takowemi rzeczami; oni nie obawiają się ich utraty; i one zachowują względem nich wszystkie smaki nowości. Niemienie iakieyżekolwiek bądź rzeczy sprawuje to, że ją mamy za wyborną: woda nawet z sąsiedzkiego źródła widzi się nam Niebieską słodyczą. Oproz tego, że mienie rzeczy, o których tu mowa, umnieysza ukontentowania, ale ieszcze przyczynia kłopotu; bądź to że się iey pożyczycy, bądź to że się iey nie pożyczycy, zawždy się sobie czyni więcey nieprzyjaciół niżeli wdzięcznych.

## M A X Y M A CCLXIV.

*Nie mieć nigdy dni nieporządku i niegotowości.*

**T**Refunek, że tak rzekę, lubi niespodzianie zaskoczyć; widzi się, że on miał tyśiąc okazji, aby nas zastał raz nagannymi: dowcip, mądrość, dzielność powinny być zawždy niezawodne i na pogotowiu; a to żeby godzina ich bezpieczeństwa nie była godziną ich oślawienia.

nia. Atoli zbywa na czuności prawie  
zawždy wtenczas, kiedyby ona była  
nayıpotrzebnieysza: nieostrożność jest to  
niby sidło, ktore samiz podaiemy na  
swoią zgubę. Przeto też jest to tu su-  
btelność cudzego czuwania, niespodzia-  
nie zażywać czyiey zacności, żeby ją  
roztrząsnąć we wızystkiewy ściśności, i onaę  
oszacować. Wie się już dni pokazania  
się i wyfiloney okazałości, ale wtenczas  
pokrywa się kształtnie na początku swo-  
ie uważanie: poczym przychodzi się  
znowu w tychże samych dniach, kiedy  
ludzie bynaimniey się nie mają na stra-  
ży, i chwyta się ich ku pomiarkowaniu,  
co ważą.

## M A X Y M A CCLXV.

*Umieć wdać w niebespieczeństwo, i puścić  
na szczęście subiektą.*

**C**Zęsto przedsięwzięcie puszczzone na  
szczęście uczyniło wielkim czło-  
wiekiem; tak iako gwałtowne niebe-  
spieczeństwo czyni dobrym pływaczem:  
tym sposobem wielu znaleźli swoią  
dzielność i swoią sposobność, ktoreby  
były zostały w ciemnościach, gdyby  
ich

ich była nie dobyła okazy. Niebepieczność jest bodźcem chwały: i umysł zacny, kędy zachodzi zysk lub strata honoru, dokazuje więcej niż tysiąc innych. Izabella Krolowa Kasztylii miała w naywyższym stopniu tę maxymę [ iako też i wszystkie inne wielkie maxymy ] żeby było subiekta wdawać w okazy: ieden wielki Wodz winien był swoje przewisko temu faworowi polityki, i jego nieśmiertelna sława tymże sposobem wielu wielkich ludzi naczyniła.

### M A X Y M A C C L X V I.

*Nie być złym przez szczerą dobroć.*

Jest się złym przez iedyną dobroć, kiedy się nie wie, co to jest rozgniewać się o cożkolwiek bądź. Ludzie tak dalece nieczuli, czyliż są ludzie? Takowy charakter nie zawždy ma źródło w niedbaniu o nic; ma go czatem w niepoiętności i niezdolności. Dobrze pokazane poruszenie umysłu, kiedy tego potrzeba, jest sprawą prawdziwie człowieka: wnet się śmieie ptaństwo z postaci postawionego na nie straszdyła:

Do dobrego rozsądku należy mięsząc surowość z łagodnością: łama łagodność iedynie jest dobra dla dzieci, i nierozpoznanych. Dużo żałosna jest samemu się podawać w pogardę, że się tylko jest dobrym przez nieczułość.

### M A X Y M A CCLXVII.

*Słowa przyjemne złączone z zącą łagodnością w rozmowie.*

**S**łowo urażliwe przebiła serce iako strzała ciało. Jest to wielki talent w życiu, umieć przedawać powietrze: prawie się tu wszystko płaci słowami; wystarczają one nawet na rzeczy niepodobne. Handluie się powietrzem za powietrze; a kiedy ieszcze mający zwierzchność nie żałuje go, zwykło się nim paść przez długi czas... Potrzeba mieć zawżdy tyle łagodności w rozmowie, żeby iey zostawało ieszcze; aby i słowa nią tchneły: to wielce przystoi samym nawet nieprzyjaciółom iednym względem drugich. Łagodność w rozmowie jest to wielki sposób na pozyskanie sobie miłości.

M A X Y M A CCLXVIII.

*Niech to mądry czyni z początku, czego głupi nie czyni aż dopiero na końcu.*

**G**łupi też samą rzecz czyni co i mądry; sam tylko czas kładzie między niemi różnicę: że tentu czyni w sam czas, a ow iuż po czasie. Człowiek, który nieuważnie zrazu nakręci sobie rozum na opak, postępuje sobie wciąż takimże sposobem, bierze on wszystko w przeciwnym sensie, lewą rękę za prawą, nogi za głowę: słowem, wszystkie jego postęпки są tyleż opaczności: sposób, który mu wtenczas pozostaie, iedyny iest ten, uczynić na koniec przez gwałt, coby był na początku uczynił chętnie. Ale człowiek mądry obraca się zaraz z początku do tego, co czynić przynależy, i potym czyni temu zadość z ukontentowaniem i z honorem.

M A X Y M A CCLXIX.

*Starac się zebrac wszystkie pożytek z swej nowey zacności lub zasługi.*

**P**oki trwa nowość zacności, poty ona iest w szacunku. Nowość podoba się;

się; á to z przyczyny odmiany, która jest nieiaką ochłodą dla gustu. Więcej się szacuje zacność iaką pomierną dopiero zjawiającą się, niżeli ową zacność przewyższającą, do ktorey już nawykło się. Nayznaczniejszye przymioty przyciera ją się i szarzeją na koniec. Chwała twej nowości nie potrwa; wkrótce bynajmniej iej nie będą uważać. Niczegoż nie zaniedbyway w tym pierwszym kwiecie twej wziętości; zbieray z niey iak nayprędzey wzystek owoc, ktorego pragnoć możesz, poki nie przeminie. Skoro się pocznie stygnąć względem nowey zacności, wnetże nie omieszkiwa się i wcale oziębność; przez same iej natrzenie się następuje obrzydzenie po owym upodobaniu w nowości: wzystko miało swoią kolej, i wzystko zniknęło.

## M A X Y M A CCLXX.

*Nie potępiać samemu iednemu, co się wielom podoba.*

**K**iedy sobie w rzeczy iakiey tylu smakuie, być musi, że ma w sobie co dobrego; i lubo oni tego podobno nie wyrażają, z tym wzystkim są kontenci.

Zawždy

Zawždy ofobność jest obraźliwa, i jeżeli chybia, idzie na pośmiech; przez to więcej się sobie ufzczerbku czyni, niżeli poganionej rzeczy; została się samym i porzuconym z swym lada jakim gultem. Jeżeli się nie może rozeznac dobrego, utaić swoją niezdolność, nie ganiąc niebacznie: nieznanie się bowiem, jest nielada żródłem złego gustu. Co wszyscy ludzie mówią, jest; albo chcą, żeby było.

## M A X Y M A CCLXXI.

*Człowiek mierny w swej umiętności, niech się zawždy trzyma czego bezpieczniejszego: a przeto, jeżeli nie będzie miany za człowieka niepospolitego dowcipu, będzie przynajmniej poważany za człowieka gruntownego rozumu.*

**C**Złowiek wiele umięjący może wylatywać wysoko, i poczynać rzeczy według uprzywilejowanego umyśłu. Ale kiedy się niewiele umie, jest to niejako szukać dla siebie przepaści, puszczając się na niepewne. Idź zawždy prosto; to gościniec znaczny, którym nie możesz zbłądzić. Zdolności pomierney

ney trzymać się trzeba drogi szerokiey i rowney. W tym wszystkim, gdzie zachodzi prawo, mniej lub więcej umiejętności nic nie odmienia co do rzeczy samey. Mędrze jest bezpieczeństwo, niżeli osobliwość.

M A X Y M A CCLXXII.

*Użyczać z przyjemnością, jest to obowiązować dwoiako.*

**O**Byczay, którym wielkie iakie serce użycza czego, zawždy niepomału przewyższa to, o co proszą: nie tak one co daie, iako owszem w zastawie trzyma drugiego, że zażyję tu tego słowa; albowiem iego wspaniałość sama przez się większy wkłada obowiązek niżeli dobrodzieystwo. Nic bardziey nie wprowadza w rachunki człowieka grzecznego, iako to, co on bierze od wspaniałey iakiey duszy: dwoiaki przy nim obowiązek, przeto, że dwoiaka rzeczy cena przez ową przyjemność, którą się do niey przyłącza. Ależ dla ludzi bezczci *wspaniałość* jest to termin Arabski, nie małą oni ani pierwszego w myśli wyobrażenia tey tak piękney cnoty.

## M A X Y M A CCLXXIII.

*Znać się na przymiotach i przywarach ludzi,  
z któremi się w rzecz zachodzi; a to dla  
poznania ich zamysłów.*

**K**iedy się poznaie do gruntu przyczynę, wnetże się poznaie i skutek: melancholik zawždy przeczuwa nie-  
szczęścia; a obmowca zawždy domyśla  
się występku: co raz co gorszego nie  
omieszkiwa im się pokazywać; iako oni,  
iak ten tak i ow, nic dobrego terażniey-  
szego nie widzą, tak nic więcey nie czy-  
nią, tylko bez ustanku prognostrykują  
złe, ktoreby się mogło przytrafić... Czło-  
wiek uwodzący się namiętnością zawždy  
ma w ustach mowę różną od rzeczy, w  
nim namiętność, a nie rozum i sfluzność  
mowi: tak wszyscy poczynają sobie we-  
dług własnego ich osob przysposobie-  
nia, albo według ich humoru, a nigdy  
według reguł zupełney prawdy. Po-  
trzeba umieć dochodzić zamysłonego po-  
kazowania się człowieka, i z zbioru  
wszystkich znakow poznawać grunt ie-  
go umysłu: Uważay charakter tego, co  
się zawždy śmieie, i tego, który się ni-  
gdy

gdy fałszywie nie śmiecie: idź odwodem, i wytrzymuy z człowiekiem, który bez ułanku zadaie pytania, iako z przygłupim albo z szpiegiem... Pospolicie nie wiele się trzeba spodziewać po ludziach urody i postawy dziwaczney i upośledzoney: iako ich natura ukrzywdziła, tak i oni mśczą się na niey o swoią zniewagę, czyniąc iey nieczeseść... Niezwykła piękność w męszczynie, często jest znakiem podobnegoż w nim głupstwa.

## M A X Y M A C C L X X I V .

*Talent podobania się.*

**T**En talent jest to iakaś przyłuda, ktorey uczciwy polityk powinien zażyć na pozyskanie serc, a nie na iaki własny swoy interes. Piękne przymioty niedosyć są dla siebie, żeby plauz miały; potrzeba im przymilenia; wdzięku i przyjemności. Ta przynęta jest iednym z sposobow naybardziej służących ku zażywaniu naywyższej władzy. Zachodzi wiele szczęścia w podobaniu się; ależ przemyśl i sztuka wiele do niego pomaga; na wielkim natural-

turalnym fundamencie tym dowodniey-  
sza jest sztuka: ztąd się rodzi owe u-  
przeyme affektow pociągnięcie, które  
jednoczy do ciebie wszystkie serca.

## M A X Y M A CCLXXV.

*Być czasem poufałym, ale z przystonością.*

**N**ie potrzeba zawždy udawać i utrzy-  
mywać osoby: jest to wielkiego  
człeka spuścić nieco z swey godności,  
żeby się stać wszystkim miły. Można się  
czasem stożować do gustow pospolstwa,  
bez uszczerbku iednak przystoności:  
bo ktoby niemądrze sobie poczynął pu-  
blicznie, nie byłby miany za mądrego  
prywatnie. Często więcey się utracą w  
iednym dniu wesołości, niżeli się zy-  
skało we wszystkich swych latach sta-  
tecznego sobie postępowania. Z tym  
wszystkim nie powinno się być niby wy-  
jętym wiecznie od rodzaju ludzkiego,  
która to osobliwość byłaby w naganie  
u wszystkich. Ależ ani sobie pozwa-  
lać potrzeba owych pieśzczoł myśli i  
słow; zostawić ie inszey płci, te i nay-  
dowcipnieysze śmiechu są godne. Nay-  
lepiey przystoi męzczyźnie zawždy się  
poka-

pokazywać męszczyzną: Białogłowa może z wdziękiem mieć minę męską; ale nigdy nie było wolno męszczyźnie przybierać sobie minę niewieścią.

## M A X Y M A CCLXXVI.

*Umieć się odnawiać.*

**W**Edług mniemania niektórych ludzi sposobność lub położenie i stan człowieka odmienia się co siedm lat; przystałą na to, byle tylko ku stanowi się doskonalszym. Przychodzi się do rozumu w siedmiu leciech; niechże tak każde kilka lat przynosi nową doskonałość. Potrzeba uważać te przyrodzone odmienianie się ku wspomaganie go, i sposobić się do wzrastania z czasem w godność. Widzi się, że to tym sposobem wielu odmieniło swe błędzenia, bądź to względem położenia ich osoby bądź to względem ich urzędu; nie postrzegając jednak tey odmiany, poki aż nie została zupełną.... W dwudziestu leciech człowiek jest pawiem, *przez swoje przywiązanie do rzeczy próżnych*: w trzydziestu jest lwem, *przez swoy ogień i gniewliwość*: w czterdziestu jest wiel-

błą-

błądem, przez swoją siłę w ponoszeniu ciężaru pracy: w pięciudziesiąt jest węzłem, przez swoją roztropność: w sześciudziesiąt jest niby płem, przez swój humor warczący i ugryźliwy: w siedmiudziesiąt jest małpą, przez swoją chęć do naśladowania tego, czym się już nie jest: w ośmiudziesiąt lat jest niczym.

M A X Y M A CCLXXVII.

*Człowiek umiejący się pokazać przyzwoicie.*

**T**En talent dodaje blasku wszystkim pięknym przymiotom, każdy z nich ma na to swój czas, którego trzeba umieć zażyć... Nie każdy dzień jest dniem tryumfu. Są tacy ludzie, w których rzecz mierna wydała się tak, jak dobra, dobra zaś jedna im podziwienie: a kiedy jeszcze pokazanie się stosuje się do niepospolitego gruntu, wtenczas jest się mianym za cud jeden. Są narody całe, którym pokazanie się jest wrodzone; tacy są nad innych Hiszpani. Światło w jednym momencie przyozdabia wszelkie stworzenie: tak pokazanie się rzuca lustr na wszystko: dodaje one wszystkiemu cokolwiek; daje wszystkiemu niby drugą

drugą istność, kiedy ma za fundament rzecz samą. Nawet Zbawiciel, wynalazca wizerunków naszych doskonałości, napomina nas, żebyśmy im dali zaiaśnieć, kiedy tego potrzeba; inaczej zostałyby one w stanie przeciwnym jego zamysłom. Potrzebna jest sztuka do pokazania się: rzecz naywyborniejsza zawisła od okoliczności, i nie zawsze jest na swoim miejscu: nie zdobi pokazywać się nie według czasu: żaden talent nie powinien być zażyty z mniej umyślnym nadstawianiem się, jako tentu; umyślne nadstawianie się poniżej go tym bardziej, że bardzo podobne jest do próżności i chętności; a próżność i chętność wielce jest godna pogardy: więc tenże talent potrzebuje wielkiego miarkowania się, żeby nie spodłał; jego małe ochranianie się zawsze mu jest z uszczerbkiem w rozsądku ludzi mądrych; zasadza się on zaś czasem na chowaniu milczenia pewnym takowym obyczajem, któryto jest jedyną niemą wymową: czasem zasadza się na daniu dojrzyć jakiej doskonałości z ową postawą niechcenia i niedbania: a te niedbanie

dbanie jest iednym naylepiey udałym się sposobem pokazania się; nic bowiem bardziey nie wzbudza ciekawości iak gdy się iey tak umyka poznanie rzeczy. Talent to przedziwny nie pokazywać się oraz ze wszystkim, coby chciano, ale po trochu i niby po stopniach: niech iedna pokazana doskonałość będzie niby upewnieniem o drugiej ieszcze więkkszey, i plauz z pierwszey niechay wznieci pragnienie z nową gorącością mienia ie wżyskie.

## M A X Y M A CCLXXVIII.

*Nie dać się uważać w niczym a w niczym.*

**C**Hcieć, żeby nas z czego uważano, jest to sposob obracania w przywary samychże naszych doskonałości; te zaś pragnienie rodzi się z osobliwości, która zawżdy była naganna. Człowiek osobliwy za dziwaka jest miany: sama nawet grzeczność, byle cokolwiek przesadzila, nie podoba się; dosyć jest, żeby tylko na się obrocila uważanie, iuż obraża; coż tedy będzie z owemi osobliwościami dziwaczными? Ależ są tacy którzy chcą być znani po swych przygadanach,

nach, ktoreby tylko im samym były właściwe, aż do nowości w złym nawet, na ziednanie sobie imienia przez swoiąż nieślawę i ohydę. Dowcip nawet, gdy zbyt subtelnością nadrabia, mędrkom tylko przyzwoity staie się.

## M A X Y M A CCLXXIX.

*Pozwolic przeczyć.*

**P**Otrzeba naprzod uczynić różnicę między przeciwnikiem sztucznym, a między przeciwnikiem nieobyczajnym; niezawždy to sprzeciwiała się przez grubiaństwo; czynią to czasem przez chytrość: przestrzegayże tego; żeby lednego zaniechać, á drugiego pozbyć się: nie mogą nasze starania lepley być obrocone, iako na własną naszą straż: a przeciwko wszystkim wykrętom, ktorychby zażyć można na przeniknienie do serca naszego, niemasz lepszego sposobu na niedanie im przyępu, iako wstrzymywanie się i ostrożność.

## M A X Y M A CCLXXX.

*Człowiek pocziwy.*

**N**iemasz iuż prawdziwey pocziwości:

ści: niemalz już znania się do obowiązkow: bardzo mało związkow, w którychby się utrzymywał honor: usługom nayistotnieyszym naypodlejsza nadgroda. Ten teraz tryb świata, całe narody uwodzą się niesprawiedliwością we wszelkim rodzaju handlow i kontraktow; wowych potrzeba się obawiać wiarołomstwa, w tychtu niestateczności, w innych podeyscia. Niech te złe przykłady, ktore wam są obce, służą wam ku nauce, nie żeby za nimi iść, ale żeby ich uysć. Między tylą niesprawiedliwemi postępkami prostosć serca jest w niebespieczeństwie wyboczenia w lewą; z tym wszystkim jednak człowiek poczciwy nie zapomina nigdy czym jest, żeby miał być tym, czym są inni.

M A X Y M A CCLXXXI.

*Pochwała od ludzi zacnych.*

**P**Ochwalenie wcale proste od człowieka iakiego niepospolitego, w więkzey jest wadze, niżeli powszechny plauz pospolstwa: wszystkie te małe zalecenia, są iako iakie bardzo lekkie pokarmy, ktore nie posilają. Ludzie zaś

zadni mowią z poznawaniem sprawy; i tak ich pochwała iako iaka trwała żywność sprawuie zupełne nasycenie. Mądry Antygonus wżyszką swoją chwałę w tym pokładał, że miał po sobie zdanie Zenona: i ow coś Boskiego mający w łobie Plato nazywał Arystotelesa całą swoją Akademią. O iak wielu przeciwnym sposobem podobni są owym ludziom, którzy niemyślą, tylko żeby sobie brzuch napchali, choćby też rozmaitym złym chwaštěm! Monarcha nawet potrzebuie tego, żeby miał po swoiey stronie ludzi uczonych; i ich pioro powinno mu być straszniejszy, niżeli pędzel szpetności.

## M A X Y M A CCLXXXII.

*Pożyteczność nieprzytomności, bądź to dla poszanowania, bądź dla szacunku.*

**I**Eżeli przytomność uymuie szacunku, tedy niebytność przyczynia go. Człowiek, ktorego nieprzytomnego rozumiano być lwem, przytomny pokazuie się owym śmiechu godnym cudem rodzącej gory, czyli myszą. Piękne przymioty ponoszą uszczerbek z pokazywa;

zywania się blisko; zwyczajnie bowiem bardziey się patrzy na powierzchowną skorę niż na grunt. Imaginacya lub wystawianie sobie w myśli nierownie daley zachodzi niżeli wzrok: i utudzenie, ktore się dzieie przez powieści, za uyrzeniem rzeczy niknie. Człowiek zamknięty u siebie, przy owym szacunku i poważeniu, ktore sobie ziednał, zachowuie swoją sławę. Umknięcie się służy nawet Fenixom, naprzod dla przy-  
stojności, á potym dla ziednienia sobie, żeby byli w większym podziwieniu, i tym bardziey pożądani.

## M A X Y M A CCLXXXIII.

*Wymyślić lub wynaleść, ale mądrze.*

**W**Ymyśl i wynalazek znakiem iest przymiotu i geniuszu przewyższającego; ale w ktorymże on będzie rodzaju, żeby tam nie wchodziło iakie ziarno głupstwa? Dowcipy żywe są do wynaydowania, á rozумы rozsądne są do obierania. Pierwsi są rzadsi, i podobają się bardzo: w dobrym obieraniu wskorało wielu, w wynaydowaniu bardzo mało: citu mieli chwałę pierzeń-

stwa rownie co do zasługi, iako też co do czasu. Nowość podoba się, i jeżeli jest szczęśliwa, iedna rzeczom dwoiaki szacunek. W materyach umiejętności zasadzających się na rozważaniu, wynalezienie i nowość są niebezpieczne, trzeba się w nich obawiać czego przeciwnego pospolitemu mniemaniu: atoli i nowość i wynalezienie godne są pochwał w materyach iedynie należących do pięknego dowcipu; jeżeli zkąd inąd zgadzają się z regułami.

### M A X Y M A CCLXXXIV.

*Nie wdaway się w cudze interessa, a twoie poydą przeto lepiej.*

**I** jeżeli chcesz, żeby cię sobie poważano, miewyż sam staranie o twej wziętości: ochraniaj się owszem, nie żebyś miał ieszcze sobą zbyt szafować: potrafiay w to, żeby cię pragniono, a będziesz pięknie przyięty: nie przychodź, jeżeli by cię nie proszono, i nie chodź, jeżeli by cię nie posłano. Kto sam z swoiey chęci bierze na się interes drugiego, wnetże ściągnie na się wszystkę iego nienawiść, jeżeli mu się rzecz nie powie-  
dzie;

dzie; a jeżeli mu się powiedzie, tedy mu nie będą za to mieć obowiązku. Człowiek wdaiący się, jest na celu wszystkim pogardom: i jako się on przypytuje bez wstydu, tak go odprawiają z konfuzyą.

**M A X Y M A CCLXXXV.**

*Nie gubić się przeto, że się inny zgubił.*

**N**Aprzod poznay dobrze człowieka, który się wrzucił w przepaść; i uważay, że żąda od ciebie ratunku, aby podobno znalazł dla siebie pociechę z widzenia cię także nieszczęśliwym. Ci ludzie szukają, kto by im był ochłoda w ich niedoli; i proszą o podanie im ręki tych, do których się obracali tyłem w swym szczęściu. Trzeba być ostrożnym, chcąc ratować człowieka, który tonie, żeby siebie nie podać w niebezpieczeństwo zguby.



## M A X Y M A CCLXXXVI.

*Starac się, żeby nie być nikomu bardzo obowiązany; i żeby nie być obowiązany rozmaitym ludziom: á to, żeby nie być niewolnikiem całego rodzaju ludzkiego, ani też niewolnikiem szczegulney iakiey osoby.*

**I**Edni się urodzili izczęśliwzemi niżeli drudzy: tamci, żeby dobrze czynili, citu, żeby odbierali dobrodzieystwa. Wolność jest coś droższego niż podarunek, przez ktory się ją traci. Raczey obieray, żeby tobie wielu, niż żeby ty by jednemu znałeś się być w obowiązku. Naywyższa władza nie ma właściwie inney korzyści oprócz tey, że może więcey dobrze czynić. A nadewszystko, nie poglądać iako na iaką łaskę, na obowiązek pociągający za sobą co więcey: zwyczajnie bowiem ludzie obrotni uprzedzaią, żeby sobie obowiązali człowieka, á przez to wplątali go według swoich zamysłów.



M A X Y M A CCLXXXVII.

*Nigdy nic nie czynić w namiętności; inaczej, wszystkie nasze postąpienia będą tyłaż zdrożeniami.*

**C**Złowiek, który nie jest przy sobie, nie może już nic czynić sam przez siebie: namiętność ruguje zawždy rozum: potrzeba natenczas mieć niby namiestnika mądrego i rostopnego; a ten będzie, jeżeli się już będzie bez namiętności. Ci którzy patrzą tylko na grających, widzą więcey niż gracze; nie uwodzą się bowiem namiętnością. Skoro się poczuiemy być poburzeni, już to jest przestroga dla rozumu, żebyśmy się wstrzymywali; aby się żoć nie zapaliła wcale: boby wtenczas mogła wybuchnoć na wszystko; a potym potrzeba by przyptać kilku momentow chole-ry wielkim wstydzieniem się samego siebie, i ponoszeniem skusznego żalenia się drugich na nas.

M A X Y M A CCLXXXVIII.

*Stosować się do okazyi.*

**N**iechay okazyia terażnieyła naznacza nam, co mamy czynić, co mamy mówić;

mówić; to wszystko zgoła, co na ten-  
 czas przyłtoi. Chcieć, kiedy się może;  
 bo pogoda i czas nie czekaia nikogo.  
 Nie czyn sobie w życiu maxym nieod-  
 miennych, chyba tylko względem cno-  
 ty. Nie będziesz też okryślał reguł tych  
 właśnie a nie innych twemu gustowi;  
 możesz bowiem jutro być przymuszo-  
 ny pić wodę, ktorey nie chcesz dzisiaj.  
 Bywają ludzie bardzo niepospolitego  
 głupstwa, ktorzyby chcieli, żeby wży-  
 stkie okoliczności stołowały się do ich  
 fantazyi: ale człowiekowi mądrymu  
 wiadomo to, że prawdziwa roztropność  
 jest, stołować się do okazji.

### M A X Y M A C C L X X X I X .

*Nic bardziey nie jest dla człowieka z uymą  
 iego poważenia, iako dać to widzieć,  
 że jest człowiekiem.*

**P**Rzeſtaie się bydź mianym za to, czym  
 się jest, za nibyto coś Boskiego, sko-  
 ro się to da widzieć, że się jest człowie-  
 kię. Niemasz nic, coby się bardziey sprze-  
 ciw ało poważeniu, iako lekkość. Czło-  
 wik poważny jest coś więcey niż czło-  
 wik, a człowiek lekki coś mniey. Nie-  
 masz

masz przywary, ktoraby więkizy uszczerbek czyniła wziętości, iako lekkość; ta bowiem niby wprost, i od czoła bije na godność człowieka. Niepodobna by najmniej polegać na człowieku lekko-myślnym; a to ieszcze tym bardziey, jeżeli jest w wieku, w którym powinna być mądrość koniecznie. Na ostatek, lubo lekkość jest niedołkonością bardzo pospolitą, to jednak nie przeszkadza, żeby nie była bardzo naganną w każdym w szczegulności człowieku.

M A X Y M A C C X C.

*Jest to wielkie szczęście być oraz w poważeniu i w affekcie.*

**Z**Eby być zawždy w polzanowaniu, niepotrzeba być bardzo w miłość. Zuchwalsza jest miłość niż nienawieść. Affekt i cześć nie łatwo się wraz wiążą: jeżeli tedy nie potrzeba sobie zarabiać na zbytnią boiaźń, ani potrzeba być bardzo kochanym. Kochanie łatwość czyni do wolności; á iako wolność rośnie, tak poważenie zmniejszy się. Bądź kochanym bardziey przez poważanie cię, niżeli

nizeli przez lubienie: tymto obyczajem mają być kochani ludzie wielcy.

## M A X Y M A CCXCI.

*Umieć poznać, czym kto jest.*

**P**otrzeba, żeby uwaga człowieka rozsądnego zmowiła się na jedno z niewydawaniem się człowieka subtelnego. Wielkiego trzeba rozsądku na pomiarkowanie cudzego rozsądku. Więcej na tym należy, żeby znać się na umysłach, i na charakterach ludzi, niż żeby znać własności zioł i przymioty metalew: pierwsza z tych umiejętności jest jedna z najsztudniejszych w życiu. Poznać metale po dźwięku, i osoby po głosie; ale grunt człowieka, i czym on jest, poznać się bardziej z postępku niżeli z słow: a do tego potrzeba głębokiego uważania, niezwyčajnego przenikania, wytwornego rozeznania.

## M A X Y M A CCXCII.

*Niechay umysł będzie wyższy, a nigdy niższy nad urząd.*

**J**akożkolwiek byłoby wysokie micy-  
sce, człowiek powinien go jeszcze  
prze-

przewyższać. Wielkość umysłu i jego przymiotów daje się widzieć i poznać według miary urzędów; przeciwnym sposobem umysł szczypty wnet się cznie ściśnionym wielością i trudnością spraw; i na koniec upada pod ciężarem swej powinności. August sądził się być bardziej wielkim człakiem niżeli możliwym Cesarzem. Odwaga i mądre sobie ufanie, wiele tu pomagają.

M A X Y M A CCXCIII.

*Stateczność człowieka pokazuje się w jego osobie, ale jeszcze daleko bardziej w jego obyczajach.*

**W**Aga złotu dodaie szacunku, a powaga człowiekowi: ona jest niby przyzwoitością innych jego przymiotów, którymto jedna pożanowanie. Pokazanie się, że zażyję tego słowa, jest niby faciatą duszy. Powaga, nie jest to postawa niby z ćwiczenia końskiej szkoły zabrana, iako to podoba się mówić płochości; ale jest to spokojna władza nad sobą samym, która sprawia, że się zawždy mówi rozumnie; i że się nic nie rozpoczyna, coby nie  
było

było dobrze ułożone. Przeto też za fundament chce ona mieć człowieka już doyrzałego, zważając i zasługi i lata jego niemłode; albowiem wychodząc z dzieciństwa, powinno się było zacząć stawać się statecznym, i pozyskiwać powagę.

### M A X Y M A CCXCIV.

*Być pomiarkowanym w swych zdaniach.*

**K**Ażdy poznaie rzeczy według tego, iak się do niego stosują, i znayduie w swym widzimi się tyśiąc racyi po sobie. W większey części przemaga namiętność nad wewnętrznym poznawaniem prawdy. Dwoch ludzi myślą, iako to trafia się, wprost przeciwnie sobie; i każdy podchlebia sobie, że ma z swoiey strony słuszność i prawdziwą rację: á przecież słuszność i prawdziwa racya nigdy nie miała dwoch twarzy. W tych delikatnych okolicznościach niechay człowiek mądry wźmie przed się drogę roztrząśnienia: á ten stan powątpiewania utłagodzi sądzenie o postępku iego przeciwnika. Niechay nawet czalem przejdzie na iego stronę,

i w owym położeniu jego przeciwnie dowody waży z swemi własnemi: a tym sposobem nie będzie go potępiał, ani będzie tak płocho przypisywał sobie wygrany.

M A X Y M A CCXCV.

*Nie czynić się człowiekiem wielkimi sprawami zatrudnionym, ale czynić rzeczy.*

**L**udzie, ktorzy naymniey mają zabaw, są zwyczajnie ci, ktorzy się powiadaią naybardziej być ułemi obciążeni: z iak naywiększym ociąganiem się udaia oni być tajemnicę we wszystkim. Chameleontowie na pochwały, dając z siebie obszerną materyą do śmiechu wszystkim: albowiem zawždy nieprzyjemna chętpliwość, tu powszechnie bywa wyszydzone. Mrowki te w materyi chwały, chodzą, żebrząc wszędzie honoru należącego się pięknym sprawom.... Im jest niepospolitsza zaśluga, tym mniej przystoi z niey się chęcić: kontentuy się rzeczy czynić; a staranie one opowiadać zostaw innym; daj swoje czyny, a nie nabywaj ich, że zażyję tych terminow, kupczeniem. Niech się

się piora nie najmują złotem, żeby zapisywały sprawy niegodne, które są w obrzydzeniu u mądrych. Życz sobie bardziej być Bohatyrem, niżeli się nim pokazać.

## M A X Y M A CCXCVI.

*Wielki człowiek, wielki we wszystkim.*

**P**Rzymioty przednie czynią ludzi niepospolitych: ieden z tych przymiotow stoi za wszystkie inne, które nie są, tylko w miernym stopniu. Chciał niegdyś ieden, żeby wszystko, cokolwiek mu służyło do zażywania, aż do najmniejszego sprzętu było wspaniałe: tym bardziej człowiek wielki powinien się o to starać, żeby wszystkie przymioty umysłu były w nim wielkie. Wszystko nieskończone, wszystko niezmierne w BOGU: tak z niełąką proporcją i swoim obyczajem powinno być wszystko w Bohatrze: niech wszystkie jego zabawy, wszystkie nawet jego rozmowy mają na sobie charakter wspaniałości, ktoraby je wynosiła nad pospolity tryb ludzi.

MAXIMA CCXCVII.

*Sprawuy się zawždy, iak gdyby na cię  
patrzono.*

**M**ądry to człowiek, który sobie myśli, że nie jest bez świadków, albo że ich mieć będzie. Wie on, że ściany słuchają; a że zły uczynek nie może uysć tego, żeby się kiedy nie wydał: sprawuie się on, sam będąc, iak gdyby na niego wszyscy owegoż samego czasu patrzyli; nie tajno mu bowiem, że wszystko będzie wiadane: stawia on sobie w myśli niby świadków już widzących, tych, którzy potym niemi będą, za wyiawieniem się złego: ow nie zatrudniał się bynajmniey tym, że można zkądinąd uważać wszystko, cokolwiek się działo w domu iego, który pragnął, żeby go cały świat widział.



M A.

T

## M A X Y M A CCXCVIII.

*Dowcip obfity, rozsądek głęboki, i gust  
wyborny, są to trzy dary szczodroli-  
wości Niebieskiej, które czynią czło-  
wieka cudem iednym.*

**D**obrze pomyśleć iest wielka ko-  
rzyść; ale dobrze rozważyć iest  
daleko większa: dobry dowcip ma i  
to i to. Potrzeba, żeby dowcip był  
prędky; inaczey bardzieyby był ku  
naprzykrzeniu się, niż ku pomocy.  
Myśleć dobrze iest to owocem rozu-  
mu doyrzałego. We dwudziestu le-  
ciech panuje wola; we trzydziestu  
panuje dowcip; a rozsądek we czter-  
dziestu. Bywają dowcipy, które po-  
dobne oczom ostrowidza objaśniają  
wszystko swym żywym światłem, i  
które rozważają rzeczy z tym wię-  
kszą iasnością, im te są bardziey za-  
émione: bywają infze zawždy będą-  
ce na pogotowiu, które wynayduią za-  
wždy, co naybardziey tu służy: wszy-  
stko im prawie zachodzi, i iuż z do-  
brym ułożeniem. O szczęśliwa obfi-  
tości!

tości! Z tym wszystkim gust wybor-  
ny jest wszystkiego przyprawą.

## M A X Y M A CCXCIX.

*Zostawie ludzi z ich appetytem; z stody-  
czą nawet na wargach.*

**Z**ądanie jest miarą szacunku; wzglę-  
dem nawet pragnienia do picia,  
jest to delikatność gustu umieć go  
wzniecić tylko, a nie gasić wcale.  
Rzecz dobra, gdy iey niewiele, i  
raz, jest dwoiako dobra; drugi raz  
uymie iey wiele z ceny. Niebеспе-  
czna być rozrzutnym w rzeczach,  
ktore się podobają; jest to podawać  
na pogardę samąz naydoskonalszą za-  
cność. Jedyna reguła, żeby się po-  
dobać, jest, znaleźć z pragnieniem,  
w którym się go zostawiło, appetyt, kto-  
ry się tylko rozdrażniło. Jeżeli  
się ludzie małą gniewać, niechże to  
będzie przez niecierpliwość ich pra-  
gnienia raczey, niżeli przez uprzy-  
krozenie się tych rzeczy, ktore im  
przedtym były miłe. W szczęśliwo-  
ści, którą się drogo kupuje, dwoia-  
ko się sobie smakuie.

## M A X Y M A CCC.

Być Świętym: jest to powiedzieć wszystko, oraz, i w iednym słowie.

**C**nota jest zbiorem wszystkich doskonałości i zrodłem wszystkiego szczęścia człowieka: ta go czyni roztroptnym, pilnym, rozumnym, rozeznanym, mądrym, odważnym, pomiarkowanym, nieskażonym, szczęśliwym, godnym poważenia, prawdziwie Bohatyrem powszechnym. Troje S. S. S. [: według języków obcych :] sprawują naszą szczęśliwość; *sainteté, santé, sagesse*.... To jest świątobliwość, zdrowie, mądrość. Cnota jest niby słońcem małego świata, to jest, człowieka; a niby za poł sfer, czyli za poł Nieba ma dobre sumnienie. Jest ona tak dalece piękna, że serce Boskie i serca ludzkie pozyłkuie, Niemasz nic godnego miłości oprócz cnoty, ani co obrzydłego oprócz grzechu. Cnota tylko jest rzeczą  
rzetel

rzetelną; á wszystkim okłatek jest tyl-  
ko coś na pozor. Zacność i wiel-  
kość powinny się mierzyć z cnoty,  
nie z fortuny. Cnota sama sobie  
wystarcza, i na sobie samey ma do-  
fyc; ona czyni człowieka miłym  
za iego życia, i pamiętnym  
po iego śmierci. •

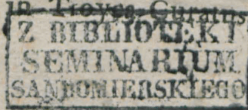
A. D. M. D. G.



# A P P R O B A T I O

**L**ibrum, cui titulus: *Maxymy X. Baltazara Graciana S. J. Sc. z Francuskiego na Polski język przetłumaczone* legi; eumq; cum nihil fidei aut bonis moribus contrarium in se contineat, imprimi posse censui. In quorum fidem &c. Dat: Sandomiriæ 11. Julii Anno Domini 1763.

JOANNES CANTIUS LIGEZA S. T. D.  
Insignis Collegiæ Sandomiriensis Canonicus,  
in ~~Troya~~ Curatus Librorum Censor.



mpp.

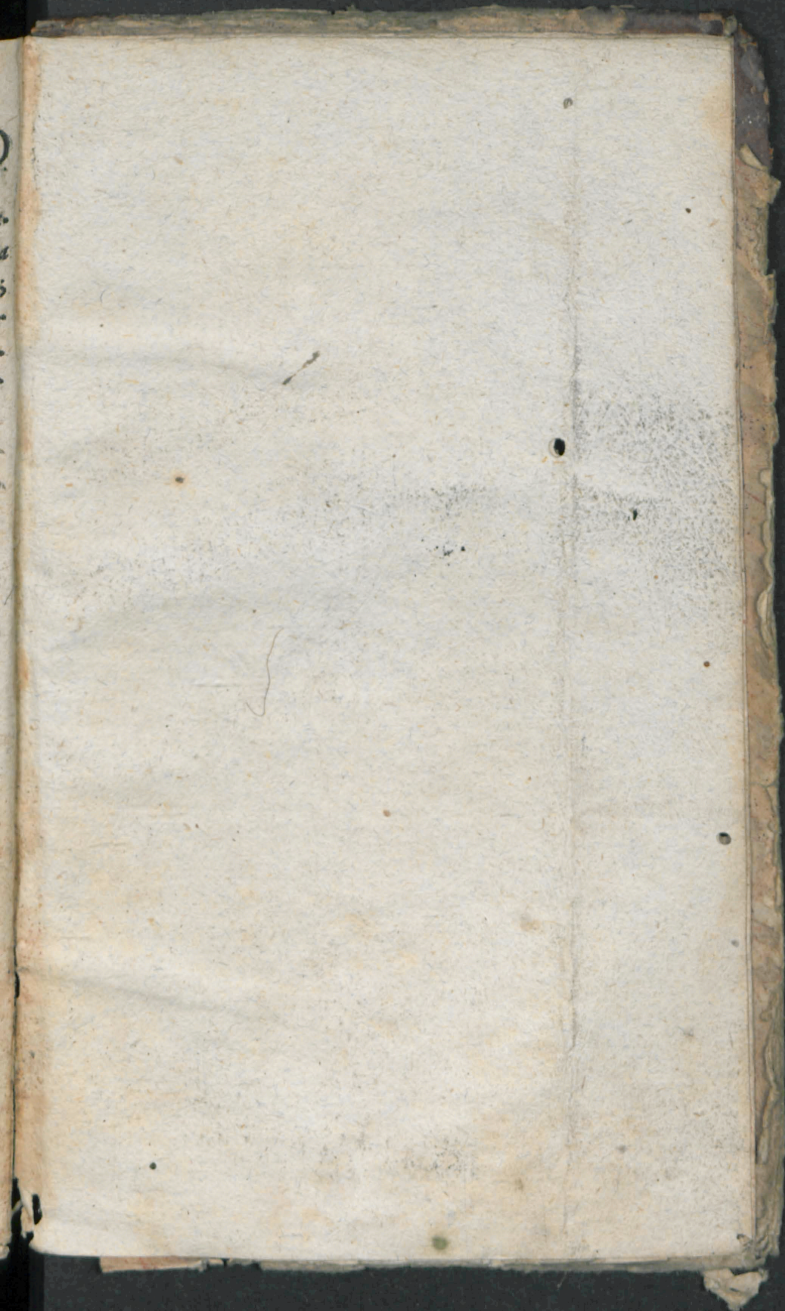
# A P P R O B A T I O

REVERENDI P. PRÆPOSITI PROVIN-  
CIALIS PER MINOREM POLONIAM.

**C**um Librum, cui titulus est: *Maxymy Xie-  
dza Baltazara Graciana Sc. ex Gallico  
Polonice redditum, à Patre Alexandro  
Brodowski Soc: JESU Theologo, aliquot e-  
jusdem Societatis Theologi recognoverint, &  
in lucem edi posse probaverint, potestate mi-  
hi facta ab Admodum Rdo Patre nostro Lau-  
rentio Ricci Societatis nostræ Præposito Ge-  
rali, facultatem concedo, ut typis mandetur.  
In cujus fidem has literas manû mea firmatas,  
& Sgillô munitas dedi Sandomiriæ, 16. Ju-  
nii Annô Domini 1764.*

Lucas Cantius Lasocki S. J.

mpp.



00108070

